Przewrotka Mikołajewskiego za trzy punkty strona 18

Krystian Mikołajewski

Tajemnice twierdzy Brześć strona 24

Fot.Marek Pietrzela

Łukasz Pogorzelski, MOK Terespol

Pobiegli „Tropem Wilczym” strona 22

Fot.mp

TYGODNIK LOKALNY

wspólnota międzyrzecka

miedzyrzec.24wspolnota.pl

24 - 30 sierpnia 2021 r. ■ nr 34 (667) ■ Cena 2,99 zł (w tym VAT 5%)

Będziemy bogatsi dzięki Via Carpatii. Czy droga ekspresowa przyciągnie inwestorów?

Fot.Maciej Maciejuk

Paweł Łysańczuk, zastępca burmistrza Międzyrzeca

Rozwinie się handel. Mieszkańcy bardzo długo czekali na drogę ekspresową z prawdziwego zdarzenia.

Ważna jest również stabilność prawa, poziom podatków czy doświadczenia innych przedsiębiorców.

Robert Gmitruczuk, wicewojewoda

Fot.Andrzej Deineka

Ogłoszono przetarg na odcinek do Międzyrzeca.

Miasto zadowolone z rozwoju infrastruktury transportowej.

Koniec prac w 2023 roku.

Fot.Maciej Maciejuk

STR. 5

Międzyrzecki odcinek trasy Via Carpatia jest już w przetargu

Znamy międzyrzeckie propozycje projektów do Budżetu Obywatelskiego

Zobacz, na co możesz oddać swój głos.

s. 23

Gorąco na granicy. Mnożenie bialskich ośrodków dla migrantów

Fot.Marek Pietrzela

Straż Graniczna rozbudowuje strzeżone miejsca dla cudzoziemców.

Mówi o nowym ośrodku w Białej Podlaskiej.

Zapytaliśmy, o jaki obiekt chodzi?

s. 7

W piątek przy budynku bialskiego Strzeżonego Ośrodka dla Cudzoziemców trwały prace remontowe

Mimo covidu nasz powiat awansował w rankingu najbogatszych. A Międzyrzec spadł

Powiat z 251. pozycji w 2019 r. wskoczył na 234.

Biała Podlaska z 33. miejsca spadła na 34.

Zamożność na osobę w 2020 r.:	
Sopot (najbogatszy w kraju)	7869 zł
Biała Podlaska	4615 zł
Międzyrzec	3239 zł
Terespol	2740 zł

s. 10

Cerkiew spod Cycowa do Białej Podlaskiej, a dalej do Dobratycz

Kontynuujemy nasz cykl: Wędrujące świątynie - z miejsca na miejsce, z wyznania na wyznanie...

s. 15

Gmina Międzyrzec inwestuje w drogi

Szeroki zakres prac drogowych - znamy koszty, mamy listę.

s. 5

R E K L A M A

R E K L A M A

N 811 ISSN 2080-9816 INDEKS 259098

eprasa.pl 85bbc06ae8

S T O P K A
wspólnota

Adres do korepondencji:
Redakcja Wspólnoty
ul. Warszawska 13, 21-500 Biała Podlaska

Dziennikarze:
Marek Pietrzela
tel. 881 308 107
m.pietrzela@wp.pl

Mateusz Połynka (sport)
tel. 516 019 184

Maciej Maciejuk
redaktor naczelny portalu
bialasiedzieje.pl
maciejuk@24wspolnota.pl
tel. 516 019 185

Reklama:
Monika Najdyhor
manager ds. reklamy
tel. 515 895 342
najdyhorwspolnota@gmail.com
Anna Mokrzycka
dyrektor ds. marketingu i reklamy
tel. 691 782 434
mokrzycka@24wspolnota.pl

Skład:
Krzysztof Pałys

Wydawca:
Wydawnictwo Wspólnota
Mateusz Orzechowski

Redaktor naczelny:
Mateusz Orzechowski
Wygnanów 20, 21-306 Czemierniki

Księgowość: tel. 510 166 892

Kolportaż: tel. 791 193 007

Druk:
Polska Press o/Poligrafia
Drukarnia Łódź
ul. Skorupki 17/19

Informacja o polityce ochrony danych osobowych Wydawnictwa Wspólnota dostępna jest na naszej stronie internetowej 24wspolnota.pl oraz w siedzibach redakcji.

TU NADASZ
OGŁOSZENIE

BIAŁA PODLASKA
Punkt Opłat
Mariusz Maksymiuk
ul. Piłsudskiego 12

MIĘDZYRZEC
Sklep papierniczo-zabawkowy
Krzysztof Grzeszczyk
ul. Targowa 6
(hala targowa)

Galeria Finansów Adam Kwiatkowski
Galeria Międzyrzec,
ul. Nadbrzeżna 2

Ubezpieczenia JAKAR
Tomasz Zaniewicz
ul. Żelazna 4, Międzyrzec Podl.

Tamtędy — HUMOR, SATYRA, UŚMIECH

Grunt, by droga była dla swoich, obcych się gnoi

Ludowe powiaty z piaszczystym traktem

Zdumiewają kolejne dwie serie podpisania umów na modernizację lub budowę dróg dojazdowych do gruntów rolnych z funduszy celowych budżetu województwa lubelskiego. Okazuje się, że w lipcu i sierpniu podpisano w sumie 70 umów. W powiecie łukowskim było ich aż 7, w pow. lubartowskim 4, w radzyńskim i pow. puławskim po 3. Co ciekawe, w powiatach bialskim i parczewskim nie było żadnej! Gdyby ktoś chciał wspomnieć o podziałach politycznych, pewnie by zauważył, że pominięcie tych powiatów w łaskawości wysokiego urzędu marszałka, było całkiem zasadne. Tam zdecydowanie panują ludowcy. Nie szkodzi, że pow. bialski jest jednym z największych obszarowo powiatów w kraju, a najrozleglejszym w woj. lubelskim. Kiedy jest dużo tam do zrobienia, lepiej nie zadrażniać tych, których by ominęła łaska pańska?

Grunt, by droga była dla swoich, obcych się gnoi.

Fot. Marek Pietrzela

Bialskie parkingi mają swój urok, po deszczu prawie jak w Wenecji... Tylko postawić parkometry i czesać kasę!

Ogłoszenie po ogłoszeniu

Urzędnicy gonią w piętkę. Prawie tydzień po ogłoszeniu na stronie internetowej Generalnej Dyrekcji Dróg Krajowych i Autostrad przetargu na zaprojektowanie i budowę kolejnej trasy S19 na odcinku od granicy województwa lubelskiego do Międzyrzeca Podlaskiego, zorganizowano konferencje prasową z ogłoszeniem tegoż samego przetargu...

Chyba było to pierwsze tego typu nowatorskie ogłaszanie przetargu na realizację drogi ekspresowej S19. Wyznaczono miejsce na drodze serwisowej wzdłuż obwodnicy Międzyrzeca. Na szczęście biuro wojewody podało współrzędne wydarzenia...

Ciekawe, czy może jeszcze ktoś z wyższych władz zorganizuje ogłoszenie przetargu trzeciego stopnia? Oby wykonanie tej inwestycji nie odbijało się taką czkawką...

Galop na ślepo

Po całkiem udanej aukcji Pride of Poland była też znaczne skromniejsza, ale też skuteczna dodatkowa Summer Sale. Miejscowe działaczki opozycyjnych ugrupowań pomyliły obie i popiskiwały kpiąc z wyników dodatkowej licytacji, gdyż sądziły, że to rezultat marnej międzynarodowej aukcji Pride of Poland. Dopiero na Facebooku wiceprzewodniczący rady powiatu bialskiego Daniel Dragan cierpliwie wyjaśnił im tę pomyłkę.

Dla osób liczących na totalną klęskę państwowych stadnin pod rządami Zjednoczonej Prawicy (prezesem wędrownym po tych gospodarstwach jest działacz Solidarnej Polski, który wcześniej konie oglądał na westernach...) niemiłą wiadomością była sprzedaż w sumie na głównej aukcji 14 koni za prawie 1,6 mln euro. Nadal w politycznej łomotaninie opozycja traktuje stadniny jak fabrykę gwoździ i rozlicza je ze strat. Kiedy w grę wchodzi zachowanie najlepszych genów hodowlanych, taka działalność powinna być dotowana przez budżet państwa, a nie być komercyjną gonitwą za zyskiem.

Promocja na miarę morza woj. lubelskiego

Z promocją na szczytach województwa od dawna bywało dziwacznie. Teraz znów nowa władza dobrze sobie dogadza. Wiosną Urząd Marszałkowski zamówił w ramach Programu Operacyjnego Rybactwo i Morze Województwa Lubelskiego (!) aż 2850 różnorodnych gadżetów i materiałów informacyjnych. Zawieszki, opaski, magnesy na lodówkę, ot, mało wyszukane gadżeciki. Zdarzały się też tam np. kubki z napisem „Mnie to rybka".

„Lubelskie smakuj życie!" – to zawołanie władzy. Prosty, aczkolwiek schylony w żmudzie roboty lud, ma wypracować te smaki dla władców i ich gości.

Oto media ujawniły, że teraz marszałek zadbał o promowanie woj. lubelskiego produktami z górnej półki: dobrej jakości krawatami, apaszkami, spinkami do mankietów. Wysublimowaną osobliwością okazało się 150 kamieni do whisky, które opakowano w drewniane pudełka. To musi trafić w naprawdę godne ręce!

Marian Empi

NEKROLOGI

Elżbieta Mazurek, 58 lat
zm. 6 sierpnia, Stara Kornica

Halina Lewczuk, 79 lat
zm. 8 sierpnia, Kolembrody

Barbara Stańczuk, 76 lat
zm. 7 sierpnia, Międzyrzec

Małgorzata Musiejuk, 56 lat
zm. 9 sierpnia, Piszczac

Władysław Łojewski, 84 lata
zm. 7 sierpnia, Łomazy

Henryk Muchla, 73 lata
zm. 9 sierpnia, Piszczac

Roman Gargoła, 81 lat
zm. 8 sierpnia, Międzyrzec

Gertruda Szepeluk, 60 lat
zm. 11 sierpnia, Żuki

Władysława Borkowska, 90 lat
zm. 8 sierpnia, Dobrynka

Czesława Mikołajczuk, 82 lata
zm. 11 sierpnia, Biała Podl.

Danuta Jasińska, 89 lat
zm. 8 sierpnia, Biala Podl.

Eugenia Mikołajczuk, 83 lata
zm. 11 sierpnia, Biała Podl.

HADES Biała Podl. tel. 83 344 35 24

O G Ł O S Z E N I E

Bialska Spółdzielnia Mieszkaniowa „ZGODA"
ul. Spółdzielcza 4 w Białej Podlaskiej

ogłasza ustny przetarg nieograniczony na nabycie lokalu mieszkalnego nr 10, składającego się z 3 pokoi, kuchni, łazienki z WC i przedpokoju o łącznej powierzchni 48,40 m2 mieszczącego się na pierwszym piętrze bloku przy ul. Ziemowita 4 w Białej Podlaskiej. Cena wywoławcza 135 218,00 zł. Warunkiem przystąpienia do przetargu jest wpłata wadium w wysokości 6 750,00 zł, które należy wpłacić w kasie lub na rachunek Spółdzielni nr 10 1020 1260 0000 0302 0012 0931 do dnia 01.09.2021 r. Przetarg odbędzie się w siedzibie Spółdzielni w dniu 02.09.2021 r. o godz. 11.00. Szczegółowych informacji udziela sekcja członkowsko-lokalowa tel. 83 344 62 13, pokój nr 5. Spółdzielnia zastrzega sobie prawo unieważnienia przetargu bez podania przyczyny.

INFORMATOR

URZĘDY

URZĄD MIASTA MIĘDZYRZEC PODLASKI
ul. Pocztowa 8
Tel. 83 372 62 10

URZĄD GMINY MIĘDZYRZEC PODLASKI
Ul. Warszawska 20
Tel. 83 371 24 96

URZĄD MIASTA BIAŁA PODLASKA
Ul.Marszałka J. Piłsudskiego 3
Tel. 83 341 61 00

STAROSTWO POWIATOWE W BIAŁEJ PODLASKIEJ
Ul.Brzeska 41
Tel.83 341 66 70

ZDROWIE

Centrum Medyczne MEDIKUZ
Al. 1000-lecia 4, Biała Podlaska
Tel. 536 825 825
www.medikuz.com
cmmedikuz@gmail.com

Niepubliczna Poradnia Psychologiczno-Pedagogiczna, Centrum Psychoterapii i Rozwoju LUSTRO
ul. Sidorska 105a, Biała Podlaska
Tel. 578 604 204

CLINICA AL DENTI
STOMATOLOGIA I IMPLANTOLOGIA
Lek. dent. Michał Kubiszyn
ul. Piłsudskiego 83, Międzyrzec Podlaski
Tel. 502 336 766

APTEKA - CZYNNA CAŁĄ DOBĘ
Ul. Sidorska 2K, Biała Podlaska
Tel. 83 343 25 24

USŁUGI

MOTORYZACJA

Sklep Motoryzacyjny „AUTO-CAR"
ul. Staromiejska 40, Międzyrzec Podlaski
Tel. 725 650 760

Auto Szyby Amex Jacek Zieliński
ul. Janowska 71a, Biała Podlaska
Tel. 600 093 558

Sklep Motoryzacyjny PHU Autocentrum
ul. Lubelska 35, 21-560 Międzyrzec Podlaski
Tel. 793 156 535

NAPRAWY

NaprawLaptop - serwis i usługi informatyczne
ul. Marsz. J. Piłsudskiego 27/3
21-500 Biała Podlaska
Tel. 606 486 528
www.naprawlaptop.pl

POMOC DROGOWA

AUTO HOL SERWIS 24h
Biała Podlaska
Tel. 783 750 150

FINANSE

Biuro Rachunkowe Grzegorz Kutczyński
ul. Jana Pawła II 14A-15
Międzyrzec Podlaski
Tel. 606 394 401 / 83 371 71 15

Biuro Rachunkowe KONSALDO
Paweł Puszkarski, ul. Piłsudskiego 90
21-500 Międzyrzec Podlaski
Tel. 83 371 73 60

Biuro Rachunkowe Buchalter Jarosław Wiśniewski
ul. Kasztanowa 34, 21-560 Międzyrzec Podlaski
Tel. 793 798 229
ksiegowy@hot.pl
buchalter-biuro-rachunkowe.pl
iksiegowy.com

UBEZPIECZENIA

Agencja Pośrednictwa Ubezpieczeniowego/ Punkt Opłat EUREKA Ewa Wawryszczuk
ul. 11 Listopada 63, 21-200 Parczew
Tel. 83 354 21 07, 604 951 421
ul. Rynek 52, 21-580 Wisznice
Tel. 604 951 492, 798 461 461
www.ubezpieczeniaparczew.com

USŁUGI POGRZEBOWE

Zakład Pogrzebowy „Argus"
ul. Nowa 8, 21-560 Międzyrzec Podlaski
Tel. 509 208 529
Czynne całą dobę

WETERYNARZ

Gabinet Weterynaryjny MIŁOVET
Paulina Miłosz
ul. Lubelska 92A
21-560 Międzyrzec Podlaski
tel. 508 264 250

eprasa.pl 85bbc06ae8

Manifestacja na piramidce

Cicho czytali w miłym towarzystwie

Około 30 osób uczestniczyło w akcji wspólnego, cichego czytania książek w przestrzeni publicznej. Na bialskim pl. Wolności pokazały one, jak ważne jest oddanie się przyjemnej lekturze.

Fot.Marek Pietrzela

Półgodzinna akcja pozwoliła wielu zagłębić się w lekturze wybranej książki. Dla tych, którzy nie zabrali lektury ze sobą, biblioteka przygotowała kilkanaście interesujących propozycji

Grzegorz Siemakowicz, zastępca dyrektora Miejskiej Biblioteki Publicznej, powiedział nam, że Multimedialna Biblioteka dla Dzieci i Młodzieży oraz Biblioteka Barwna (wchodzą w skład MBP) już po raz ósmy zaprosiły bialczan do wspólnej akcji.

- Jesteśmy wdzięczni pani kierownik Małgorzacie Flis, że wraz ze współpracownikami przygotowała to spotkanie z ciekawymi książkami. Już od 2013 r. w Białej Podlaskiej raz w roku zbieramy się na wspólnym czytaniu, jedynie ze względu na pandemię nie kontynuowaliśmy tego w 2020 r. - informuje wicedyrektor.

Dodaje, że pierwsze w kraju takie zbiorowe czytanie zostało zorganizowane w Łodzi w 2011 r. Wiele bibliotek zarzuciło tę tradycję, a bialska jest jej wierna.

Bibliotekę wspierali też sąsiedzi, jak np. Rafał Izbicki, dyrektor Muzeum Południowego Podlasia.

Małgorzata Flis, kierownik Biblioteki Barwnej, wyjaśniła nam, że ta akcja służyła celebrowaniu czytania oraz akcentowaniu nieprzemijającej siły i wartości tej rozrywki.

- Wystarczyło przyjść z książką, usiąść wygodnie i oddać się przyjemnej lekturze w towarzystwie innych pasjonatów książek. Dla tych, którzy nie zabrali lektury ze sobą, nasza biblioteka przygotowała kilkanaście interesujących propozycji – zaznaczyła pani kierownik. Zaczytani mogli wziąć do domu książkę, która „wciągnęła" ich na pl. Wolności.

Fot.Marek Pietrzela

Paweł Grzegorz Iwaniuk,
bialski koordynator ds. dostępności i osób z niepełnosprawnościami

Polityka nie musi być brutalna

- Mogłem czytać tylko e-book z autobiografią Mahatmy Gandhiego. Bardzo to interesująca lektura, która była inspiracją dla polskiej „Solidarności". Można się z niej nauczyć, że polityka nie musi być brutalna... Podczas akcji przeczytałem dwa rozdziały...

Fot.Marek Pietrzela

Grzegorz Siemakowicz,
z-ca dyr. Miejskiej Biblioteki Publicznej

Czytanie ma swoje uroki

- Cieszyliśmy się, że poprawiła się pogoda. Dzięki uprzejmości prezydenta byliśmy przygotowani nawet na deszcz, wtedy akcję byśmy przenieśli do Urzędu Miasta. Przyszedłem na nią z całą rodziną i psem... Chcieliśmy podkreślić, że książka powinna być promowana, a czytanie ma swoje uroki. Bardzo wielu osobom by się przydało nadrobienie lektur... w miłym towarzystwie

Istotnie, jedna z najmłodszych czytelniczek, Wiktoria, zabrała ze sobą barwny tom „Piktogramów".

(Pim)

Pekao ma sukcesy, ale zaciska pasa

Rekordzista redukuje oddziały

Największy w Polsce bank korporacyjny, osiągający lepsze wyniki niż przed pandemią, zamknął jeden ze swoich oddziałów w Białej Podlaskiej. Dlaczego?

Fot.Marek Pietrzela

Klienci zastali zamknięte drzwi i wiadomość o zlikwidowaniu placówki. Do dyspozycji klientów pozostał wyremontowany w lipcu oddział przy ul. Narutowicza 12

Zazwyczaj na początku i pod koniec tygodnia w dwóch oddziałach Banku Pekao pojawiało się wielu klientów zza Buga. Czy po zamknięciu jednego z nich bialczanie nie zaczną uciekać, w obawie przed kolejkami, do tańszej w niektórych usługach konkurencji, m.in. Poczty Polskiej?

Zwróciliśmy się z pytaniem o przyczyny tej decyzji do rzecznika prasowego tego banku.

– Decyzja o zamknięciu placówki w Białej Podlaskiej przy pl. Wolności 23 była poprzedzona wnikliwą analizą biznesową i podjęta została z uwzględnieniem obecnych uwarunkowań rynkowych, trendów w całym sektorze bankowym, trwającym procesem transformacji cyfrowej w banku – brzmi oficjalne wyjaśnienie Zespołu Komunikacji Korporacyjnej Banku Pekao S.A.

Dodał, że w dawnej lokalizacji nadal pozostanie bankomat banku, który będzie czynny 7 dni w tygodniu przez całą dobę.

– Do dyspozycji klientów jest wyremontowany w lipcu oddział przy ul. Narutowicza 12, oddalony zaledwie o 400 m. Placówka ta zapewnia możliwość skorzystania z parkingu dla klientów oraz łatwość wjazdu zarówno wózków inwalidzkich, jak i dziecięcych – pocieszył zespół.

Przekierowanie na on-line

Przypomniał, iż produkty i usługi Banku Pekao S.A. dostępne są bez ograniczeń na kanałach zdalnych: serwisie internetowym Pekao24 oraz aplikacji mobilnej PeoPay.

– Wygodnie i bez przychodzenia do oddziału można sprawdzać stan konta, analizować stan swoich finansów, płacić rachunki i wykonywać przelewy, załatwiać sprawy w urzędzie przez profil zaufany, czy nawet założyć konto – za pomocą zrobionego sobie zdjęcia, czyli selfie. Do dyspozycji klientów jest także bankowa infolinia.

– Ponadto w ramach inicjatywy edukacyjno-informacyjnej „Bierz Internet za rogi" obejmujemy mentorską opieką seniorów i przekonujemy do podjęcia działań on-line. Ideą akcji jest zachęcenie seniorów do aktywnego i bezpiecznego korzystania z internetu oraz pomaganie im w zdobywaniu umiejętności cyfrowych przy współudziale bliskich osób. W tym celu stworzyliśmy bazę wiedzy o nazwie „Strefa Seniora", która dostępna jest na naszej stronie internetowej https://www.pekao.com.pl/strefaseniora/ – wyjaśnili pracownicy banku. **Bogaty bardziej oszczędza**Zamknięcie bialskiego oddziału nastąpiło akurat w chwili, kiedy Bank Pekao zaczął się chwalić, iż jego zysk netto w pierwszej połowie 2021 r. był wyższy, niż w pandemicznym pierwszym półroczu 2020 r., a nawet przekroczył poziom z okresu przed pojawieniem się wirusa.

Bank uplasował się nawet na drugim miejscu w Europie pod względem odporności na skrajne warunki makro w opublikowanym przez Europejski Urząd Nadzoru zestawieniu wyników europejskich testów warunków skrajnych.

Marek Pietrzela

Bialskie muzeum walczy o wyróżnienie za stałe wystawy

Muzeum Południowego Podlasia w Białej Podlaskiej zakwalifikowane zostało do drugiego etapu plebiscytu na Wydarzenie Historyczne Roku 2020. Konkurs organizuje Muzeum Historii Polski w Warszawie we współpracy z portalem historia.org.pl.

Celem konkursu jest uhonorowanie organizatorów, twórców oraz inicjatorów najciekawszych przedsięwzięć historycznych w 2020 roku, promujących historię i kulturę Polski. Muzeum Południowego Podlasia w Białej Podlaskiej walczy o wygraną w kategorii wydarzenie. W tej kategorii bialska placówka zgłosiła „Otwarcie wystaw stałych w zmodernizowanych wnętrzach Muzeum Południowego Podlasia". Ostateczną decyzję, które projekty wygrywają, podejmują w II etapie konkursu internauci w drodze ogólnodostępnego głosowania, które trwa do końca sierpnia br.

Głos na nasze muzeum można oddać pod adresem: http://whr.muzhp.pl/#vote.

Ogłoszenie wyników zaplanowano na 14 września w Łazienkach Królewskich w Warszawie.

(McM)

Fot.Muzeum Południowego Podlasia

Ekspozycja archeologiczna pokazuje najstarszy, a zarazem najdłuższy odcinek dziejów obejmujący prawie 100 tysięcy lat

R E K L A M A

GEPARD -CLEAN
USŁUGI PRANIA I DEZYNFEKCJI
• Czyszczenie aut osobowych/ciężarowych
• Czyszczenie maszyn/traktorów
• Pranie mebli tapicerowanych
• Pranie dywanów
• Czyszczenie skór
• Drobna renowacja tapicerki skórzanej
• Odgrzybianie klimatyzacji
• Dezynfekcja/deodoryzacja pomieszczeń
• Renowacja reflektorów
• Spawanie plastików
Zadzwoń: 501 055 463

MERKURY
merkury.bp@pro.onet.pl
www.golawscy.pl
SPRZEDAŻ NOWE MIESZKANIA
Biała Podlaska
ul. ŻEROMSKIEGO 48, ul. KĄPIELOWA 2A
TEL. 504 071 200, 507 064 103
> MATERIAŁY BUDOWLANE > KOSTKA BRUKOWA > STOLARKA
ul. GRZYBOWA 50, TEL. 83 311 33 93, 609 678 488
ul. SIDORSKA 53, TEL. 83 344 39 92, 83 342 53 86, 506 050 056
USŁUGI TRANSPORTOWE TEL. 603 655 637

eprasa.pl 85bbc06ae8

Po zmroku przychodzą z piwem na skwer i hałasują. „Nie dają nam spać”

Parczew: - Przychodzą po zmroku z puszkami piwa, hałasują i nie dają spać mieszkańcom okolicznych bloków, w znacznej mierze starszym ludziom - na uciążliwych „biesiadników” gromadzących się późnym wieczorem na skwerze przy ul. 11 Listopada w Parczewie, skarżą się pobliscy lokatorzy.

Chodzi o mieszczący się nieopodal obelisku Józefa Piłsudskiego skwer, który powstał kilka lat temu przy okazji rewitalizacji rejonu ul. 11 Listopada. W upalne dni mieszkańcy Parczewa lubią tam wypoczywać w cieniu drzew. Mają do dyspozycji cztery ławki.

Nocne hałasy

Mieszkańcy trzech okolicznych bloków, w znacznej mierze osoby starsze, mają z kolei problem.

– W dzień na skwerze gromadzi się młodzież z rowerami, ale to nie jest jeszcze zbyt uciążliwe.

Fot. Tomasz Dominik

Agnieszka Hawryluk,
sekretarz gm. Parczew

Zakaz picia alkoholu

Zgodnie z ustawą o przeciwdziałaniu alkoholizmowi nie wolno pić alkoholu w miejscu publicznym. Od tej reguły są jednak wyjątki. Rada gminy może wprowadzić w określonym miejscu na terenie gminy, odstępstwo od zakazu picia alkoholu, jeżeli uzna, że nie będzie to miało negatywnego wpływu na kształtowanie polityki społecznej. Miejsca wyszczególnione w uchwale podjętej przez parczewską radę miejską, nie obejmują wspomnianego skweru.

Prawdziwy problem pojawia się późnym wieczorem, kiedy schodzą się tam okoliczni mieszkańcy. W pobliskim sklepie kupują hot-dogi, które popijają piwem, a następnie siadają na ławkach i głośno rozmawiają. Nie dają nam spać – skarży się jeden z naszych Czytelników, który poprosił o opisanie sprawy.

Mężczyzna dodaje, że mieszkańcy borykają się z problemem już od kilku lat. – Zgłaszamy sprawę na policję, czasem mundurowi przyjadą w porę, ale czasem trzeba na ich przyjazd długo czekać i hałasujące osoby zdążą sobie pójść – tłumaczy nasz Czytelnik, który ma wrażenie, że patrole policji przyjeżdżają na miejsce tylko po uprzednim zgłoszeniu. – Po godzinie 22 policja powinna przecież kontrolować takie miejsca prewencyjnie – uważa.

A może monitoring?

Problem mogłoby rozwiązać zainstalowanie na skwerku kamer monitoringu – obecnie ich tam nie ma. Agnieszka Hawryluk, sekretarz gm. Parczew mówi, że sprawa zakłócania ciszy nocnej i picia alkoholu w tym miejscu, nie była zgłaszana do urzędników. Pani sekretarz potwierdziła jednak, że „napojów wyskokowych” w tym miejscu pić nie można.

– Zgodnie z ustawą o przeciwdziałaniu alkoholizmowi nie wolno pić alkoholu w miejscu publicznym. Od tej reguły są jednak wyjątki. Rada gminy może wprowadzić w określonym miejscu na terenie gminy odstępstwo od zakazu picia alkoholu, jeżeli uzna, że nie będzie to miało negatywnego wpływu na kształtowanie polityki społecznej. Miejsca wyszczególnione w uchwale podjętej przez parczewską radę miejską nie obejmują wspomnianego skweru – tłumaczy pani sekretarz.

Mówiąc prościej – za picie piwa na skwerku można dostać 100 złotych mandatu. W Parczewie może go nałożyć tylko policja, bo w mieście nie ma straży gminnej, która zazwyczaj jest powoływana w większych miastach, np. w Lublinie.

Zgłoszenia anonimowe nie są skuteczne

Starszy aspirant Artur Łopacki, oficer prasowy parczewskiej policji, tłumaczy, że od początku roku mundurowi dostali cztery zgłoszenia odnośnie skweru.

– Interwencje dotyczyły zakłócenia ładu i porządku publicznego

Późnym wieczorem schodzą się tam okoliczni mieszkańcy. Jedzą hot-dogi i popijają piwem

oraz spożywania alkoholu. W jednym przypadku policjanci ukarali mandatem osobę pijącą alkohol. Podczas trzech pozostałych zgłoszeń nie potwierdzono jego spożywania – wylicza funkcjonariusz i dodaje, że trzy z czterech zgłoszeń miały charakter anonimowy.

– W znacznym stopniu utrudniło to interweniującym policjantom wyciągnięcie konsekwencji w stosunku do osób legitymowanych – mówi policjant.

Chodzi o to, że „zakłócenie spokoju i porządku publicznego” jest tzw. wykroczeniem skutkowym. – Oznacza to, że został zakłócony spokój lub spoczynek nocny przynajmniej jednej osobie postronnej będącej jednocześnie osobą pokrzywdzoną w myśl przepisów. W przypadku interwencji zgłaszanych anonimowo, policjanci podejmujący interwencje mają ograniczone możliwości w wyciąganiu konsekwencji. Osobom legitymowanym została zwrócona uwaga – wyjaśnia prawne zawiłości oficer prasowy.

Krajowa Mapa Zagrożeń Bezpieczeństwa

Sekretarz Agnieszka Hawryluk zapewniła z kolei, że „gmina Parczew na bieżąco reaguje na wszystkie sygnały płynące od mieszkańców”.

– Przekazujemy je policji w celu podjęcia stosownych interwencji – tłumaczy i zachęca mieszkańców do korzystania z internetowej zakładki, jaka widnieje na stronie policji. Chodzi o Krajową Mapę Zagrożeń Bezpieczeństwa, gdzie mieszkańcy mogą zgłaszać np. miejsca, w których występuje problem zakłócania ciszy nocnej czy picia alkoholu.

Grzegorz Rekiel

Padła bimbrownia

350 litrów zacieru, niemal 40 litrów gotowego produktu, a także aparaturę do jego produkcji zabezpieczyli policjanci i urzędnicy fiskusa na jednej z posesji w gm. Biała Podlaska.

Produkcją alkoholu bez wymaganego zezwolenia zajmował się 57-letni właściciel nieruchomości.

- Zacier znajdował się w beczkach, gotowy alkohol był rozlewamy do naczyń o różnych pojemnościach - mówi kom. Barbara Salczyńska-Pyrchla, oficer prasowy Komendy Miejskiej Policji w Białej Podlaskiej.

(McM)

Wywołał pożar niedopałkiem

Zarzuty usłyszał 45-letni mieszkaniec gm. Biała Podlaska, który podpalił niedopałkiem od papierosa budynek na terenie miasta.

Składowane były tam odpady komunalne. Częściowemu spaleniu uległo poszycie dachu wraz z jego drewnianą konstrukcją. Wartość strat - ok. 12 tys. zł.

45-latek przyznał policjantom, że nocował u znajomych. Po wyjściu od nich zapalił papierosa, a niedopałek wyrzucił przy feralnym budynku.

Maciej Maciejuk

R E K L A M A

Krzywa optyka Bogdana Czeżyka

Taka gmina
(miałem nie pisać o Borkach Radz.)
Jak mąż żony nie bije,
nic się nie dzieje w gminie.

Monotonia nuży
Nie zaszkodzi się poróżnić,
żeby święty spokój zburzyć.

Krzepiąca triada
Cisza i spokój,
a będzie pokój.

Zmieńmy atmosferę
Uczynimy życie lepsze,
zmieniając wokół powietrze.

Jak żyć
Jak się powinno żyć –
jak gdyby nigdy nic.
Nie dbać o jutro niepewne,
bo ono i tak nadejdzie.

Przeznaczenie
Co ma być, to i będzie
bez względu na zaklęcie.

Memento mori
Nie ma nic pewnego na tym świecie
poza tym, że opuścić go zechcecie.

Bogdan Czeżyk

eprasa.pl 85bbc06ae8

Koniec prac w 2023 roku

Via Carpatia ma rozwinąć handel.

Ogłoszono przetarg na odcinek do Międzyrzeca

MIĘDZYRZEC PODLASKI: Ogłoszono przetarg na zaprojektowanie i budowę dla kolejnej trasy S19 na odcinku od granicy województwa lubelskiego do Międzyrzeca Podlaskiego. - Trasa ma być kręgosłupem Polski wschodniej - mówi wiceminister infrastruktury.

Przypomnijmy. Inwestycja dotyczy budowy ok. 13,7 km odcinka drogi ekspresowej do końca obecnej obwodnicy Międzyrzeca Podlaskiego, gdzie na odcinku ok. 6,2 km zostanie dobudowana druga jezdnia.

Powstaną drogi dojazdowe i lokalne, miejsce obsługi podróżnych czy przejście dla zwierząt. Przebudowane również zostaną łącznice węzłów Międzyrzec Podlaski Północ i Międzyrzec Podlaski Południe.

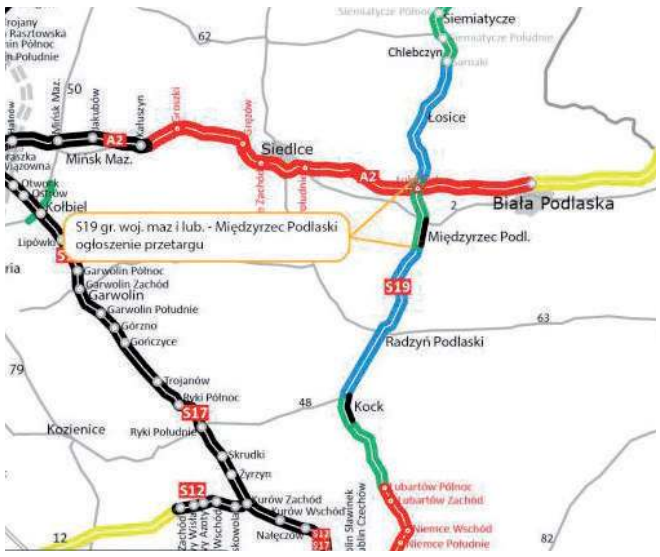

Via Carpatia na mapie

Impuls rozwojowy

– Chcemy, by Via Carpatia jako kręgosłup Polski wschodniej funkcjonowała już na przełomie 2025 i 2026 roku. Ona nie tylko poprawi komunikację i usprawni transport, ale też będzie impulsem rozwojowym naszej ojczyzny – mówił na briefingu prasowym wiceminister infrastruktury Rafał Weber.

Wicewojewoda lubelski Robert Gmitruczuk dodaje, że mieszkańcy regionu „bardzo długo czekali, by tutaj powstała droga ekspresowa z prawdziwego zdarzenia".

– Pieniądze są i będą na inwestycje, które przyczynią się do rozwoju gospodarczego województwa lubelskiego, a poprzez to do wzbogacenia mieszkańców, którzy oczekują tego, że dzięki dobrej infrastrukturze będzie łatwiejsza wymiana wytwarzanych tu towarów oraz łatwiejsza komunikacja – podkreślał wicewojewoda lubelski.

Lokalna satysfakcja

Radości nie ukrywają władze Międzyrzeca Podlaskiego. Paweł Łysańczuk, zastępca burmistrza tłumaczy, że magistrat cieszy każda inicjatywa dotycząca rozwoju infrastruktury transportowej w regionie.

Fot. Andrzej Dejneka

Robert Gmitruczuk,
wicewojewoda lubelski
- Pieniądze są i będą na inwestycje, które przyczynią się do rozwoju gospodarczego województwa lubelskiego

– Mam nadzieję, że wszystkie procedury uda się przeprowadzić sprawnie i w nieodległej perspektywie czasowej. Trzymam kciuki za pomyślną realizację tego zamierzenia – tłumaczy zastępca.

Przypomina słowa ministra infrastruktury Andrzeja Adamczyka, który niedawno mówił m.in., że „węzeł na skrzyżowaniu autostrady A2 i trasy Via Carpatia może być jednym z najważniejszych w Europie, a obie budowane obecnie trasy mają szansę przyciągnąć do wschodnich regionów Polski nowych inwestorów".

Fot. UM w Międzyrzecu Podlaskim

Paweł Łysańczuk,
zastępca burmistrza Międzyrzeca Podlaskiego
- Mam nadzieję, że wszystkie procedury uda się przeprowadzić sprawnie i w nieodległej perspektywie czasowej

– Takie słowa z ust ministra bardzo nas cieszą. Dodać jednak należy, że główne problemy z ruchem tranzytowym związanym z drogami krajowymi zostały już rozwiązane kilkanaście lat temu. Układ dróg krajowych czy planowana autostrada A2 muszą być spójnie połączone z siecią dróg niższego rzędu np. wojewódzkich – wyjaśnia Łysańczuk.

I dodaje: – Jestem przekonany, że działania na szczeblu rządowym dotyczące sieci dróg krajowych zmobilizują władze województwa do rozpoczęcia budowy wschodniej obwodnicy naszego miasta.

Atrakcyjność inwestycyjna

Budowa wspomnianych szlaków komunikacyjnych ma podnieść atrakcyjność inwestycyjną naszego obszaru.

– Jednak przedsiębiorcy, decydując się na lokalizację inwestycji w danym miejscu, oceniają dostępność komunikacyjną jako jeden z wielu czynników. Biorą także pod uwagę istniejącą infrastrukturę terenów inwestycyjnych, tutaj widzę dużo pracy przed samorządowcami. Istotna jest również stabilność prawa, poziom podatków czy doświadczenia innych przedsiębiorców – podsumowuje Paweł Łysańczuk.

Maciej Maciejuk

Szeroki zakres prac drogowych

Gmina Międzyrzec inwestuje w drogi

GMINA MIĘDZYRZEC PODLASKI: Sprawdzamy jakie inwestycje drogowe są obecnie prowadzone lub zakończone na terenie gminy.

Obecnie prowadzone są inwestycje dotyczące dróg w miejscowościach Halasy, Rogoźnica Kolonia. Ogłoszono też postępowanie na przebudowę drogi gminnej w miejscowości Misie. Do ogłoszenia i wykonania pozostaje w tym roku przebudowa drogi w Rogoźnicy Kolonii.

Dodajmy, że w sierpniu gmina Międzyrzec Podlaski jako jedna z 14 samorządów w województwie otrzymała kolejną promesę z Lubelskiego Urzędu Wojewódzkiego na dofinansowanie w ramach Rządowego Funduszu Rozwoju Dróg. Chodzi o odcinek drogi w Misiach, od remizy do drogi wojewódzkiej.

– Co istotne, również pozostałe obecnie realizowane inwestycje drogowe, dzięki wcześniejszym dofinansowaniom pozyskanym przez zespół pracowników gminy z Rządowego Funduszu Rozwoju Dróg i i Rządowego Funduszu Inicjatyw Lokalnych, nie obciążają budżetu gminy - mówi Michał Teofilski, zastępca wójta gminy Międzyrzec Podlaski.

Gmina współpracuje również z powiatem bialskim, który rozpoczął już rozbudowę dróg powiatowych.

Maciej Maciejuk

Inwestycje drogowe w gminie Międzyrzec:

1. „Przebudowa drogi gminnej nr G101490L w miejscowości Halasy" - długość odcinka robót 0,701 km. Wykonuje Przedsiębiorstwo Robót Drogowych Regionalne Drogi Podlaskie Sp. z o.o., ul. Brzeska 128, 08-102 Siedlce. Kwota robót: 399 399,93 zł;

2. „Przebudowę drogi gminnej nr G101481L w miejscowości Rogoźnica Kolonia" - długość odcinka robót 1,378 km. Wykonuje Przedsiębiorstwo Robót Drogowych Lubartów S.A., ul. Krańcowa 7, 21-100 Lubartów. Kwota robót: 696 375,27 zł;

3. „Budowa chodnika przy drodze gminnej nr G101484L w miejscowości Żabce" - długość odcinka robót 0,800 km. Wykonuje EVE Mateusz Niemczuk, ul. Barwinka 15/2; 05-500 Józefosław. Kwota robót: 267 894,00 zł;

4. Dn. 19.08.2021 - ogłoszono postępowanie na realizację zadania pn: „Przebudowa drogi gminnej Nr G101499L od km 0+000 do km 1+453 w miejscowości Misie";

5. Zakończono (odbiór robót 24.08.2021) realizację zadania pn: „Dostawa materiałów wraz z wbudowaniem i zagęszczeniem do naprawy dróg". Wykonawca Firma Handlowo-Usługowa MARS Ewa Mikołajczuk, Międzyrzec Podlaski, ul. Wysoka 18. Kwota robót: 238 092,33 zł;

6. Do ogłoszenia i wykonania pozostaje w bieżącym roku zadanie pn: „Przebudowa drogi wewnętrznej dz. nr ewid. 33/1 w m. Rogoźnica Kolonia" - długość odcinka robót 220 mb.

Odbiorą gabaryty

W mieście odbędzie się objazdowa zbiórka odpadów wielkogabarytowych (np. mebli, dywanów, okien, drzwi), zużytego sprzętu elektrycznego i elektronicznego oraz zużytych opon (z wyjątkiem ogumienia samochodów ciężarowych, sprzętu ciężkiego i rolniczego).

- Odpady trzeba wystawić w dniu zbiórki najpóźniej do godziny 7 - informuje międzyrzecki magistrat.

Harmonogram zbiórki

30 sierpnia 2021 r. w I rejonie miasta – zabudowa jednorodzinna i wielorodzinna

31 sierpnia r. w II rejonie miasta – zabudowa jednorodzinna i wielorodzinna

(McM)

R E K L A M A

Kompleksowa organizacja pogrzebów
(na terenie całego kraju)
szeroki wybór trumien
nekrologi, tabliczki, krzyże
kremacja i ekshumacja zwłok
przechowywanie zwłok
balsamacja, rozliczenia z ZUS
toaletki i kosmetyka pośmiertna
kwiaty, wieńce, odzież dla zmarłych
kredytujemy usługi pogrzebowe
ZAKŁAD POGRZEBOWY HADES Spółka z o.o.
21-500 Biała Podlaska, Aleja Jana Pawła II 25
całodobowy 9588
tel. 083 344 35 24, tel. kom. 0 601 369 849

W PORTAL INFORMACYJNY
biala.24wspolnota.pl
miedzyrzec.24wspolnota.pl

Komunalnik Biała Podlaska
www.komunalnik.pl
NAGROBKI GRANITOWE
WYPRZEDAŻ
21-500 Biała Podlaska, Al. Jana Pawła II 33, tel. 508 303 236

eprasa.pl 85bbc06ae8

Radni skontrolują miejski żłobek

ŁUKÓW. Rada miasta zdecydowała, że radni z komisji rewizyjnej skontrolują, jak przebiegało powstanie miejskiego żłóbka i jego obecne funkcjonowanie. Powód? W lipcu po obfitych opadach doszło do zalania placówki.

- Nie mamy nic do ukrycia - mówi w rozmowie ze Wspólnotą burmistrz Piotr Płudowski. Odnosi się tym samym do wniosku mających większość w radzie miasta radnych PiS, którzy chcieli kontrolować żłobek. O wątpliwościach mówi szef klubu PiS Artur Gałach.

Od 11 sierpnia dzieci wróciły już do swojej placówki

Może nawet wkroczy prokurator

- Nie da się ukryć, że przez ten krótki okres funkcjonowania żłobek miał dwa momenty, gdzie były stwierdzone wady. Przy samym odbiorze, gdzie zostały wymienione okna i dosłownie kilka tygodni temu żłobek został zalany. Jest to jedna z największych inwestycji bieżącej kadencji - wyjaśnia radny.

Gałach nie przesądza, jakim wynikiem skończą się prace komisji. - Być może trzeba będzie powołać rzeczoznawców. Komisja może też dojść do wniosku i może sprawę przekazać organom wymiaru sprawiedliwości, na przykład prokuraturze, jeśli uzna, że tam powstały jakieś niedociągnięcia - mówi szef klubu PiS.

- Prawdziwa cnota krytyk się nie boi. Nie mam w tej sytuacji nic do ukrycia. To, co się działo w urzędzie w wydziale inwestycji, to co się działo na budowie, to proces transparentny. Dokumenty, których będą oczekiwali radni, są do wglądu - mówi burmistrz Piotr Płudowski.

Dwa centymetry wody

Przypomnijmy. Do zalania żłobka doszło w nocy z 1 na 2 lipca. Jak się okazało, zawiódł system odprowadzania wody. Rury nie były w stanie odprowadzić tak znacznej ilości. W salach zabaw pojawiła się woda. Było jej ok. 2 cm. Zalane zostały m.in. meble i zabawki. Rodzice, którzy rano przyprowadzili pociechy do żłobka, zostali przekierowani do pobliskiego Przedszkola nr 2. W samym żłobku ruszyło wielkie sprzątanie i osuszanie. Najbardziej ucierpiały kasetony sufitowe. Ogólnie straty zostały oszacowane na ok. 13 tys. zł. Firma ubezpieczeniowa wypłaciła już 12 tys. zł. Jak zapewniał podczas sesji burmistrz, system odprowadzania wody został poprawiony. Dzieci wróciły do żłóbka 11 sierpnia.

Łukasz Prusak

Łuków ma nowego radnego

Sebastian Ignaciuk został nowym radnym rady miasta w Łukowie.

Zastąpił mianowanego 14 lipca na zastępcę burmistrza Mateusza Popławskiego. Podczas sesji 20 sierpnia radny elekt złożył ślubowanie. Sebastian Ignaciuk mieszka w Łukowie. Zawodowo związany jest gminą Stanin. W tamtejszym samorządzie kieruje Zespołem Ekonomiczno - Administracyjnym Szkół w Staninie. Jest też przewodniczącym Gminnej Rady Pożytku Publicznego. Wcześniej Ignaciuk związany był z lokalnymi mediami. Pracował w redakcji nieistniejącej już Magnes TV. Nowy radny z wykształcenia jest nauczycielem wychowania fizycznego, a z zamiłowania sędzią piłkarskim. Pracuje też jako mediator sądowy. W wyborach 2018 roku startował do rady miasta z list komitetu Razem Ponad Podziałami. Dostał 188 głosów.

Łukasz Prusak

Sebastian Ignaciuk złożył ślubowanie 20 sierpnia

W szpitalu ukradł choremu portfel

Zarzuty kradzieży oraz kradzieży z włamaniem usłyszał 38-letni bialczanin. Mężczyzna ukradł portfel z dokumentami i kartą bankomatową siedzącemu obok pacjentowi w szpitalu.

Policja powiadomiona została w ubiegłym tygodniu o kradzieży portfela na szpitalnej izbie przyjęć. Mężczyzna oczekujący w tym samym pomieszczeniu na wizytę lekarską prawdopodobnie go okradł.

Sprawca dokonał dwóch transakcji przy użyciu skradzionej karty. Okazało się, że to 38-letni mieszkaniec Białej Podlaskiej. Mężczyzna został zatrzymany przez policjantów w rejonie miejsca swojego zamieszkania, zanim zdążył do niego wrócić. Był bardzo zaskoczony widokiem funkcjonariuszy i tym jak szybko ustalili jego tożsamość.

Policjanci znaleźli przy 38-latku pieniądze, skradzioną kartę, a także produkty zakupione przy jej użyciu. - Mężczyzna oświadczył, że portfel z dokumentami wrzucił do skrzynki pocztowej, bo szkoda mu było właściciela, nie chciał, by ten jeszcze raz musiał je wyrabiać. Przyznał się do winy - mówi kom. Barbara Salczyńska-Pyrchla, oficer prasowy KMP w Białej Podlaskiej.

(McM)

Znajdź pracę ze Wspólnotą

Urząd pracy Biała Podlaska

Zawód. Miejsce pracy/Pracodawca	Wynagrodzenie/rodzaj umowy
Robotnik gospodarczy, Biała Podl.	18,30 zł/godz./umowa zlecenie
Magazynier, Biała Podl.	3200 zł/umowa o pracę
Kierowca autobusu, Biała Podl./Kostrzewa	3000 zł/umowa o pracę
Spedytor, Biała Podl.	2800 zł/umowa o pracę
Operator rębaka, Zakalinki Kol.	1400 zł/umowa o pracę
Kierowca – mechanik, Biała Podl.	2100 zł/umowa o pracę
Nauczyciel wspomagający, Misie	2949 zł/umowa o pracę
Kierowca sam dostawczego, Biała Podl.	2800 zł/umowa o pracę
Asystent rodziny, Tuczna/GOPS	18,30 zł/godz./umowa zlecenie
Robotnik drogowy, Tuczna	1400 zł/umowa o pracę
Zbieracz pieczarek, Tłuściec	18,30 zł/godz./umowa zlecenie
Pomocnik montera instalacji sanitarnych, spawacz, Rogoźnica/MONT -SAN	2800 zł/umowa o pracę
Sprzątaczka, Wisznice	2800 zł/umowa o pracę
Pracownik fizyczny, Międzyrzec	1400 zł/umowa o pracę
Pomocnik szklarniowy, Międzyrzec	18,30 zł/godz./umowa zlecenie
Sprzedawca, Biała Podl.	2800 zł/umowa o pracę
Ślusarz, mechanik, frezer, Międzyrzec/MEPROZET	18,30 zł/godz./umowa o pracę
Kucharz kuchni orientalnej, Międzyrzec	3000 zł/umowa o pracę
Dojarz, Wygoda	2800 zł/umowa o pracę
Mechanik samochodowy, Biała Podl./Auto Diesel	2800 zł/umowa o pracę
Administrator nieruchomości, Biała Podl.	2800 zł/umowa o pracę
Nauczyciel weterynarii, Leśna Podl.	2949 – 4046 zł/umowa o pracę
Nauczyciel – instruktor nauki jazdy T i B, Leśna Podl.	2949 – 4046 zł/umowa o pracę
Nauczyciel wspomagający, Drelów	3034 zł/umowa o pracę
Elektryk samochodowy, Biała Podl./Auto Centrum Macarski	3000 – 4000 zł/umowa o pracę
Mechanik samochodowy, Biała Podl./Auto Centrum Macarski	3000 – 4500 zł/umowa o pracę
Czyściciel pojazdów, Biała Podl./Auto Centrum Macarski	3000 – 3500 zł/umowa o pracę
Magazynier, Biała Podl.	2800 zł/umowa o pracę
Pracownik biurowy, Wisznice/Szpilewicz	2800 – 4000 zł/umowa o pracę
Sprzedawca, Woskrzenice Duże	2800 zł/umowa o pracę
Psycholog szkolny, Cicibór Duży/SP	1450 – 2023 zł/umowa o pracę
Operator traka taśmowego, Wólka Dobryńska	2800 zł/umowa o pracę
Pracownik punktu złomu, Rossosz/ ZŁOM -POL	3500 zł/umowa o pracę
Specjalista sprzedaży internetowej, Biała Podl./Agro – Chwast	2800 zł/umowa o pracę
Pracownik budowlany, murarz, cieśla, malarz budowlany, dekarz, brukarz	2800 – 3500 zł/umowa o pracę
Wychowawca świetlicy, Wisznice/Szpilewicz	2800 zł/umowa o pracę
Asystent rodziny, Konstantynów/GOPS	1500 zł/umowa zlecenie
Monter maszyn, Janów Podl.	2800 zł/umowa o pracę
Spedytor, Biała Podl.	2800 - 5000 zł/umowa o pracę

Urząd Pracy Radzyń

Zawód, miejsce pracy / pracodawca	Wynagrodzenie / rodzaj umowy
Pomocnik wulkanizatora, Turów	2800 zł/umowa o pracę
Asystent nauczyciela przedszkola, Radzyń	2800 zł/umowa o pracę
Pomocnik stolarza, Radzyń	2800 zł/umowa o pracę
Sprzedawca, Radzyń	2800 zł/umowa o pracę
Kucharz, Radzyń	2800 zł/umowa o pracę
Operator maszyn, Sobole	3874,24 zł/umowa o pracę
Operator maszyny rozlewniczej, Kąkolewnica	2800 zł/umowa o pracę
Pracownik produkcji -ślusarz, Radzyń/GFN	3000 zł/umowa o pracę
Nauczyciel muzyki, plastyki, Paszki Duże	589,8 zł/umowa o pracę
Sprzedawca, Turów/Gulik	2800 zł/umowa o pracę
Sprzedawca, Domaszewnica	2800 zł/umowa o pracę
Operator maszyn cukierniczych, Radzyń/Dr Gerard	3000 – 3800 zł/umowa o pracę
Stolarz Radzyń	2800 zł/umowa o pracę
Monter konstrukcji stalowych i maszyn przemysłowych, Radzyń/Jupiter	3000 zł/umowa o pracę
Wychowawca, nauczyciel grupy żłobkowej, Zabiele	2800 zł/umowa o pracę
Pracownik ochrony, Radzyń/Karabela	2800 zł/umowa o pracę
Operator obrzynarki, Wygnanów	2800 zł/umowa o pracę
Lider zmiany, Bezwola	4130 zł/umowa o pracę
Spawacz, Turów	2800 zł/umowa o pracę
Pomoc mechanika, Ulan Mały	2800 zł/umowa o pracę
Elektromonter linii kablowych, Radzyń	2800 zł/umowa o pracę
Kierowca - magazynier, Kock	2800 zł/umowa o pracę

Urząd pracy Parczew

Zawód, Miejsce pracy / Pracodawca	Wynagrodzenie / rodzaj umowy
Robotnik drogowy, Parczew	2800 zł/umowa o pracę
Sprzedawca, Kostry	2900 zł/umowa o pracę
Monter instalacji sanitarnych, Parczew	3225,6 zł/umowa o pracę
Mechanik pojazdów samochodowych, Parczew/Bronikowski	4200 zł/umowa o pracę
Operator wózka widłowego -robotnik placowy, Parczew/Sobianek	3500 – 4500 zł/umowa o pracę
Operator maszyn produkcyjnych, Parczew/Sobianek	3500 – 4500 zł/umowa o pracę
Pracownik produkcji – monter rolet, Siemień/HTSYSTEM	3000 – 4000 zł/umowa o pracę
Nauczyciel Informatyki/Jabłoń/ZSCKR	3243 zł/umowa o pracę
Ratownik wodny pływalni, Parczew/SP nr 2	3000 zł/umowa o pracę

eprasa.pl 85bbc06ae8

Mnożenie bialskich ośrodków dla migrantów

BIAŁA PODLASKA: Z zaskoczeniem przyjęli bialczanie informację podaną w wielu krajowych mediach o uruchomieniu nowego ośrodka strzeżonego dla cudzoziemców w ich mieście. Komenda Główna Straży Granicznej nie wyjaśnia jednak, o jaki obiekt chodzi.

Fot.Marek Pietrzela

W piątek przy budynku bialskiego Strzeżonego Ośrodka dla Cudzoziemców trwały prace remontowe

W rejonie działania Podlaskiego Oddziału Straży Granicznej, gdzie granica polsko-białoruska jest lądowa, trwa kryzys. Przybyło wielu nielegalnych migrantów, m.in. z Iraku, Syrii, Afganistanu. Rządy Litwy i Polski zarzuciły Białorusi stosowanie „wojny hybrydowej" i organizowanie przerzutu migrantów przez granice UE.

Wrzenie na granicy

Gorąco jest od dwóch tygodni w lesie w Usnarzu Górnym na Podlasiu, gdzie w fatalnych warunkach koczowało 32 Afgańczyków, w tym 4 kobiety i 15-letnia dziewczyna (liczba migrantów zmienia się, bo białoruskie służby mają prowadzić tam zadziwiającą „rotację"). Politycy opozycji oraz działacze kilku organizacji działających na rzecz uchodźców starają się pomóc tej grupie i wymóc na straży granicznej przepuszczenie Azjatów do Polski, czyli poza przejściem granicznym, wbrew prawu.

Zastępczyni rzecznika praw obywatelskich Hanna Machińska zapytała komendanta głównego straży granicznej, gen. dyw. Tomasza Pragę, o działania pograniczników w sytuacji nieuprawnionego przekraczaniem przez cudzoziemców granicy polsko-białoruskiej.

„W związku ze wzmożoną migracją na polsko-białoruskim odcinku granicy, SG podjęła działania w celu zwiększenia ilości miejsc w strzeżonych ośrodkach dla cudzoziemców. Uruchomiono nowe ośrodki w Białej Podlaskiej i Czerwonym Borze. Obecnie prowadzone są uzgodnienia w celu pozyskania dodatkowych miejsc, które będzie można przeznaczyć na kolejne ośrodki" – odpowiedział komendant 17 sierpnia. Jego wypowiedź ukazała się w czwartek wielu mediach.

Jest ten nowy ośrodek, czy nie?

Sprawdziliśmy, czy może przybył nowy obiekt przy ul. Dokudowskiej w Białej Podlaskiej, gdzie jest Placówka Straży Granicznej, a w niej Strzeżony Ośrodek dla Cudzoziemców prowadzony przez Nadbużański Oddział Straży Granicznej.

Ośrodek powstał już w 2008 roku, później zasłynął m.in. z głośnych protestów osadzonych oraz ataku Czeczenów na strażników.

W listopadzie 2020 r. ukazało się ogłoszenie o przetargu na jego przebudowę. Zapowiadano dostosowanie pomieszczeń sanitarnych do nowych przepisów, wymianę antywłamaniowej stolarki drzwiowej i okiennej, demontaż krat okiennych oraz montaż rolet zewnętrznych, docieplenie i malowanie elewacji oraz zaplanowanie zewnętrznych schodów ewakuacyjnych.

Zgłoszono 7 ofert. Przetarg był zaskarżany i Krajowa Izba Odwoławcza ogłosiła wyrok unieważniając czynność wyboru najkorzystniejszej oferty z firmy Bill-Bud. Wreszcie, już w tym roku, wybrano na wykonawcę - bialską firmę Dombud, która ma wykonać przebudowę za 7 mln zł do końca października.

Dostają tak dużo pytań, że nie mają czasu odpowiadać

W ubiegły piątek wokół osłoniętego parkanami budynku ośrodka stały rusztowania. Robotnicy pracowali przy oknach, w których nie było już widać krat.

Zapytaliśmy rzecznika prasowego NOSG, czy w Białej Podlaskiej uruchomiono jakiś nowy ośrodek strzeżony, czy też w powstałym przed kilkoma laty zwiększono liczbę miejsc. Zapytaliśmy też, czy w sierpniu NOSG odnotował zatrzymania uchodźców nielegalnie przekraczających granicę z Białorusią.

Wojciech Kopeć z NOSG powiedział nam, że przesłał te pytania do Komendy Głównej SG, gdyż tylko na tym szczeblu można teraz informować o tych sprawach.

Zwróciliśmy się z podobnymi pytaniami do rzecznika prasowego Komendanta Głównego SG. Tam pokrętnie tłumaczono nam, że pracownicy nie mają czasu odpowiadać, gdyż są ciężko zapracowani, bo mają wiele pytań...

Marek Pietrzela

Miał zranić mężczyznę i demolować samochody. W piątek rusza proces

Fot.Policja Parczew

Wandal miał m.in. uszkodzić lusterko w jednym z aut

W najbliższy piątek (27 sierpnia) przed radzyńskim sądem ma ruszyć proces 17-latka oskarżonego m.in. o zranienie jednego z mężczyzn butelką, a także uszkodzenie w Parczewie czterech aut i sygnalizatora.

Na początku tego roku policjanci dostali zgłoszenie o uszkodzeniu sygnalizatora na skrzyżowaniu ulic Lubartowskiej i 11 Listopada w Parczewie. Po pościgu mundurowi zatrzymali 17-letniego Jakuba A. Zdaniem policji nie był to jego jedyny wybryk. W krótkim odstępie czasu, w ciągu jednej nocy, do mundurowych wpłynęły także zgłoszenia o uszkodzonych pojazdach zaparkowanych na jednym z osiedli

Sprawą zajęła się parczewska prokuratura. Jakub A. został w sumie oskarżony aż o sześć przestępstw. Miał je popełnić między 17 grudnia ubiegłego roku a 24 lutego tego roku. Chodzi o uszkodzenie mienia, lekkie uszkodzenie ciała oraz groźby karalne.

Najpoważniejszy zarzut dotyczy wydarzeń z lutego. Śledczy zarzucili nastolatkowi, że lekko zranił jednego z mężczyzn w plecy, uderzając go rozbitą butelką. Jakub A. miał też grozić pokrzywdzonemu śmiercią, a także pociąć kurtkę, sweter i koszulkę. Straty zostały oszacowane na 600 złotych.

W grudniu, zdaniem prokuratury, chłopak przebiegł po karoserii jednego z samochodów, uszkadzając dach i maskę silnika. Straty wyniosły prawie 7 tysięcy złotych. Z kolei na początku stycznia nastolatek, zdaniem śledczych, urwał lusterko w citroenie i kopnął w drzwi. Tego samego dnia miał jeszcze uszkodzić dwa inne pojazdy. Prokuratura zarzuciła też 17-latkowi wspomniane uszkodzenie sygnalizatora. Łączny bilans strat to ponad 10 tysięcy złotych.

Proces Jakuba A. ma ruszyć 27 sierpnia przed radzyńskim sądem. Oskarżony nie został tymczasowo aresztowany. Został wobec niego zastosowany m.in. dozór policji. Jakub A. nie może też zbliżać się do pokrzywdzonego. Musi również ograniczyć picie alkoholu.

Za zniszczenie mienia można trafić za kratki maksymalnie na 5 lat, a za lekkie uszkodzenie ciała oraz za groźby karalne grozi do 2 lat więzienia.

GR

Włamanie do kantoru w Łukowie

W nocy z 23 na 23 sierpnia ktoś okradł kantor w centrum Łukowa. Lokal znajduje się przy ul. Staropijarskiej w budynku byłej siedziby spółdzielni Łuksja. W poniedziałek od rana na miejscu pracowali policjanci pionu kryminalnego. O samym zdarzeniu wiadomo niewiele. - Potwierdzamy, że doszło do włamania. Ze względu na dobro śledztwa nie informujemy o szczegółach postępowania. Na miejscu są policjanci. Zabezpieczają ślady i materiały dowodowe - poinformował „Wspólnotę" asp. szt. Marcin Zdunek, zastępujący oficera prasowego łukowskiej policji

Łukasz Prusak

Pożar apteki w Białej Podlaskiej

Fot.(MeM)

500 tys. zł strat - na tyle oszacowano zniszczenia po niedzielnym pożarze apteki i sklepu z używaną odzieżą przy ulicy Sobieskiego w Białej Podlaskiej.
W akcji gaśniczej brało udział kilka zastępów straży pożarnej. Ogień zauważyli ochroniarze budynku. Wewnątrz nie było nikogo. Budynek był mocno zadymiony, pożar mógł się rozwijać przez dłuższy czas. Wstępna przyczyna pożaru nie została jeszcze ustalona. Starty oszacowano na ok. 500 tys. zł, ale udało się uratować mienie o wartości 2 mln zł

Maciej Maciejuk

R E K L A M A

MALOWANIE PROSZKOWE
PIASKOWANIE
- konstrukcje metalowe, felgi, części samochodowe
- przęsła ogrodzeniowe
- naczepy, ramy ciężarówek
- maszyny rolnicze
- kamień, drewno, marmur
- elewacje, usuwamy graffiti
ZAWADKI 29
509 472 300

WULKANIZACJA
PROSTOWANIE I POLEROWANIE FELG
- wulkanizacja
- prostowanie felg stalowych i aluminiowych
- polerowanie felg aluminiowych
- wymiana i wyważanie opon
ZAWADKI 29 518 765 795

eprasa.pl 85bbc06ae8

Póki co wiele pytań pozostaje bez odpowiedzi. W ich udzieleniu pomóc może opinia biegłych z Zakładu Medycyny Sądowej

Ludzka czaszka odnaleziona na budowie boiska

POWIAT OPOLSKI:
Prokuratorskie śledztwo trwa. Czy odnalezione szczątki pochodzą z dawnego żydowskiego cmentarza w Chodlu?

Zarówno inwestor, jak i wykonawca nic nie wiedzieli o odkryciu dokonanym przez mieszkańca. Tymczasem pogłoska o znalezionych ludzkich kościach krążyła w Chodlu

Przemysław Kowalski, wójt gminy Chodel
- Dowiedziałem się o tym dopiero, gdy dostałem wezwanie na przesłuchanie. Nikt mnie wcześniej o tym nie informował. Wykonawca, kierownik budowy też o tym nie wiedzieli

Krzysztof Kręcisz,
zastępca prokuratora rejonowego w Opolu Lubelskim
- Ze wstępnych ustaleń wynika, że to jest dosyć stara czaszka. Ale jej wiek określą specjalistyczne badania wykonane przez Zakład Medycyny Sądowej

Odkrycia dokonał 13 czerwca br. jeden z mieszkańców Chodla. I to on powiadomił policję.

- Ze zgłoszenia wynikało, że mieszkaniec Chodla podczas spaceru zauważył leżącą na hałdzie ziemi znajdującej się na terenie przyległym do budowy ludzką czaszkę – informuje asp.szt. Edyta Żur, rzecznik prasowy Komendy Powiatowej Policji w Opolu Lubelskim.

Wykopana została najprawdopodobniej przez ekipę zajmującą się budową boiska piłkarskiego w Chodlu. Ale zarówno inwestor, jak i wykonawca nic o tym nie wiedzieli. Tymczasem pogłoska o znalezionych ludzkich kościach krążyła w Chodlu.

Wójt nic nie wiedział

Boisko piłkarskie buduje gmina Chodel. Prace trwają już ponad pół roku. Wójt zapewnia, że nie wiedział o odnalezieniu ludzkich szczątek - aż do teraz.

- Dowiedziałem się o tym dopiero, gdy dostałem wezwanie na przesłuchanie. Nikt mnie wcześniej o tym nie informował. Wykonawca, kierownik budowy też o tym nie wiedzieli – twierdzi Przemysław Kowalski, wójt gminy Chodel.

Dlatego też prace budowlane nie zostały wstrzymane.

Czy ludzkie szczątki znalezione na budowie boiska mogą pochodzić z dawnego cmentarza żydowskiego, który istniał w pobliżu?

- Mogą pochodzić z tego cmentarza, choć nie wiadomo, w jakim okresie one się tam znalazły. Praktycznie od lat 60., jak był budowany „TOS" (przyp. red. Lubelskie Zakłady Naprawa Samochodów), później kolejne budynki, bloki - to tam prace ziemne wielokrotnie były wykonywane i z tego, co słyszałem, niejednokrotnie tam kości ludzkie były odkrywane – przyznaje wójt Kowalski.

Śledztwo trwa

Sprawą znaleziska zajmuje się opolska prokuratura.

- Obecnie śledztwo prowadzone jest w kierunku znieważenia zwłok. Cały czas jest ono w toku. Czekamy na opinię biegłych z Zakładu Medycyny Sądowej – mówi Krzysztof Kręcisz, zastępca prokuratora rejonowego w Opolu Lubelskim.

Czy to była czaszka mężczyzny, czy kobiety - na razie nie wiadomo.

- Na ten temat się nie wypowiem. Tym bardziej że nie mamy jeszcze opinii biegłego i że była to niekompletna czaszka. Nie wiem, czy da się ustalić płeć – dodaje.

Ile leżała w ziemi? Z uzyskaniem odpowiedzi na to pytanie też trzeba poczekać.

- Ze wstępnych ustaleń wynika, że to jest dosyć stara czaszka. Ale jej wiek określą specjalistyczne badania wykonane przez Zakład Medycyny Sądowej – mówi Kręcisz.

Na razie śledczy też nie chcą wypowiadać się w kwestii tego, czy znalezione na budowie boiska szczątki ludzkie pochodziły z dawnego cmentarza żydowskiego.

Jak biegli zakończą pracę, dopiero będzie możliwy pochówek szczątek. Zgodnie z przepisami pochówku dokonać będą musiały władze gminy Chodel, bo to na ich terenie zostały odkryte.

Agnieszka Ciekot

Dwa wypadki na obwodnicy Puław. Zginął zawodnik sportów walki

Nie żyje 46-letni mieszkaniec powiatu puławskiego. Mężczyzna zginął na miejscu w wyniku zderzenia jego samochodu z ciężarówką.

W czwartek wieczorem na drodze ekspresowej S12 między Puławami a Radomiem, na wysokości miejscowości Kajetanów w gminie Puławy doszło do zderzenia dwóch samochodów - osobowego audi i ciężarowego iveco. Osobówką jechał 46-letni mieszkaniec powiatu puławskiego. Mężczyzna zginął na miejscu.

Dwa wypadki w jednym tygodniu

Za kierownicą dostawczego auta siedział 55-latek z powiatu bialskiego, który trafił do szpitala. Pobrano od niego krew do badań na zawartość alkoholu. Jak wstępnie ustaliła policja, kierowca ciężarówki z niewiadomych przyczyn zjechał na przeciwny pas ruchu. W ten sposób doszło do zderzenia. Droga w miejscu wypadku przez kilka godzin była zablokowana. Ruch przywrócono dopiero po godz. 3 nad ranem.

To już drugi wypadek na tej drodze w tym tygodniu. Dwa dni wcześniej w pobliżu doszło do zderzenia dwóch samochodów osobowych. Ze wstępnych ustaleń policji wynika, że 49-latek jadący audi w stronę Radomia, wyprzedzając inny samochód, nie zapanował nad autem i czołowo zderzył się z jadącym z przeciwka, w kierunku Puław, osobowym suzuki. Strażacy musieli używać narzędzi hydraulicznych, aby wydobyć zakleszczonych w pojeździe kierowców i przekazać ich ratownikom pogotowia. Ci zdecydowali o wezwaniu śmigłowca Lotniczego Pogotowia Ratunkowego, którym do szpitala w Lublinie zostało przetransportowanych dwóch uczestników wypadku. Droga w miejscu kraksy przez kilka godzin także była całkowicie zablokowana. Kierujący audi był trzeźwy.

Medalista, walczył w MMA

W wypadku w Kajetanowie zginął Waldemar Jakubic, który pochodził z Parchatki. Pracował w Grupie Azoty Zakłady Azotowe w Puławach. W młodości był medalistą mistrzostw Polski juniorów i młodzieżowców w podnoszeniu ciężarów. Był zawodnikiem pierwszego składu Wisły Puławy, z którą wywalczył awans do pierwszej ligi i wiele lat startował w gronie najlepszych drużyn w Polsce.

Fot.KPP Puławy

Kierowca osobowego audi nie miał szans w zderzeniu jego auta z ciężarówką, do którego doszło w czwartek wieczorem

- Ile bym nie powiedział o Waldku, to będzie za mało. Bardzo ciężko pracował na treningach i często pomagał innym - mówi Maciej Snowacki, były szkoleniowiec w klubie Puławy Koks Gym. - W pamięci zapadła mi 38. edycja Amatorskiej Ligi MMA. Pamiętam, że mało kto dawał mu szansę na zwycięstwo, głównie przez budowę ciała. Po przybyciu na miejsce i ważeniu okazało się, że jego przeciwnicy są o głowę, dwie wyżsi. Dosłownie. Ktoś kiedyś powiedział, że Waldek jest zrobiony ze stali i wtedy to udowodnił. Wielu ludziom opadły szczęki, kiedy wygrał dwie walki przed czasem. Naprawdę niewiele zabrakło w półfinale, ale efekt i tak był oszałamiający. Waldek zajął trzecie miejsce w formule MMA i drugie w brazylijskim jiu jitsu. Należy zaznaczyć, że Waldemar debiutował, mając już prawie 40 lat, a jego przeciwnicy byli to młodzi, atletyczni i wysportowani młodzieńcy. Swoją postawą, ciężką pracą i charakterem udowodnił wielu dookoła, że jeśli się czegoś pragnie i jest się zdeterminowanym, nie ma granic możliwości. Zapamiętałem go jako zawsze uśmiechniętego i zabawnego gościa. Taki obraz na zawsze pozostanie w mojej głowie - dodaje Snowacki.

W wypadku w Kajetanowie zginął Waldemar Jakubic, który pochodził z Parchatki. Pracował w Grupie Azoty Zakłady Azotowe w Puławach. W młodości był medalistą mistrzostw Polski juniorów i młodzieżowców w podnoszeniu ciężarów

Marta Pietroń

eprasa.pl 85bbc06ae8

- Na czwartą falę od strony zabezpieczenia szpitalnego jesteśmy przygotowani - zapewnia wojewoda

Pod Lubartowem jest najmniej wyszczepiona gmina województwa. Puławy na czele

Z jednej strony rankingu są Puławy, gdzie w pełni zaszczepiona jest ponad połowa mieszkańców, z drugiej gmina Serniki spod Lubartowa, w której dwie dawki nie przyjął nawet co czwarty mieszkaniec. - To m.in. z powodu okresu prac polowych - tłumaczy wójt.

Fot.Joanna Niecko

Lech Sprawka, wojewoda lubelski
Nie mamy powodów do radości, jeśli chodzi o szczepienia. Jesteśmy na przedostatnim miejscu w kraju w klasyfikacji województw

Przedostatnie miejsce

Na problem słabego poziomu zaszczepienia naszego regionu zwrócił uwagę w ubiegłym tygodniu wojewoda Lech Sprawka.- Według danych z 17 sierpnia jesteśmy jako województwo na przedostatnim miejscu w kraju. W pełni zaszczepionych mamy 3613 osób na 10 tys. mieszkańców, czyli niecałe 37 proc. - alarmował w minioną środę wojewoda. - Gorzej jest tylko w przypadku województwa podkarpackiego. W grupie województw, gdzie stopień zaszczepienia jest najniższy, są jeszcze województwa świętokrzyskie, warmińsko-mazurskie, podlaskie i opolskie - zastrzegł.

Najlepsi i najgorsi są u nas

W Puławach dwie dawki szczepionki przeciwko COVID-19 przyjęła już ponad połowa miejscowych. W ścisłej wojewódzkiej czołówce jest też Stoczek Łukowski z powiatu łukowskiego. - Najwięcej zaszczepionych drugą dawką szczepionki jest w Puławach - 51,2 proc. mieszkańców, Lublinie - 50,7 proc., Stoczku Łukowskim - 50,3 proc., Dęblinie - 50,1 proc. oraz gminie wiejskiej Stężyca - 49,5 proc. Kolejne miejsca to Włodawa, Stary Brus, Konopnica, Terespol i Tomaszów Lubelski - wymienia wojewoda. Na drugim biegunie jest jedna z gmin powiatu lubartowskiego. - Na końcu tradycyjnie jest już gmina Serniki - 23,3 proc. zaszczepienia dwoma dawkami. Kolejna jest gmina Wojcieszków - 25,4 proc., dalej Tereszpol - 25,4 proc., tyle samo ma gmina wiejska Łuków. Następnie gmina wiejska Międzyrzec Podlaski - 27 proc. - wskazuje Lech Sprawka i kwituje: - Nie mamy powodów do radości, jeśli chodzi o szczepienia.

Fot.Maciej Maciejuk

Paweł Woźniak
wójt gminy Serniki

Zaszczepię się we wrześniu

Wpływ na tak mały procent zaszczepienia mieszkańców naszej gminy ma z pewnością sytuacja w kraju, bo mamy coraz mniej zachorowań na COVID-19. To zapewne główny czynnik. Do tego dochodzi okres prac polowych - jesteśmy gminą wiejską, więc przez to mniej osób może się teraz decydować na szczepienie. Mieszkańcy w rozmowach ze mną deklarują, że się zaszczepią. Myślę, że czekają na odpowiedni moment. Sytuacja w gminie Serniki poprawi się do końca roku. Może nie będziemy gminą z największym odsetkiem zaszczepionych, ale nie będziemy też najgorsi. Nie ma problemów z dostępnością do szczepień w naszej gminie. Nie ma zresztą rejonizacji szczepień, więc można się szczepić w dowolnym miejscu. Nasi mieszkańcy mogą się szczepić na przykład w Łucce czy Lubartowie, gdzie część z nich pracuje. Ja sam mam termin szczepienia wyznaczony na 15 września, taki sobie wybrałem. Chcę się zaszczepić dla bezpieczeństwa, w obawie o zdrowie i po to, żebyśmy mogli jak najszybciej wrócić do pełnej normalności. No i żeby podnieść statystyki naszej gminy...

GMINA/MIASTO	PROCENT W PEŁNI ZASZCZEPIONYCH	LICZBA W PEŁNI ZASZCZEPIONYCH
POWIAT BIALSKI		
Międzyrzec Podlaski (w)	27,6%	2875
Drelów	29,9%	1577
Biała Podlaska (m)	34,3%	4881
Łomazy	36,7%	1792
Janów Podlaski	39,9%	2099
Terespol (w)	40,1%	2643
Międzyrzec Podlaski (m)	41%	6835
Terespol	47,4%	2585
POWIAT LUBARTOWSKI		
Serniki	23,7%	1168
Kock	27,8%	1755
Lubartów (w)	28,6%	3392
Niedźwiada	28,9%	3392
Firlej	29,4%	1717
Ostrówek	30%	1139
Uścimów	30,9%	964
Ostrów Lubelski	31,3%	1637
Kamionka	32,3%	2097
Michów	35,6%	2047
Jerziorzany	35,8%	975
Abramów	36,1%	1456
Lubartów (m)	42,8%	9271
POWIAT ŁĘCZYŃSKI		
Ludwin	27,7%	1569
Puchaczów	31,6%	1804
Cyców	31,9%	2513
Milejów	34,6%	3121
Spiczyn	36,4%	2117
Łęczna	39%	9014
POWIAT ŁUKOWSKI		
Wojcieszków	25,7%	1753
Łuków (w)	25,8%	4725
Serokomla	28,1%	1100
Krzywda	29,4%	3063
Trzebieszów	29,8%	2185
Stanin	31,2%	3019
Stoczek Łukowski (w)	31,9%	2471
Adamów	33,2%	1829
Wola Mysłowska	36,5%	1672
Łuków	41,6%	12252
Stoczek Łukowski	51,2%	1271

GMINA/MIASTO	PROCENT W PEŁNI ZASZCZEPIONYCH	LICZBA W PEŁNI ZASZCZEPIONYCH
POWIAT OPOLSKI		
Chodel	33,7%	2204
Józefów nad Wisłą	36,3%	2344
Łaziska	37,2%	1807
Karczmiska	39,3%	2159
Opole Lubelskie	40,1%	6808
Wilków	41,7%	1823
Poniatowa	41,8%	5856
POWIAT PARCZEWSKI		
Milanów	31%	1154
Siemień	31,2%	1387
Dębowa Kłoda	33,3%	1291
Podedwórze	36,4%	580
Jabłoń	36,5%	1398
Sosnowica	42,2%	1084
Parczew	42,5%	6085
POWIAT PUŁAWSKI		
Markuszów	35,9%	1056
Baranów	39,8%	1526
Kurów	41,2%	3136
Wąwolnica	41,8%	1911
Kazimierz Dolny	42,6%	2823
Puławy (w)	44,6%	5426
Janowiec	44,7%	1638
Żyrzyn	44,7%	2865
Nałęczów	44,8%	3982
Końskowola	46,9%	4090
Puławy	51,5%	24205
POWIAT RADZYŃSKI		
Radzyń Podlaski (w)	28,7%	2320
Ulan-Majorat	29,5%	1758
Kąkolewnica	30,3%	2414
Borki	30,7%	1829
Komarówka Podlaska	31,9%	1318
Czemierniki	32,5%	1385
Wohyń	34,7%	2258
Radzyń Podlaski (m)	40,3%	6214
Biała Podlaska	43,6%	24819
Chełm	45,2%	27624
Lublin	51,1%	173043
Zamość	44,5%	27932

Przygotowania do czwartej fali

W ubiegły wtorek, 17 sierpnia, w województwie lubelskim w szpitalach na oddziałach covidowych było 22 pacjentów, z czego dwie osoby pod respiratorami. - Mamy bardzo dużą rezerwę, są 253 łóżka dla dorosłych i 18 dla dzieci. Łącznie z respiratorowymi są 334 łóżka. W dosyć krótkim czasie możemy dojść do ponad 2,5 tys. łóżek. Na czwartą falę od strony zabezpieczenia szpitalnego jesteśmy przygotowani - zapewnia wojewoda.

Strażacy i gospodynie

Władze próbują motywować niezdecydowanych do zaszczepienia się. Nie przynosi to jednak oczekiwanych rezultatów. - Są różne formuły aktywizacji szczepień, w tej chwili strażacy prowadzą swoją akcję promującą szczepienia, już ponad sto umów podpisały jednostki OSP z podmiotami leczniczymi. Oprócz tego ponad 30 kół gospodyń wiejskich jest zaangażowanych w promocję szczepień - zaznacza Lech Sprawka, ale przyznaje: - Niemniej, widać po liczbach, że nie ma dynamiki wzrastającej w kwestii szczepień.

Dane w tabeli z dnia 22.08.2021 r.

Dominik Smagała

Rolnicy zablokują dwie ważne drogi w regionie

Protest ma trwać nieprzerwanie przez 48 godzin.

Skrzyżowanie dróg 19 i 63 w Radzyniu w kierunku Sławatycz oraz droga krajowa 76 w Wólce Zastawskiej na trasie Łuków - Stoczek Łukowski mają zostać zablokowane we wtorek ok. 8. To protest rolników z Agrounii. Jak mówi nam Jarosław Wojtaszak, lider ugrupowania w woj. lubelskim, należy spodziewać się w obu miejscach około setki osób i 50 ciągników.

Jarosław Wojtaszak, lider Agrounii w woj. lubelskim podczas październikowego protestu w Siedliskach w pow. łukowskim

- Nasz strajk ma pokazać ludziom, że problemów jest bardzo dużo i one się kumulują. W Polsce jest wiele do zrobienia - mówi Wojtaszak.

Największym problemem jest coraz mniejsza opłacalność produkcji rolnej. Do tego - jak ocenia Agrounia - nieudolna polityka rządu wobec ASF. Lider Agrouni Michał Kołodziejczak postawił rządowi Mateusza Morawieckiego ultimatum: albo dojdzie do dwustronnego spotkania, albo rolnicy zablokują we wtorek drogi. W czwartek poinformował, że rząd rozmawiać nie chce.

Mateusz Morawiecki powiedział, że nie spotka się z Agrounią, bo angażujemy się politycznie - napisał na Facebooku Kołoadziejczak. W lipcu Agrounia złożyła wniosek o rejestrację nowej partii politycznej. Ogłaszając to, Kołodziejczak mówił, że działacze Agrounii czują się spadkobiercami ruchów ludowych i zamierzają reprezentować interesy nie tylko rolników, ale też m.in. pracowników supermarketów. Lokalnie rolnicy z Agrounii dali się już poznać podczas kilku protestów. W październiku 2020 r. m.in. zablokowali drogę wojewódzką w Siedliskach pod Łukowem oraz centrum Łukowa. Protestowali wówczas przeciw „Piątce dla zwierząt", z której posłowie PiS wstecznie się wycofali.

Łukasz Prusak

eprasa.pl 85bbc06ae8

Największy skok uczynił powiat bialski, największy spadek zaś miał powiat łęczyński

W pandemii większość naszych gmin i miast awans zamożności. Spadły miasta turystyczne: Kazimier

W żadnej kategorii krajowego rankingu „Najbogatsze samorządy" nasze powiaty, miasta i gminy nie trafiły do pierwszych dziesiątek. Jedynie Puławy i Puchaczów znalazły się na 12 pozycjach, gdyż mają solidnych podatników - Azoty i Bogdanka.

Fot.Marek Pietrzela

W minionym roku, gdy zamykano sanatoria, Nałęczów się wyludnił, co poważnie wpłynęło na spadek zamożności miasteczka

W grupie miast powiatowych znaczący awans, aż o 32 pozycje, na miejsce 121. odnotował Lubartów, który z roku na rok pnie się w górę

W sierpniu Pismo Samorządu Terytorialnego „Wspólnota" opublikowało nowy ranking „Najbogatsze samorządy". Prof. Paweł Swaniewicz i Julita Łukomska, przygotowali tam zestawienie dochodów samorządowych przypadających w 2020 r. na mieszkańca województwa, powiatu, miasta i gminy. Niestety, nasze województwo w ostatnim roku spadło z pozycji 10. na 12., a „zamożność per capita", czyli przybliżony przeciętny dochód na mieszkańca (292 zł) jest u nas prawie o połowę mniejszy, niż w woj. mazowieckim (450 zł). Podobnie w kategorii miast wojewódzkich Lublin spadł z miejsca 13. na 15. pozycji. W najbogatszej Warszawie średnia „zamożności" wyniosła 7607 zł, a w Lublinie 4914 zł.

W zestawieniu zamożności miast na prawach powiatu Biała Podlaska sklasyfikowana została na 34. pozycji (przed rokiem była na 33.) z dochodem 4615 zł na mieszkańca (lider Sopot ma wskaźnik 7869 zł).

Pow. puławski naszym liderem

Większość powiatów z naszego regionu awansowała w tym rankingu, w porównaniu z ubiegłorocznym, o 1-17. pozycji. Największy skok uczynił powiat bialski, który z 251. pozycji w 2019 r. przeniósł się na 234. w 2020 r. Także ostatni z naszych, pow. opolski z 292. miejsca przeskoczył na 282 (wszystkich w kraju jest 314). Największy spadek zaś miał powiat łęczyński z 222. lokaty na 240. Nawet lider naszego regionu, pow. puławski z 70. miejsca spadł na 99. w kraju.

Anna Krzysztofik, skarbnik powiatu puławskiego, wyjaśniła nam, że wysokie miejsce w regionie, jakie przypadło powiatowi puławskiemu spowodowane jest przede wszystkim znacznym wzrostem dochodów powiatu ogółem w porównaniu z rokiem 2019. Zauważyła, iż wykonane dochody budżetu powiatu puławskiego ogółem w roku 2019 wyniosły 144 mln zł, a w 2020 r. już 154 mln zł. - Dochody budżetu powiatu ogółem rok do roku wzrosły o 10,1 mln zł. Wzrost ten spowodowany był głównie pozyskaniem środków z Funduszu Inwestycji Lokalnych oraz z Funduszu Dróg Samorządowych. Dodatkowo udziały w podatku dochodowym od osób fizycznych wykonane były w 97,15 proc., mimo negatywnych prognoz i przewidywań, że dochody te ulegną znacznemu zmniejszeniu w związku z sytuacją pandemiczną – poinformowała skarbnik.

Dodała, że mimo trudnej sytuacji, Starostwo Powiatowe niemal bez przerw dostępne było dla interesantów, co przełożyło się na dochody w planowanej wysokości z tytułu świadczonych usług publicznych dla mieszkańców.

Puławy dobrze awansowały

Puławy też bardzo dobrze prezentowały się w kategorii miast powiatowych zajmując 12 pozycję w kraju z zamożnością na osobę 4351 zł (pierwsze w kraju Polkowice miały 6788 zł). Awansowały one z pozycji 17. na 12.

Beata Kozik, wiceprezydent Puław, poinformowała nas, że na ten awans wpłynął wzrost dochodów miasta o 43,3 mln zł. - Kluczowy wzrost dochodów zaobserwowano w realizacji dochodów majątkowych ponieważ wyniósł on w odniesieniu do roku 2019 r. o 22,9 mln zł. Ważny wpływ na to miały pozyskane przez miasto dochody na inwestycje lokalne z tytułu dotacji i innych środków bezzwrotnych z budżetu państwa i UE, a wyniosły one w 2020 r. 40,8 mln zł. Wzrost dochodów z tego tytułu względem roku poprzedniego stanowił 21,2 mln zł – wyjaśnia wiceprezydent.

W grupie miast powiatowych znaczący awans, aż o 32 pozycje, na miejsce 121. odnotował Lubartów, który z roku na rok pnie się w górę. Ponadto Opole Lubelskie skoczyło 11 pozycji. Co ciekawe, miasta zarządzane przez burmistrzów związanych z PiS, wcale nie idą w górę, jakby wynikało z uproszczonych przekonań co do dotowania szerokim strumieniem z funduszy „swoich". Radzyń Podlaski spadł o 20 pozycji na 219. miejsce, a Parczew o 32 na pozycję 240. Jednak także miasta kierowane przez szefów z innych ugrupowań odnotowały spadek: Łuków o 3 pozycje, a Łęczna aż o 33 i zajmuje najgorsze miejsce z tej grupy miast naszego regionu: aż 260.

Miasteczka daleko w peletonie

W kategorii miast niepowiatowych także wśród reprezentantów naszego regionu przeważały spadki. Imponujący skok wykazał jednak Stoczek Łukowski.

Przesunął się on w rankingu z pozycji 215. na 159. Co prawda wskaźnik pierwszej w kraju Krynicy Morskiej wynosi aż 9733 zł na osobę, a w Stoczku 3654 zł, to jednak w ostatnim miasteczku z naszego regionu, czyli Terespolu tylko 2740 zł.

Ewa Soćko – skarbnik Stoczka Łukowskiego, poinformowała nas, że 2020 r. był wyjątkowym.

- Po raz pierwszy w historii budżet miasta przekroczył 16 mln zł, a zrealizowane dochody stanowiły 125 proc. przyjętego planu dochodów na początku roku. Największą pozycją w dochodach są wpływy z podatków i opłat lokalnych, subwencje z budżetu państwa oraz dochody z PIT i CIT – zaznaczyła skarbnik. Dodała, iż z racji pandemii, miasto mogło pozyskać dotacje z funduszy specjalnych uruchomionych z budżetu państwa, jak choćby z Rządowego Funduszu Inwestycji Lokalnych.

Olbrzymi awans w rankingu, aż o 91 miejsc, odnotował też Kock, z 388. pozycji na 297. Mniejszy skok był w przypadku Józefowa nad Wisłą – o 37 miejsc. Niestety, ubiegłoroczne obostrzenia pandemiczne mocno uderzyły w zablokowanie turystyki i zamknięcie sanatoriów w przypadku Kazimierza Dolnego (spadek o 86 miejsc) i Nałęczowa (przesunięcie się w dół tabeli o 122 pozycje). Terespol zaliczył tylko spadek o 8 pozycji, na 604, ale był siódmy od końca tabeli.

Jacek Danieluk, terespolski burmistrz, nie rozpacza, ale wyciąga pozytywne wnioski, aby pokazać wkład samorządu w łagodzenie sytuacji i olbrzymią pomoc władz wojewódzkich i centralnych.

Daleko od „polskiego Kuwejtu"

W kategorii gmin wiejskich nasze samorządy miały w minionym roku nieco więcej awansów, niż spadków. Trudno jednak im się porównywać z najbogatszą polską gminą Kleszczów, zwaną „polskim Kuwejtem", otrzymującą podatki z kopalni odkrywkowej węgla brunatnego; ma ona wskaźnik zamożności 33155 zł na osobę! Na 12. miejscu w kraju jest Puchaczów, którego budżet znakomicie zasila spółka Lubelski Węgiel Bogdanka S.A. Na mieszkańca przypada tam wskaźnik 7430 zł.

Barbara Marcinek, skarbnik gminy Puchaczów, potwierdza, że istotne dla finansów gminy są podatki od nieruchomości zajmowanych przez kopalnię, a także od firm (CIT) oraz od osób fizycznych. - Przybywa do nas wielu nowych mieszkańców. Młodzi górnicy budują sobie domy na terenie gminy. Mamy prężne trzy zespoły szkół, 3 przedszkola i przymierzamy się do drugiego żłobka – mówi sekretarz. Dodaje, że samorządowców niepokoją nadchodzące czasy niepewne do górnictwa.

Największy awans rankingowy w minionym roku odnotowały gminy Lubartów (o 547 miejsc), Michów (o 442) oraz Wilków (o 424). Największe spadki przypadły gminom: Drelów (o 561 pozycji), Stoczek Łukowski (o 411) i Garbów (o 334).

Na ostatniej pozycji z naszego regionu, czyli 1484 (na wszystkich odnotowanych w rankingu gmin 1533) są Łaziska, które mają wskaźnik 2887 zł. Ich wójt Karol Andrzej Grzęda przyznaje, że jest to bardzo dalekie miejsce. Chociaż mamy w gminie ok. 4,5 tys. ha sadów i plantacji wieloletnich, to nie dzieje się dobrze, w ostatnich latach sytuacja ze zbiorami jest dość trudna. Nie mamy dużych zakładów, lecz tylko małe przetwórnie lub pośredników w sprzedaży owoców i warzyw – wyjaśnia wójt.

Marek Pietrzela

Metoda rankingu skorygowanego

Przy obliczaniu wskaźnika zamożności autorzy jak co roku pominęli wpływy z dotacji celowych. Uwzględnili tylko dochody własne i otrzymywane subwencje. Odjęli janosikowe oraz dodali skutki zmniejszenia stawek, ulg i zwolnień w podatkach lokalnych. Skorygowane w ten sposób dochody podzielili przez liczbę ludności każdej jednostki samorządowej.

Miasto powiatowe	Miejsce w kraju za 2020 r.	Miejsce za 2019 r.	ZSamożność na osobę 2020 r. (zł)
Polkowice	1	1	6788
Puławy	12	17	4351
Lubartów	121	153	3366
Łuków	153	150	3247
Radzyń	219	199	3058
Opole Lubelskie	232	243	3002
Parczew	240	208	2968
Łęczna	260	237	2841

Miasto niepowiatowe	Miejsce w kraju za 2020 r.	Miejsce za 2019 r.	Zamożność na osobę 2020 r. (zł)
Krynica Morska	1	1	9733
Stoczek Łukowski	159	215	3654
Kock	297	388	3373
Kazimierz Dolny	355	269	3286
Międzyrzec	397	342	3239
Nałęczów	533	411	3051
Józefów nad Wisłą	554	591	3006
Ostrów Lubelski	586	556	2928
Poniatowa	598	575	2809
Terespol	604	596	2740

Fot.Marek Pietrzela

Jacek Danieluk,
burmistrz Terespola

- Nie mamy kopalni i plaż, ani dużych przedsiębiorstw. Przestali do nas przyjeżdżać Białorusini. Nasze miasteczko jednak nie jest zaniedbane, gdyż dzięki polityce i mądrości władz otrzymujemy mnóstwo zewnętrznych funduszy. Dzięki mądrości samorządów i rządu można dbać o zrównoważony rozwój. Wierzę, że w Polskim Ładzie będą pieniądze też na biedniejsze miejscowości. Nie chcę, by wróciły te władze, które nie dbały o uboższe regiony

Fot.Łukasz Prusak

Ewa Soćko,
skarbnik Stoczka Łukowskiego

- Rok 2020 był rokiem wyjątkowym, z jednej strony pełen niepokoju i obostrzeń, a z drugiej wymagający szybkich decyzji i zdecydowanych działań. Pomimo wszelkich trudności i obostrzeń związanych z pandemią, możemy go uznać za dobry dla rozwoju naszego miasta. Mimo trudności, charakteryzował się bardzo wysokim poziomem wydatków majątkowych, które stanowiły 22 proc. zrealizowanych wydatków ogółem. Dzięki pozyskanym środkom finansowym z FDS, RFIL i UE wprowadziliśmy do realizacji projekty, które były w sferze planów, a nawet marzeń. Dzięki tym zewnętrznym środkom nie musieliśmy uruchamiać nowych kredytów, a dzięki spłatom poprzednich kredytów zmniejszyło się nam zadłużenie miasta, a to także miało wpływ na wynik finansowy. Wśród dużych inwestycji zrealizowanych w 2020 roku w naszym mieście znalazła się m.in. rewitalizacja zdegradowanych terenów miasta tj. Skweru Miejskiego i Miejskiej Biblioteki Publicznej, modernizacja automatycznej stacji uzdatniania wody i przebudowa dróg gminnych

Fot.Wspólnota

Beata Kozik,
wiceprezydent Puław

- Dochody miasta względem roku 2019 r. wzrosły w 2020 r. o 43,4 mln zł, w tym dochody bieżące były wyższe o 20,5 mln zł, a dochody majątkowe wzrosły o 22,9 mln zł. Co do dochodów bieżących, należy wskazać iż dochody związane z realizacją zadań własnych wzrosły ogółem o 8,6 mln zł w tym m.in.: wpływy z opłat – wzrost o 2,2 mln zł; subwencja ogólna – wzrost o 3,3 mln zł, dochody bieżące na programy finansowane ze środków UE – wzrost o 1,1 mln zł. Spadek dochodów o 6,4 mln zł nastąpił w udziałach miasta w podatkach stanowiących dochody budżetu państwa. Miasto na swój rozwój pozyskało środki inwestycyjne w różnych dziedzinach życia. Strategiczne z nich to kultura i ochrona dziedzictwa narodowego (kwota 11,5 mln zł) oraz kultura fizyczna i sport (kwota 21,7 mln zł), jak również transport i łączność około 5,0 mln zł, bezpieczeństwo, oświata, wychowanie, pomoc społeczna i inne 1,4 mln zł, gospodarka komunalna i ochrona środowiska 1,2 mln zł. Poza tym w 2020 r. uzyskano dochody ze sprzedaży majątku w wysokości 2,4 mln zł, które również względem poprzedniego roku wzrosły o 1,5 mln zł

eprasa.pl 85bbc06ae8

owała w rankingu
z i Nałęczów

Powiat	Miejsce w kraju za 2020 r.	Miejsce za 2019 r.	Zamożność na osobę 2020 r. (zł)
puławski	99	70	1014
łukowski	149	147	950
radzynski	218	219	841
lubartowski	229	230	825
bialski	234	251	820
łęczyński	240	222	809
parczewski	270	269	717
opolski	282	292	689

Gmina wiejska	Miejsce w kraju za 2020 r.	Miejsce za 2019 r.	Zamożność na osobę 2020 r. (zł)
Kleszczów	1	1	33155
Puchaczów	12	14	7430
Cyców	119	26	4374
Terespol	231	400	3873
Ludwin	236	210	3849
Krzywda	556	714	3488
Stanin	563	714	3482
Trzebieszów	564	577	3481
Uścimów	566	983	3481
Firlej	578	733	3473
Piszczac	592	659	3463
Zalesie	621	511	3442
Wisznice	714	941	3386
Markuszów	723	526	3381
Konstantynów	725	830	3379
Komarówka Podlaska	736	736	3372
Łuków	759	777	3358
Czemierniki	803	929	3342
Niedźwiada	840	1100	3321
Milejów	862	882	3312
Baranów	881	1284	3306
Wilków	885	1309	3301
Kurów	901	1075	3295
Międzyrzec	911	687	3290
Rokitno	920	1056	3288
Lubartów	941	1488	3277
Kamionka	966	1031	3258
Dębowa Kłoda	983	1285	3258
Puławy	1049	875	3226
Drelów	1051	535	3225
Kąkolewnica Wschodnia	1052	836	3225
Stoczek Łukowski	1053	642	3225
Serokomla	1059	1212	3221
Kodeń	1073	1047	3212
Michów	1078	1520	3209
Jabłoń	1086	1244	3204
Wola Mysłowska	1093	1396	3201
Janów Podlaski	1098	991	3198
Łomazy	1103	1019	3196
Wohyń	1127	1003	3196
Sosnowica	1157	1304	3171
Garbów	1180	846	3158
Borki	1200	1414	3145
Abramów	1203	1453	3143
Wojcieszków	1218	1211	3133
Ostrówek	1225	1035	3133
Adamów	1234	1093	3127
Sławatycze	1243	1220	3123
Podedwórze	1246	1472	3121
Spiczyn	1253	1180	3118
Leśna Podlaska	1259	1070	3116
Rossosz	1269	1320	3110
Janowiec	1273	1231	3105
Biała Podlaska	1284	1299	3099
Radzyń	1292	1092	3089
Karczmiska	1301	1246	3089
Siemień	1360	1310	3037
Ulan-Majorat	1377	1214	3022
Końskowola	1388	1263	3016
Serniki	1402	1466	2998
Wąwolnica	1406	1294	2996
Sosnówka	1412	1452	2988
Jeziorzany	1476	1217	2903
Tuczna	1480	1053	2899
Łaziska	1484	1485	2887

Na podst. https://wspolnota.org.pl/news/najbogatsze-samorzady-w-2020-roku

W tym tygodniu kolejne spotkanie negocjacyjne

Puławy: Sześciu z Walki blokowało tory do Azotów

Wolny Związek Zawodowy Walka żąda m.in. zwiększenia pensji pracowników spółki kolejowej w Puławach o 250 zł i wypłaty nagrody rocznej w wysokości 1,5 tys. zł brutto. W minioną środę związkowcy zorganizowali strajk ostrzegawczy i na dwie godziny wstrzymali ruch kolejowy w puławskich Azotach.

Związkowcy ZWW Walka w puławskim Koltarze domagają się podwyżek pensji. W minioną środę na dwie godziny przerwali pracę

Związkowcy: Koszty życia rosną, postępu w negocjacjach brak

Koltar to kolejowa spółka podległa bezpośrednio Grupie Azoty w Tarnowie, odpowiedzialna za transport towarów we wszystkich oddziałach producenta nawozów. We środę (18 sierpnia) związkowcy z puławskiego oddziału, niezadowoleni ze swoich pensji i dotychczasowych negocjacji z miejscowymi władzami firmy zorganizowali strajk ostrzegawczy i na dwie godziny (między 7.30 a 9.30) wstrzymali ruch na kolei w zakładach azotowych.

„Zostaliśmy zmuszeni do wykonania tego ruchu z powodu braku postępu w negocjacjach z firmą. Rozmowy trwają od lutego. Wszystkie inne związki zgodziły się na to, że nie będzie podwyżki płac, ale cały czas stoimy na żądaniu podwyżki płac po 250 złotych każdemu pracownikowi (około 55 euro lub 65 dolarów)" - piszą na swoim profilu w mediach społecznościowych związkowcy z WZZ Walka w puławskim Koltarze i dodają:

„Czasy są ciężkie, a koszty życia rosną, więc uważamy, że płacą pracownikom, którzy pracują dzień i noc na odpowiedzialnych stanowiskach kolejowych w pełni na to zasługują. Nie przestaniemy walczyć o zabezpieczenie interesów pracujących".

Jak wynika z zamieszczonych przez nich dokumentów, o podwyżkę wynagrodzenia zasadniczego, a także wypłatę nagrody rocznej w kwocie 1,5 tys. zł brutto dla każdego pracownika, po 500 zł brutto tzw. „nagrody covidowej" oraz po 350 zł brutto tzw. nagrody świątecznej, kierownictwo puławskiego oddziału Koltaru proszą już od jakiegoś czasu. W tym roku stosowne pisma skierowali do władz spółki w marcu, maju oraz czerwcu. W tym ostatnim zredukowali swoje oczekiwania finansowe (w przypadku wysokości nagrody rocznej o połowę). Nie doczekawszy się pozytywnego odzewu pracodawcy, pod koniec czerwca związkowcy weszli z nim w spór zbiorowy.

Odbyte w sierpniu rozmowy z udziałem negocjatora z ministerstwa nie przyniosły oczekiwanego przez pracowników Koltaru skutku.

„Spotkanie z mediatorem zaplanowane jest na 26.08. W przypadku dalszego impasu w rozmowach, który trwa od kilku miesięcy będziemy podejmować kolejne środki przewidziane w przepisach" - podają związkowcy.

Władze Grupy Azoty: Protestowało 5 proc. załogi Koltaru w Puławach

Jak wnika z informacji przekazanych nam przez biuro prasowe Grupy Azoty w akcji protestacyjnej wzięło udział łącznie 6 pracowników z blisko 130 osobowej załogi Spółki, co stanowi mniej niż 5 proc. załogi oddziału w Puławach, a pracodawca został o niej poinformowany na 15 minut przed.

- Przeprowadzona 2-godzinna akcja protestacyjna w żaden sposób nie zakłóciła funkcjonowania Zakładów Azotowych w Puławach. Poprzez oddelegowanie zastępczego zespołu pracowników, zapewniona została ciągłość funkcjonowania obsługiwanych jednostek spółki - podkreśla Monika Darnobyt, rzecznik prasowy Grupy Azoty i dodaje:

Monika Dobrobyt, rzecznik prasowy Grupy Azoty **- Brak podwyżki w roku 2021 został pracownikom oddziału w dużej mierze zrekompensowany jednorazowymi świadczeniami w postaci dodatkowych wypłat okazjonalnych (nagroda roczna, nagroda z okazji 60-lecia funkcjonowania zakładu, nagroda świąteczna itp.)**

- W chwili obecnej nie zdiagnozowano ryzyka zakłócenia działalności Grupy Azoty Koltar Oddział w Puławach, który mógłby mieć wpływ na funkcjonowanie Grupy Azoty Zakłady Azotowe w Puławach, zwłaszcza biorąc pod uwagę skalę przeprowadzonego protestu.

Dlaczego władze spółki nie chcą zgodzić się na żądania związkowców?

- Odmowa przyznania podwyżek pracownikom przez pracodawcę jest motywowana obecną sytuacją przedsiębiorstwa Grupa Azoty Koltar sp. z o.o. w następstwie sytuacji na rynku kolejowym, związanej z pandemią COVID-19. Brak podwyżki w roku 2021 został pracownikom oddziału w dużej mierze zrekompensowany jednorazowymi świadczeniami w postaci dodatkowych wypłat okazjonalnych (nagroda roczna, nagroda z okazji 60-lecia funkcjonowania zakładu, nagroda świąteczna itp.). Wymienione świadczenia potwierdzają, że zarząd docenia zaangażowanie pracowników spółki w Oddziale w Puławach, co znalazło również swój wyraz w akceptacji działań pracodawcy przez 5 innych organizacji związkowych - tłumaczy Monika Dobrobyt.

Marta Pietroń

eprasa.pl 85bbc06ae8

Parafia w Ostrówku obchodzi stulecie. Do dziś pamiętają tam cud: łzy na obrazie Matki Boskiej

Podczas odpustu, 26 sierpnia, wierni obchodzą kościół wokół w uroczystej procesji. Kiedyś, dla oddania czci Matce Boskiej, robili to na kolanach.

Dwórek Grodzickich, zakupiony przez Michała Szymonę, został sprzedany parafii Matki Boskiej Częstochowskiej w Ostrówku

Bernarda Kwiatek przed kościołem w Ostrówku. W tle witraż ufundowany przez rodzinę Kwiatków

„Erygowana 8.07.1921 r. przez bpa M. Fulmana. Powstała przez wydzielenie miejscowości poprzednio należących do par. Czemierniki i Kock (diec. podlaska; miejscowość Luszawa włączono do diec. lubelskiej w 1925 r. na mocy bulli „Vix dum Poloniae"). Z ofiar wiernych parafia została uposażona w 3 ha ziemi. Bardzo żywy jest w parafii kult obrazu MB Częstochowskiej (od 1943 r.). Na sierpniowe uroczystości odpustowe ściągają tu liczni pielgrzymi, nawet z dalszych okolic. Przy par. istnieje niewielka biblioteka. Istnieją 2 cmentarze grzebalne: stary - od 1921 r. i nowy od 1948. Archiwum zawiera m. in. księgi metrykalne od 1921 r., księgi wizytacji kanonicznych i kronikę" - tyle o historii parafii wyczytamy na oficjalnej stronie archidiecezji lubelskiej.

Dziadek poszedł z Ostrówka do Jakubowic

Wiernymi, którzy ofiarowali ziemię parafii byli Michał i Katarzyna Szymona, dziadkowie Bernardy Kwiatek. O pani Bernardzie często pisaliśmy we „Wspólnocie", to szanowana w Ostrówku społeczniczka i artystka ludowa, wieloletnia członkini zespołu Ostrowianki. Społecznikiem był też jej dziadek. Był m.in. założycielem i prezesem spółdzielni spożywców. - Michał i Katarzyna mieszkali w Dębicy, potem przenieśli się do Ostrówka. Zawsze chciał coś robić dla ludzi. Dziadek Michał i babcia Katarzyna, wielce ryzykując, kupili folwark od dziedziczki Janiny Grodzickiej w 1917 r. za pożyczone pieniądze - wspomina pani Bernarda. Kupno dworku napotkało jednak na trudności. Dziedziczka, która chciała sprzedać dworek w Ostrówku, nagle odmówiła podpisania umowy.

- Dziadek poszedł pieszo do Jakubowic koło Lublina, gdzie mieszkał brat dziedziczki, Jan Grodzicki. Miał żonę Czeszkę. Namówiła go, żeby napisał list do dziedziczki z Ostrówka. Napisał jej, że jak nie sprzeda Michałowi dworu, to on mu zapisze całe Jakubowice - mówi Bernarda Kwiatek. Wtedy dopiero dziedziczka zgodziła się na sprzedaż.

Obraz zasłynął w okolicy w czasie okupacji niemieckiej, gdy w 1942 r. parafianie zauważyli płynące po obliczu Matki Boskiej łzy

Kościół w starym dworze

W dworku Michał i Katarzyna Szymona mieszkali przez kilka lat, część gruntów musiał sprzedać. W pałacu wynajmowali część powierzchni na szkołę, sklep spożywczy, była tam też krawcowa. - Wpłynęły propozycje sprzedaży pałacu na młyn, na szkołę, na kościół. Wydział oświaty w gminie oferował przywileje, możliwość nauki dzieci za darmo. Dziadek pytał: „Przeznaczyć pałac na młyn?". Jego mała córka Sabina mówi: „Nie, nie, nie!". Dziadek mówi: „To na szkołę?". Sabina: „Nie, nie, nie!`. Więc dziadek pyta: „Na kościół?". Sabina na to: „Tak!" - wspomina Bernarda Kwiatek. Dla jej dziadków była to bardzo ważna decyzja, bo byli osobami głęboko wierzącymi. Sprzedali pałac parafii za kwotę dużo niższą niż jego wartość. Podarowali na rzecz kościoła dwie morgi pola na tzw. cmentarz włościański. Akt notarialny spisano 20 sierpnia 1927 r.W pałacu urządzono kościół pw. Matki Boskiej Częstochowskiej. Funkcjonuje tam do dziś. Parafia Matki Boskiej Częstochowskiej w Ostrówku obejmuje wsie Antoniówka, Cegielnia, Dębica Kol., Jeleń Kol., Kamienowola, Luszawa, Ostrówek Kol., Ostrówek. 26 sierpnia parafia świętuje odpust. W najbliższy czwartek będzie obchodzone stulecie parafii.

Łzy na obrazie Matki Boskiej

W kościele w Ostrówku znajduje się obraz Matki Boskiej Częstochowskiej. To kopia cudownego wizerunku z Jasnej Góry. Przed wojną parafianie złożyli się na zasłonę do obrazu, która kosztowała 315 zł, w dwudziestoleciu międzywojennym była to znaczna kwota. Obraz zasłynął w okolicy w czasie okupacji niemieckiej, gdy w 1942 r. parafianie zauważyli płynące po obliczu Matki Boskiej łzy. Uznano to za cud. Mieszkańcy pamiętają o nim do dziś.- Wiem, że na obrazie pojawiła się łza, ksiądz wychodził po drabinie sprawdzać, wyglądało na to, że Matka Boska płacze. Nie wolno było tego rozgłaszać, bo Niemcy zamknęliby kościół - wspomina Bernarda Kwiatek. Relacje świadków zdarzenia zebrał ks. Jan Brodziak w książce „Dzieje Ostrówka". Jedną z nich złożył Dionizy Szczęch, od 1941 r. kościelny w Ostrówku.

„W jedną z niedziel stycznia lub lutego 1942 r. Zofia Jeżowska, parafianka z Ostrówka zwana „pobożną Zosią" po odprawionej sumie zawiadomiła miejscowego proboszcza, że z obrazu Matki Boskiej Częstochowskiej płyną łzy. Ksiądz proboszcz i ja podeszliśmy niezwłocznie do głównego ołtarza i również zauważyliśmy, że z oczu Maryi na obrazie Matki Bożej płynie ciecz przypominająca łzy. W lewym oku Matki Boskiej widoczna była łza, która płynęła przez całą twarz. Również w prawym oku była kropla białej cieczy. W kościele znajdowało się wówczas ok. 50 osób" - pisał w relacji.

W środkowym rzędzie pierwszy z lewej Michał Szymona, z prawej jego żona Katarzyna. W środku ksiądz z Czemiernik, trzyma na kolanach Mariana Ezechiela Szymonę, w przyszłości profesora biochemii i malarza z zamiłowania. W prawym rogu córka Michała i Katarzyny, Sabina. w lewym rogu - córka Marianna, z tyłu dwie starsze córki, Aniela i Wanda

Ksiądz Stanisław Piskała szybko kazał zamknąć kościół - obawiał się represji niemieckich. Zjawisko powtórzyło się na drugi i trzeci dzień. Proboszcz chciał sprawdzić, czy to rzeczywiście łzy.

- Poprosił o świeczkę i chusteczką, chciał dotknąć tej cieczy, aby zorientować się, czy jest to łza. Gdy wszedł na krzesło umieszczone na ołtarzu, słyszeliśmy podmuch wiatru, jakby dmuchnięcie, który zgasił księdzu świeczkę - wspominał były kościelny.

Zapowiedź nieszczęść

W Ostrówku mieszkał wówczas trzynastolatek, późniejszy ksiądz Tadeusz Brzyski.

„Zimą 1942 r. przyszedł do naszego domu Stanisław Gadzała z Kolonii Ostrówek, który powiedział, że w kościele w Ostrówku jest cud, „Matka Boża płacze". Moja mama myślała, że Gadzała drwił sobie jak zwykł był to czynić. Jednak on przysięgał, że jest to prawda, gdyż był w kościele i widział. Ja byłem ministrantem. Do kościoła poszedłem następnego dnia. Służyłem do Mszy Świętej i zobaczyłem, że przy prawym oku Matki Bożej na obrazie rozmazana była ciecz, jakby łza" - napisał ksiądz w relacji.

Łzy pojawiać się miały kilka razy, zimą, wiosną i latem 1942 r. Za każdym razem obraz płakał przez około dwóch tygodni. Łzy interpretowano jako zapowiedź nieszczęścia. Takimi tragediami zapowiadanymi przez cud miało być palenie domów mieszkańców okolicznych miejscowości przez partyzantów radzieckich oraz niemiecka pacyfikacja Dębicy. W czasie okupacji nie było warunków do zbadania cudu przez kurię, ale wieść o nim rozniosła się po okolicy, ludzie pielgrzymowali do obrazu. Znane są też powojenne relacje osób, które doświadczyły cudownego uzdrowienia.

Marcin Kusyk

eprasa.pl 85bbc06ae8

Połamane macewy w szkolnym ogrodzeniu

POWIAT LUBARTOWSKI: W podbudowie ogrodzenia lubartowskiej szkoły Jerzy Tracz, społeczny opiekun sąsiadującego ze szkołą kirkutu, odkrył szczątki macew. Według przedstawiciela Fundacji Ochrony Dziedzictwa Żydowskiego w latach powojennych powszechną praktyką było używanie żydowskich nagrobków jako budulca.

Jerzy Tracz odnalazł szczątki macew w ogrodzeniu szkoły

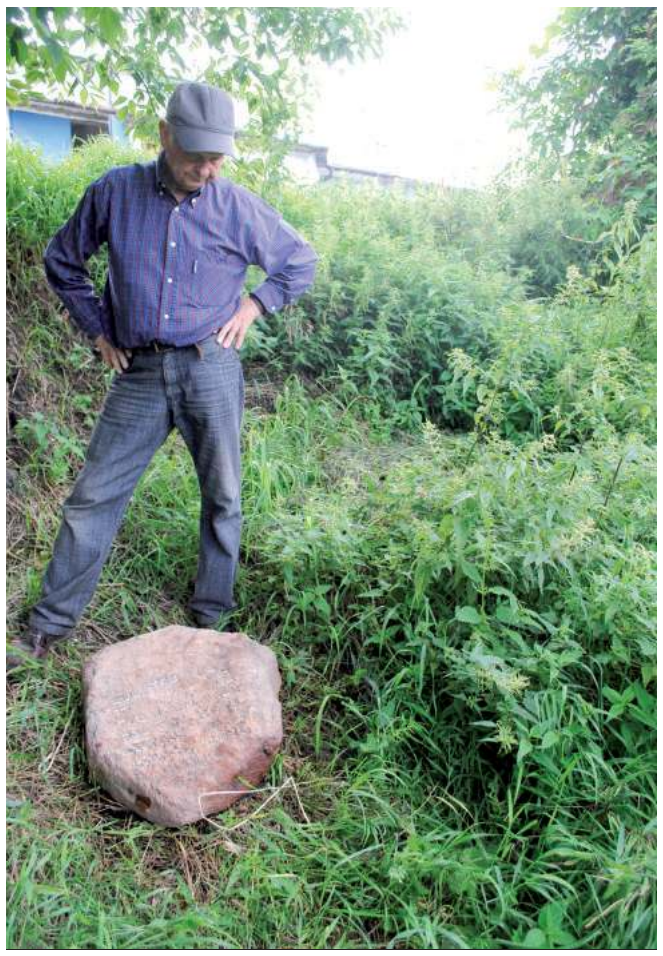

Ten fragment macewy Jerzy Tracz znalazł na wysypisku za szpitalem. Został już przeniesiony na kirkut. Leży nieopodal wejścia

Ze zdjęć wykonanych przez Jana Krzysztofa Zaczka wynika, że w latach osiemdziesiątych na kirkucie leżały macewy zrzucone na stertę, niektóre były uszkodzone

Jerzy Tracz pracuje na kirkucie przy ul. Cichej w Lubartowie codziennie przez kilka, nawet kilkanaście godzin. Cmentarz sąsiaduje z Regionalnym Centrum Edukacji Zawodowej, szkołą podległą starostwu. Porządkuje teren cmentarza, wyrywa chwasty, sadzi nowe rośliny. W czasie prac odkrywa zakopane macewy - żydowskie nagrobki, całe lub fragmenty. Tak stało się kilka tygodni temu. - Odsunąłem stertę gałęzi leżących przy ogrodzeniu RCEZ, które sąsiaduje z kirkutem. Zobaczyłem fragmenty rozbitych macew - mówi Jerzy Tracz. Ogrodzenie jest state, otynkowanie rozsypało się, dlatego w podmurówce można było zobaczyć fragmenty macew. Prawdopodobnie w ogrodzeniu może być ich więcej. Skąd się tam wzięły? Według ustnych przekazów miały być wykorzystywane jako budulec w latach sześćdziesiątych, a nawet później.

Drogi budowane na nagrobkach

Jerzy Tracz także słyszał o tym, jak twierdzi, od naocznych świadków.

- Przyszedł na kirkut mężczyzna, który przedstawił się jako były uczeń szkoły. Twierdził, że za wiedzą pedagogów uczniowie byli wyprowadzani na kirkut, dostawali narzędzia i rozbijali macewy. Mieli przykazane, żeby nie ruszać tych, które były zachowane w całości. On odmówił, bo nie chciał niszczyć nagrobków. Rozbite macewy były wywożone przez ciągnik z przyczepą - relacjonuje Jerzy Tracz. Część miała być wykorzystana do budowy ogrodzenia szkoły. Według niepotwierdzonych relacji macewy miałyby się znajdować także pod boiskiem szkolnym. Niektóre miały być wykorzystane przy budowie ul. Cichej. - Na ul. 1 Maja sprowadziliśmy się w 1978 r. Pamiętam, że było tu jeszcze dużo macew stojących, wiele było jeszcze pomalowanych - mówi Jerzy Tracz. Ze zdjęć wykonanych przez Jana Krzysztofa Zaczka wynika, że w latach osiemdziesiątych na kirkucie leżały macewy zrzucone na stertę, niektóre były uszkodzone. Część z nich została zakopana. Przy lapidarium stały jeszcze zachowane macewy, były w dobrym stanie. Dzisiaj większość z nich jest poprzewracana i porozbijana. Robert Skatulski z Fundacji Ochrony Dziedzictwa Żydowskiego potwierdza, że w latach powojennych była to powszechna praktyka.

- Macew używano jako materiału budowlanego, do ostrzenia narzędzi - mówi. Fundacja ciągle ma zgłoszenia o odkrywanych macewach, a nawet cmentarzach.

- Macewy odnalezione w ogrodzeniu powinien obejrzeć wojewódzki konserwator zabytków i po ocenie wartości znaleziska zadecydować, co zrobić dalej - uważa przedstawiciel FODŻ.

Konserwator dokona oględzin

Dariusz Kopciowski, wojewódzki konserwator zabytków, potwierdza, że po wojnie wiele macew wykorzystywano jako budulec. Traktowano żydowskie cmentarze jako „bezpańskie". Większość kirkutów jest dzisiaj zniszczona.

- W Lublinie na Kalinowszczyźnie mamy taki cmentarz, jest nieco zachowanych nagrobków, reszta jest tylko we fragmentach - mówi. Na razie nie określa, co powinno się stać z fragmentami macew znalezionymi w ogrodzeniu szkoły.

- Najlepiej byłoby dokonać oględzin na miejscu, potem zadecydować co dalej - mówi.

Co ze znaleziskiem zrobi RCEZ?

- Z informacji uzyskanych od byłych pracowników szkoły, boiska i ogrodzenie powstały pod koniec lat 60-tych. Byli pracownicy szkoły nie potwierdzają informacji przekazanej przez pana Tracza. Szkoła nie posiada żadnej wiedzy na ten temat. Corocznie nauczyciele wraz z uczniami biorą udział w akcji „Sprzątanie Świata" i porządkują okolice szkoły wraz z kirkutem - tak odpowiada „Wspólnocie" dyrektor Dorota Bułgajewska-Muzyka. Jerzy Tracz uważa, że szkoły robią jednak za mało.

- Kiedyś kirkut sprzątali uczniowie z II LO. RCEZ sąsiaduje z kirkutem, uczniowie i nauczyciele powinni systematycznie przychodzić i porządkować cmentarz. To byłaby dobra edukacja, że tu leżą szczątki mieszkańców Lubartowa - mówi.

Macewa na wysypisku

Części macew znalezione w ogrodzeniu, to nie jedyne odkrycie z ostatnich tygodni. Duży fragment nagrobka z dobrze zachowanymi napisami Jerzy Tracz odnalazł poza terenem kirkutu, na dzikim wysypisku śmieci za garażami przy ul. Cichej.

- Przykryłem macewę trawą, żeby jej nikt nie zniszczył - mówił społecznik „Wspólnocie" na początku sierpnia, gdy robiliśmy zdjęcie znaleziska. Przy pomocy Marka Szymczaka, ratownika medycznego, który pomaga mu w porządkowaniu cmentarza, przewiózł macewę na kirkut. Jest teraz ustawiona blisko wejścia. O odkryciach Jerzego Tracza na kirkucie pisaliśmy już kilkakrotnie. W maju znalazł grób żydowskiej mieszkanki Lubartowa Chai Biny Gradsztajn, zmarłej w 1928 r. Jesienią 2020 r. odkrył macewy osób o imionach Sara i Cwi zmarłych pod koniec XIX w. Jerzy Tracz od 2018 r. opiekuje się kirkutem. Porządkuje cmentarz, choć przyznaje, że to niełatwe. Praca przy usuwaniu chwastów wymaga wiele wysiłku, a społecznikowi ze względu na wiek i stan zdrowia nie zawsze wystarcza sił. Problemem są też osoby nieszanujące miejsca pamięci. - Ciągle niektórzy przychodzą tu z psami, które załatwiają swoje potrzeby. Często przychodzą osoby, które piją alkohol. Niektórzy śpią na kirkucie, zostawiają po sobie puszki i butelki - mówi Jerzy Tracz.

Marcin Kusyk

W Kazimierzu boisko na dawnym kirkucie

W Kazimierzu Dolnym chasydzka rodzina Taubów odkryła, że na terenie boiska pochowany jest cadyk Ezechiel Taub. Razem z nim na kirkucie ma spoczywać około 200 żydowskich mieszkańców Kazimierza. Pisały o tym nawet izraelskie dzienniki, a żydowski działacz Meir Bulka, radykalny w swoich działaniach, zorganizował specjalną konferencję prasową w Kazimierzu, jako termin obierając 1 września 2018 r., w dniu uroczystego otwarcia nowo wybudowanej szkoły w Kazimierzu Dolnym. - Boisko, powstałe na dawnym kirkucie, ma zostać przeniesione w nowe miejsce z drugiej strony szkoły. Spoczywający na cmentarzu zostaną odpowiednio upamiętnieni - taką propozycję złożył naczelny rabin Polski władzom Kazimierza, deklarując wsparcie finansowe.

eprasa.pl 85bbc06ae8

4 sierpnia 1863 roku pod Chruśliną i Urzędowem powstańcy ścigali Moskali do ostatniego naboju

Zwycięstwo, po którym dowódca myślał o ucieczce

Pod leżącą koło Józefowa nad Wisłą (powiat opolski) Chruśliną Polacy z Moskalami bili się dwa razy w ciągu trzech miesięcy. W pierwszej udało się obronić mimo znacznej przewagi nieprzyjaciela, druga zakończyła się efektownym pościgiem za wrogiem, który trwał do momentu aż... powstańcy wystrzelali całą amunicję.

Pierwsza bitwa pod Chruśliną miała miejsce 30 maja 1863. Oddział Marcina Borelowskiego „Lelewela" i Zygmunta Koskowskiego, grupujący w dużej części powstańców z okolic Lubartowa, przez kilka godzin odpierał falowe ataki Rosjan. Powstańcy stracili 22 żołnierzy. Rosjanie ponieśli większe straty, jednak to Polacy musieli się wycofać. 23 czerwca istnienie tej grupy bojowej zakończyła bitwa pod Różą. Efektem był wyjazd „Lelewela" do Galicji i przekazanie dowództwa, przybyłemu z Warszawy w maju Michałowi „Krukowi" Heydenreichowi.

Fot.wikipedia - epegeito

Na miejscu bitwy pod Chruśliną, w pewnym oddaleniu od zabudowań, mieszkańcy w latach trzydziestych zbudowali pomnik. Tablica z wizerunkiem „Kruka" jest nowsza. W otoczeniu pomnika stoją trzy, mocno wiekowe, krzyże

Polacy najpierw odparli trzy ataki, a potem sami przeszli do pościgu, który zakończył się po zmroku na ulicach Urzędowa

Plan Heydenreicha

Młody, mający solidne wojskowe wykształcenie dowódca, miał początkowo być tylko szefem sztabu Borelowskiego. Po nieudanej kampanii wiosennej pomysłem Kruka było przejście do działań stricte ofensywnych. Była to koncepcja dość ryzykowna. Zakładając nawet, najbardziej optymistycznie, że uda mu się zebrać pod swoją komendą wszystkie oddziały z Podlasia (głównie Krysińskiego), Lubelszczyzny (z Ruckim na czele), posiłki z Galicji pod dowództwem Wierzbickiego i trochę chłopskiej partyzantki, mógł liczyć na góra 4000 karabinów, szabel i kos. Przeciw niemu w kilkunastu garnizonach rozlokowanych było ok. 15000 Moskali, posiadających kilkanaście dział, mających na wschodzie potężne rezerwy. Plan zakładał dużą manewrowość i próby oddzielnego wychwytywania rosyjskich oddziałów. Szło to dość opornie: bitwa pod Kaniwolą 23 lipca, w czasie której miano zaatakować z zasadzki Moskali zakończyła się, na skutek serii błędów w dowodzeniu, poważną klęską. „Kruk" planował następnie swoje oddziały przeprowadzić w kierunku południowo-zachodnim (jednym z celów była aprowizacja z Galicji) z miejscem koncentracji w Chruślinie.

Miejsce pierwszej bitwy, w której Polacy ponieśli spore straty, nazwano „Parszywą Górą". Miejsce drugiej zyskało miano Złotej Góry. Opleciono je serią baśni o rzekomo zakopanym tu skarbie, który Kruk miał odebrać Moskalom. Wydaje się, że mogło chodzić o kasę wojskową odebraną Rosjanom pod Żyrzynem i która rzeczywiście jakby rozpłynęła się w powietrzu...

Najpierw obrona, potem atak

Przeciw niemu wyruszył z Krasnegostawu pułkownik Miednikow. Miał pod komendą 1300 piechurów i Kozaków oraz trzy działa. Siły połączonych w ręku Heydenreicha oddziałów były zbliżone: 1400 piechoty i 200 jazdy. Przewaga uzbrojenia i wyszkolenia była zdecydowanie po stronie Moskali. Niwelowała to lepsze ustawienie powstańców: jedne skrzydło osłaniał las, areną była kotlina, wejście do której i część jej zbocza kontrolowali Polacy. Rosjanie trzy razy pod górkę atakowali polskie pozycje, za każdym razem byli krwawo odpierani. Za trzecim razem był to szturm wszystkimi siłami, ale i tym razem nie przyniósł on skutku. Co więcej, „Kruk" wykorzystał okazję i dał sygnał do kontrataku. Rosjan ścigano przez 12 kilometrów do samego Urzędowa. Tam walki ustały - nikt nie chciał bić się w uliczkach, robiło się ciemno. Ponadto Polakom, jak często się zdarzało, zaczęła wyczerpywać się amunicja. Rano podjęto próbę ponownego nawiązania walki, jednak Rosjanie oderwali się i odeszli na Kraśnik. Mimo nie wyeksploatowania korzystnej sytuacji taktycznej do końca, starcie należy uznać za bezwzględnie udane dla Polaków: stracili 12 zabitych i około 30 rannych, ze strony przeciwnika zginęło 14 oficerów i z pewnością znacznie wyższa ilość sołdatów i Kozaków, rannych i zabitych wieziono ponoć na stu furmankach.

Tak wygrać, to jak przegrać

Nawet tak efektownie wygrana bitwa nie miała większego znaczenia dla całokształtu kampanii. Wiedzieć ponadto trzeba, że dla Polaków w tej wojnie nawet zwycięskie bitwy stwarzały ryzyko, każda z nich kosztowała utratę nieodnawialnych zasobów ludzkich i sprzętowych. Paradoksalnie: całodniowa walka i pościg na tyle wyczerpały zasoby amunicji, że następnego dnia „Kruk" rozważał rozpuszczenie oddziału i przebijanie się do Galicji. Ledwie go Krysiński od tego planu odwiódł. Sytuacja zmieniła się po kilku dniach: polskim konspiratorom udało się, za żywą gotówkę, nabyć 15000 ładunków od... rosyjskiej intendentury w Lublinie. Pozwoliło to na ponowne odzyskanie zdolności operacyjnej, co już po kilku dniach zaowocowało m.in. zwycięstwem w bitwie pod Żyrzynem.

Zbigniew Smółko

Święci Pańscy Lubelszczyzny

Kaplica Aniołów Stróżów w Radzyniu Podlaskim. Pochodząca z XVII wieku, zbudowana na miejscu najstarszego radzyńskiego kościoła, ufundowana przez Stanisława Szczukę, sześciokątna budowla, dobrze odrestaurowana, w środku nie ma już elementów sakralnych. W trakcie prac renowacyjnych odsłonięto interesującą polichromię zawierającą m.in. autografy twórców. W XIX i XX wieku pełniła funkcję kaplicy cmentarnej i kostnicy pobliskiego szpitala.

W odróżnieniu od baroku, dziś dość rzadko nadaje się świątyniom wezwania „anielskie", najpewniej chodzi o brak relikwii - choć pamiętamy pióro, uronione przez Gabriela w trakcie Zwiastowania, które w „Krzyżakach" chciał sprzedać rycerzom z Bogdańca niejaki Sanderus... „Dni z Aniołami" organizuje w Radzyniu Specjalny Ośrodek Szkolno-Wychowawczy, który jest obecnie gospodarzem obiektu.

Zbigniew Smółko

Fot.UM Radzyń Podlaski

REGION W DAWNEJ FOTOGRAFII

Dworzec kolejowy w Krzywdzie, zdjęcie z 1940 roku, wykonane najprawdopodobniej przez Niemców, znalezione na portalu fotopolska.eu, pochodzące z aukcji internetowej. Stacja Krzywda powstała w 1876 przy okazji budowy szlaku do Radomia - Dęblin - Łuków - Terespol. Przechodził przez nią ruch pasażerski i towarowy, posiadała własną wieżę ciśnień. W 1939 stanowiła punkt dowodzenia dla generała Franciszka Kleeberga. Obecnie realizowany jest projekt, mający uczynić z obiektu element infrastruktury społeczno-kulturalno-turystycznej, mieszczący bibliotekę i miejsce spotkań dla społeczności.

Zbigniew Smółko

eprasa.pl 85bbc06ae8

Wędrujące świątynie - z miejsca na miejsce, z wyznania na wyznanie (cz. III)

Cerkiew spod Cycowa do Białej Podlaskiej, a dalej do Dobratycz

Zwykle świątynia jest „do wzięcia", kiedy silna, prężna wspólnota postanawia zbudować sobie nową. W wypadku cerkwi stojącej obecnie w Dobratyczach (pow. bialski, gmina Kodeń) było inaczej. W Wólce Cycowskiej nie miał kto się w niej modlić. Na Białą Podlaską była za mała. A na Dobratycze - w sam raz!

Fot.wiki

To już trzecie miejsce, w którym stoi ta świątynia. Przed Dobratyczami służyła wiernym w Wólce Cycowskiej i Białej Podlaskiej

W miejscowościach poprzyklejanych do „nadbużanki", czyli szosy wojewódzkiej nr 816 często możemy zobaczyć, typowy kiedyś dla całej niemal wschodniej Lubelszczyzny, obrazek: z jednej strony drogi stoi kościół, z drugiej (albo gdzieś blisko) cerkiew. Tak jest w Sławatyczach, Kodniu, Terespolu. I w Dobratyczach.

Pół tysiąca lat historii

Pierwszą znaną nam świątynię obrządku wschodniego ufundował tu Mikołaj Sapieha, zwany Pobożnym. Ten sam, któremu pobożna legenda przypisuje wykradzenie z Rzymu samemu papieżowi obrazu Matki Bożej z Guadelupe, znanego w całej Polsce jako Matka Boska Kodeńska. W 1596 roku, w odległym o kilkadziesiąt kilometrów zaledwie Brześciu zawarto unię kościelną, wedle której prawosławni z terenu Rzeczypospolitej przystąpili do kościoła katolickiego. Nie wiemy, jak to odbyło się w Dobratyczach, ale, zważywszy na to, jak barokowo pobożny był książę Mikołaj, możemy zakładać, że rychło tylko monaster w Jabłecznej był w okolicy oazą ortodoksji.

Cerkiew górowała nad okolicą

W 874 roku dokonała się akcja przeciwna: unia w Królestwie Polskim została zlikwidowana, a wierni, gdzieniegdzie przymusowo, gdzieniegdzie dobrowolnie, zostali zakwalifikowani jako prawosławni. W 1905 roku car wydał edykt tolerancyjny, pozwalający na konwersje. W wielu

W ciągu około stu lat świątynia trzy razy zmieniała miejsce

miejscowościach poskutkowało to tym, że większość parafian zadeklarowała się jako rzymscy katolicy, a wspólnoty parafialne straciły często ponad połowę członków. Jednym z elementów przeciwdziałania temu zjawisku i obrony stanu posiadania była budowa nowych, znacznie bardziej efektownych cerkwi. Dotychczasowa w Dobratyczach była niewielka, drewniana, a liczba (mniej lub bardziej aktywnych) wiernych szacowana była na niemal 2000. W 1906 roku wybudowano nową. Inwestycja była niesłychanie poważna: 28000 rubli wyasygnowano z Moskwy, 2600 dołożyli miejscowi. Zaprojektował ją jeden z wyróżniających się architektów gubernialnych, Rosjanin polskiego pochodzenia, Włodzimierz Pokrowski. Do dziś możemy oglądać w Warszawie na Woli jego rysunku cerkiew św. Jana Klimaka i gmach Simfonia Varsoviae. Oczywiście w Dobratyczach na pewno było znacznie skromniej, ale np. wieża nad babińcem górowała nad całym terytorium, święcić przyjechał sam biskup - na potrzeby miejscowych rzec można, że aż nadto...

Tragedia 1915

Długo się nią nie pocieszyli. Straszliwy sierpień 1915 był dla Nadbuża pasmem nieszczęść najgorszym od czasów potopu szwedzkiego. Uciekający Moskale zostawiali za sobą spaloną ziemię, Niemcy zajmowali ją ogniem i mieczem, spanikowany lud (zwłaszcza prawosławni...) w ślad za administracją, wojskiem i duchowieństwem dość bezładnie ruszał w głąb Rosji, gdzie doszło do klęski humanitarnej. Na wschodniej Lubelszczyźnie płonęły domy, kościoły, cerkwie, a nawet, ostatni w tej części kraju, meczet. Los dobratyckiej cerkwi był w zasadzie przesądzony: jako najwyższy punkt, orientacyjny i obserwacyjny, nie mogła przetrwać. Ostatecznie rozebrano ją w 1916 roku. Nie znamy jej z żadnego zdjęcia. Szkoda.

Wierni bez świątyń

Potem w XX wieku było już tylko gorzej. Nieufność władz polskich wobec prawosławnych, w których dopatrywano się rosyjskiej albo i sowieckiej agentury (w Rosji wtedy biskupi, księża, mnisi i wierni ginęli tysiącami...), nierozumna chęć zatarcia wszelkich różnic narodowych, kulturowych i religijnych, za skutkowała na Lubelszczyźnie m.in. zburzeniem w 1938 roku ponad 100 miejsc modlitwy. W 1947, pod pretekstem zwalczania ukraińskiego zbrojnego podziemia, w ramach Akcji Wisła także z Nadbuża na północ i zachód Polski wysiedlono całe wsie i rodziny. Ci, którzy wrócili w latach pięćdziesiątych, zrozumieli, że są już tylko mniejszością. Coraz zresztą mniejszą: niezależnie od konfesji, młodzi ludzie ze wschodu Polski szczęścia po 1990 szukali w Warszawie i Londynie, mieszane religijnie małżeństwa też często oznaczały, że kolejne pokolenie chodziło już do kościoła.

Kiedy w Białej Podlaskiej zbudowano murowaną cerkiew, starą przekazano do Dobratycz

Ale pomodlić się po swojemu dalej chcieli, a do cerkwi w Terespolu czy Kodniu było dość daleko. I ktoś wpadł na pomysł, że skoro w Białej Podlaskiej buduje się nowa, murowana cerkiew, to zagospodaruje się starą, drewnianą.

Kapliczka z Białej Podlaskiej

W Białej też historia wycinała swoje hołubce. W końcówce

Kiedyś w Dobratyczach była efektowna, murowana cerkiew z wysoką dzwonnicą

XIX wieku świątyń prawosławnych było kilka. Najbardziej okazały sobór Narodzenia Matki Boskiej, czyli odebrana bazylianom dawna cerkiew unicka św. Barbary. Garnizonowy, kilka kaplic i cmentarna, zbudowana w 1826 roku, świętego Onufrego. Po 1918 roku wszystkie były albo odebrane przez katolików albo zamknięte. Czynny był tylko, dużo za mały jak na potrzeby, św. Onufry. Rozbudowano go w 1928 roku, w zasadzie postawiono go niemal od nowa. Wiemy, że używano wówczas też drewna, które było wcześniej użyte. A w 1938 roku i tę świątynię zburzono. Po II wojnie światowej wiernych dotknęły wszystkie opisane wyżej nieszczęścia, dopiero po odwilży 1956 można było przystąpić do rekonstrukcji życia parafialnego. Wiernych kilkuset było, tylko nie było gdzie odprawiać.

W Cycowie śladami po prawosławiu są nieużywany kościół pw. Opieki św. Józefa oraz cmentarz

Więc ściągnięto używaną drewnianą cerkiewkę. Skąd? Niektóre źródła wskazują na Pniówno w powiecie chełmskim, ale wersja ta wydaje się mniej wiarygodna - na zachowanych zdjęciach widać dość poważnie różniącą się bryłę, znacznie bardziej spadzisty dach, wiemy też, że tam rozebrano ją dopiero w późnych latach sześćdziesiątych XX wieku.

Świątynie bez wiernych

Robimy kolejny krok w tył. Najczęściej mówi się o Cycowie. Zaiste, miejscowość ta w XIX wieku stanowiła fascynujący konglomerat narodowościowy i religijny. Oprócz - to oczywiste - łacinników, unitów, a później prawosławnych i Żydów, znaczący komponent mieszanki kulturowej stanowili protestanccy osadnicy z Niemiec. Według spisu powszechnego z 1921 roku w gminie Cyców było 1 223 domy mieszkalne, oraz 9 147 mieszkańców w tym 4 484 mężczyzn i 4 663 kobiet. W gminie było 5541 katolików, 1581 ewangelików, 1489 prawosławnych, 497 wyznawców religii mojżeszowej oraz 39 baptystów..

Na styku Pojezierza Łęczyńskiego i Polesia, dzisiejszych powiatów parczewskiego, włodawskiego i łęczyńskiego, nad Wieprzem, przez setki lat funkcjonowało osadnictwo rusińskie, którego znakiem rozpoznawczym były parafie unickie. Większość z nich roztopiła się w katolickim morzu dopiero w XIX stuleciu. W Cycowie cerkiew była już w XV wieku, jeszcze w 1860 było dla kogo budować nową, murowaną, pw. Michała Archanioła (dziś jest to kościółek filialny pw. św. Józefa). Ale, wobec tego, mało jest prawdopodobne, żeby ktoś w samym Cycowie stawiał jeszcze jedną, drewnianą kaplicę około 1900 roku (a tak datowany jest analizowany przez nas obiekt). Kiedy po 1918 roku cerkiew św. Michała Archanioła została przekazana katolikom i stała się, do czasu wybudowania nowego kościoła, siedzibą parafii, prawosławni modlili się w kaplicy cmentarnej w Wólce Cycowskiej. Może to więc stamtąd? Najpewniej. Po wojnie już nie bardzo miał się kto w niej spotykać. Na miejscowe wspólnoty prawosławne i poszczególnych wiernych spadały liczne nieszczęścia, dochodziło do napadów i morderstw na tle religijnym i narodowościowym, swoje zrobiły też wywózki i „repatriacje" na Ukrainę sowiecką. Nieliczni prawosławni z tego regionu mogą spotkać się dziś tylko w Dratowie i Kolechowicach, zostało też kilka, rozsianych po okolicy, w różnym stanie zachowania, cmentarzy.

Jak nowa

Nie możemy przesądzić, na ile przy kolejnych po prostu użyto drewna i innych elementów, a na ile była to wierna rekonstrukcja. Nie znamy też szczegółów technologicznych co do translacji do Dobratycz z Białej Podlaskiej w roku 1994. Były to czasy odbudowy prawosławnego życia na Lubelszczyźnie, większość prac podejmowano metodą „gospodarczą". Już w Dobratyczach przeprowadzono kolejny remont w 2018 roku, Cerkiew jest obecnie ładnie oszalowana, posiada wieżyczkę z kopułą, kryte blachą miedzianą. Podmurówka kamienna, podłoga z desek. Wnętrze dość skromne, z zasygnalizowanym tylko dwoma ikonami ikonostasem. Nabożeństwa odprawia batiuszka z Terespola.

Zbigniew Smółko

eprasa.pl 85bbc06ae8

PIŁKA NOŻNA - PKO EKSTRAKLASA

To nie tak miało wyglądać

Za nami pięć meczów Górnika w PKO Ekstraklasie, a kibice zielono-czarnych wciąż czekają na wygraną swojego zespołu. W sobotę łęcznianie przegrali u siebie 1:3 z Wisłą Kraków.

Mecz dobrze mogli otworzyć gospodarze, ale Michał Mak nie był w stanie pokonać Pawła Kieszka w sytuacji sam na sam. Swojej akcji nie wykorzystali też goście, gdy Felicio Brown Forbes trafił w słupek z bliska, po dośrodkowaniu z prawej flanki. „Biała Gwiazda" skutecznie zaatakowała w 20 minucie, gdy Michal Škvarka wpadł w pole karne, zwiódł obrońcę i trafił do bramki Macieja Gostomskiego. Tuż po zmianie stron fenomenalny popis dryblingu w polu karnym Górnika dał Yaw Yeboah. Zawodnik Wisły zakręcił Bartoszem Rymaniakiem i wpakował piłkę do siatki zielono-czarnych. W 62. minucie bramkarza gospodarzy w sytuacji sam na sam pokonał Felicio Brown Forbes.

Górnik odpowiedział jednym golem. Samobója zaliczył Michal Frydrych, który skierował piłkę do własnej bramki po wstrzeleniu piłki przez Przemysława Banaszaka.

Ostatecznie łęcznianie przegrali 1:3 i jest to ich już trzecia porażka w tym sezonie. W trzech dotychczasowych meczach na swoim stadionie zdobyli tylko jeden punkt.

GÓRNIK ŁĘCZNA - WISŁA KRAKÓW 1:3 (1:0)

Bramki: Frydrych 74` (s) - Škvarka 20`, Yeboah 48`, Brown Forbes 62`.
Górnik: Gostomski – Rymaniak, Szcześniak, Midzierski, Dziwniel – Krykun, Kalinkowski (88` Tymosiak), Drewniak, Michał Mak (88` Goliński) – Gąska (58` Banaszak) – Śpiączka.
Wisła: Kieszek – Gruszkowski, Szota, Frydrych, Matěj Hanousek – El Mahdioui – Yeboah (78` Błaszczykowski), Škvarka (88` Savić), Plewka (78` Kuveljić), Młyński (65` Starzyński) – Brown Forbes (88` Hugi).
Żółte kartki: Rymaniak - Młyński, Gruszkowski.
Sędziował: Łukasz Kuźma (Białystok).
Widzów: 4014.

Dominik Smagała

STATYSTYKI
GÓRNIK - WISŁA
7 - STRZAŁY - 19
2 - STRZAŁY CELNE - 9
40% - POSIADANIE PIŁKI - 60%
1 - SPALONE - 4
0 - RZUTY ROŻNE - 5
8 - FAULE - 14
356 - PODANIA - 663
79% - PODANIA CELNE - 88%
118,18 KM - DYSTANS - 122,02 KM
(źródło: Ekstraklasa.tv)

Kamil Kiereś
trener Górnika Łęczna

Przewaga w Yeboahu

Możemy mieć pretensje do siebie za to, co działo się w drugiej połowie. W przerwie mówimy sobie, że wchodzimy mocno w drugą część i nie poddajemy się mentalnie, a w prostej sytuacji dajemy się ograć. Wisła miała przewagę w tym, że posiadała takich zawodników, jak Yeboah, który potrafił skutecznie wykorzystać indywidualną akcję, więc 2:0 dla krakowian nie było łatwym momentem. Później znowu przytrafił się indywidualny błąd, który dał rywalom bramkę. Mimo to nasze akcje były płynniejsze, a goście w drugiej odsłonie nie mieli zbyt wielu sytuacji. Na koniec udało nam się zdobyć bramkę na 1:3, honorową

NASTOLATEK Z LECHA

19-letni ofensywny pomocnik Łukasz Szramowski został wykupiony z Lecha Poznań. Może występować na kilku pozycjach. W piątek, 20 sierpnia, Górnik poinformował o wykupieniu zawodnika z Lecha Poznań na zasadzie transferu definitywnego. Piłkarz podpisał z Górnikiem kontrakt, który ma obowiązywać do czerwca 2024 roku. Przez najbliższe trzy sezony będzie miał nadal status młodzieżowca

Z GÓRNIKA DO REPREZENTACJI

Kryspin Szcześniak otrzymał zaproszenie do kadry narodowej do lat 20. Zawodnik został zaproszony na zgrupowanie kadry do Warki oraz dwa mecze towarzyskie. Biało-czerwoni zmierzą się z Włochami (2 września, Łomża) oraz Portugalią (7 września, Lizbona). Kryspin Szcześniak został wypożyczony przed sezonem z Pogoni Szczecin

PKO Bank Polski EKSTRAKLASA

WYNIKI 5 KOLEJKI:
Górnik - Wisła 1:3
Cracovia - Jagiellonia 2:1
Lech - Lechia 2:0
Piast - Śląsk 1:1
Pogoń - Stal 4:1
Radomiak - Warta 1:0
Płock - Zagłębie 4:0
Raków - Zabrze (przełożony)
Legia - Termalica (przełożony)

Lp	Nazwa zespołu	M	Pkt	Bramki
1.	Lech Poznań	5	13	10-2
2.	Pogoń Szczecin	5	10	8-4
3.	Lechia Gdańsk	5	8	6-4
4.	Wisła Kraków	5	7	10-7
5	Radomiak Radom	4	7	4-2
6.	Piast Gliwice	5	7	9-8
7.	Jagiellonia Białystok	5	7	7-6
8.	Śląsk Wrocław	5	6	6-5
9.	Wisła Płock	5	6	8-6
10.	Legia Warszawa	3	6	4-3
11	Raków Częstochowa	3	6	5-6
12.	Górnik Zabrze	4	6	5-6
13.	Zagłębie Lubin	4	6	5-8
14.	Warta Poznań	5	5	7-6
15.	Cracovia	5	4	4-9
16.	Stal Mielec	5	4	4-9
17.	Bruk-Bet Nieciecza	4	2	4-7
18.	**Górnik Łęczna**	**5**	**2**	**3-11**

Następna kolejka (27-29.08.):
Termalica - Cracovia, Zabrze - Piast, Lech - Pogoń, Lechia - Radomiak, Stal - Górnik (27.08. g. 18), Warta - Jagiellonia, Wisła - Legia, Płock - Raków, Zagłębie - Śląsk

PIŁKA NOŻNA - II LIGA

Przegonili Pogoń, ulegli Chojniczance

W środku tygodnia podopieczni Mariusza Pawlaka triumfowali w starciu beniaminków przeciwko Pogoni Grodzisk Mazowiecki, zaś w sobotę podczas meczu transmitowanego przez TVP Sport ulegli Chojniczance Chojnice.

Gracze Wisły prowadzili po strzale głową Krystiana Putona. Niestety, w końcówce więcej doświadczenia pokazali piłkarze z Chojnic (fot. Robert Nowak)

Po przerwie i w końcówce

Już w 1 minucie gorąco było pod naszą bramką. Po rzucie wolnym z najbliższej odległości głową strzelał Damian Jaroń, ale piłka po poprzeczce wyszła na rzut rożny. W 6 minucie podanie z głębi pola od Dominika Cheby dotarło do Carlosa Daniela, ale ten przegrał pojedynek sam na sam z bramkarzem miejscowych. W odpowiedzi zaatakowali gospodarze, a zagranie z ostrego kąta obiło zewnętrzną stronę słupka naszej bramki. W 19 minucie piłkę na wolne pole dostał Adrian Paluchowski, którego powalił na ziemię Daniel Choroś i arbiter zdecydował się pokazać defensorowi Pogoni czerwoną kartkę. Wiślacy przejęli całkowicie inicjatywę, ale miejscowi dobrze się bronili. Kilka stałych fragmentów nie przyniosło korzyści bramkowej.

Od początku drugiej połowy nasz zespół dążył do zdobycia gola. Już minutę po wznowieniu gry przed bramkarzem ponownie stanął Carlos Daniel i ponownie to golkiper wyszedł z tego pojedynku zwycięsko. Chwilę później dośrodkowanie Kacpra Kondrackiego na gola zamienił strzałem głową Adrian Paluchowski. Następnie uderzali Dominik Cheba i Łukasz Kacprzycki - bez efektu. Doskonałą okazję miał także Emil Drozdowicz, ale strzał z jedenastego metra poszybował ponad bramką. W ostatnich 20 minutach obudzili się gospodarze, którzy szukali gola wyrównującego głównie po dobrze bitych stałych fragmentach. Wiślacy dobrze się bronili, a w doliczonym czasie gry przeprowadzili zabójczą kontrę. Z piłką pomknął wprowadzony w drugiej połowie Piotr Lisowski, który pokonał bramkarza gospodarzy ustalając wynik meczu.

POGOŃ GRODZISK MAZOWIECKI - WISŁA PUŁAWY 0:2 (0:1)

Bramki: Paluchowski 47`, Lisowski 90+3`.
Pogoń: Haluch - Theus, Zambrowski, Choroś, Łoś, Kalinowski (63` Sacharuk), Owczarek, Kołaczek, Wrzesiński (77` Zimmer), Czajkowski (77` Łukaszczyk), Jaroń, Gładys.
Wisła: Owczarzak - Kubań, Wiech, Pielach, Cheba, Kacprzycki (68` Bartosiak), Puton, Daniel (85` Czelny), Drozdowicz (Ruiz-Diaz), Kondracki (68` Lisowski), Paluchowski.
Żółte kartki: Puton, Daniel.
Czerwona kartka: Choroś 19`, za faul.
Sędziował: Lizak (Poznań).
Widzów: 750.

Końcówka dla gości

Nie udało się zatrzymać rozpędzonej Chojniczanki. Wiślacy mimo ambitnej postawy i prowadzenia przez długi czas nie zdołali uchronić się przed porażką i ostatecznie ulegli zespołowi Tomasza Kafarskiego 1:2.

Pierwsza połowa to typowy mecz walki, w którym żadna ze stron nie chciała się odsłonić. Strzałów było niewiele, ale mnożyły się faule. Po stronie Wisły swoich sił próbował Krystian Puton, a także Carlos Daniel. Ten ostatni uderzał z dystansu, a piłka po rykoszecie omal nie zaskoczyła bramkarza Chojniczanki. Po stronie gości uderzenia na bramkę zapisali na swoim koncie Michał Mikołajczyk i Łukasz Wolsztyński, ale bez efektu. W 38 minucie z lewej strony dośrodkował Emil Drozdowicz, a idealnie nabiegający Krystian Puton uderzył głową nie do obrony.

Druga połowa, zgodnie z oczekiwaniami, zaczęła się od silnych ataków drużyny z Chojnic. W 52 minucie po dośrodkowaniu z prawej strony i uderzeniu głową uratowała nas poprzeczka. Wiślacy próbowali się odgryzać, ale brakowało finalizacji prowadzonych kontrataków. W 77 minucie długie zagranie w nasze pole karne, zgranie przed bramkę i z najbliższej odległości wyrównał Mateusz Bartosiak. Siedem minut później sędzia dopatrzył się faulu Łukasza Wiecha w polu karnym na Tomaszu Mikołajczaku. Pewnym wykonawcą okazał się Maciej Kona. W doliczonym czasie z dystansu huknął Dylan Ruiz-Diaz, ale Kamil Broda zdołał odbić piłkę na rzut rożny.

WISŁA PUŁAWY - CHOJNICZANKA CHOJNICE 1:2 (1:0)

Bramki: Puton 38` - Bartosiak 77`, Kona 85` (k).
Wisła: Owczarzak - Kubań, Wiech, Pielach, Cheba, Drozdowicz (65` Kacprzycki), Puton, Kondracki (64` Lisowski), Daniel (90` Ruiz-Diaz), Ednilson (90` Bartosiak), Paluchowski.
Chojniczanka: Broda - Olszewski (73` Emche), Grolik (77` Byrtek), Bartosiak, Grobelny, Mikołajczyk, Mazek (73` Klichowicz), Kona, Wolsztyński (46` Rakowski), Pląskowski, Skrzypczak (73` Mikołajczak).
Żółte kartki: Pielach, Kondracki - Olszewski, Grobelny, Mikołajczyk, Skrzypczak.
Sędziował: Szrek (Kielce).
Widzów: 550.

mp

II LIGA

WYNIKI 4. KOLEJKI
Pogoń G. - Wisła 1:2
Olimpia - Pogoń S. 2:1
Motor - Hutnik 3:0
Bełchatów - Śląsk II 1:1
Lech II - Ruch 0:1
Garbarnia - Znicz 1:2
Chojnicz. - Radunia 5:1
Kalisz - Stal 0:2
Wigry - Sokół 1:0

WYNIKI 5. KOLEJKI
Wisła - Chojnicz. 1:2
Sokół - Olimpia 0:1
Radunia - Kalisz 1:0
Znicz - Pogoń G. 1:1
Ruch - Garbarnia 0:0
Śląsk II - Lech II 2:0
Hutnik - Bełchatów 0:1
Pogoń S. - Motor 4:2
Stal - Wigry 2:1

L.p	Nazwa zespołu	M	Pkt	Bramki
1	Stal Rzeszów	5	15	14:3
2	Chojniczanka	5	12	15:4
3	Ruch Chorzów	5	11	8:2
4	Olimpia Elbląg	5	10	6:4
5	Śląsk II Wrocław	5	9	9:4
6	Radunia Stężyca	5	9	5:7
7	Motor Lublin	5	7	12:9
8	Pogoń Siedlce	5	7	9:9
9	KKS Kalisz	5	7	5:5
10	**Wisła Puławy**	**5**	**7**	**8:9**
11	Lech II Poznań	5	6	5:5
12	Wigry Suwałki	5	6	3:7
13	Garbarnia Kraków	5	5	5:9
14	Pogoń Grodzisk Maz.	5	4	5:8
15	Znicz Pruszków	5	4	6:10
16	GKS Bełchatóq	5	3	6:9
17	Hutnik Kraków	5	1	2:9
18	Sokół Ostróda	5	0	0:10

eprasa.pl 85bbc06ae8

Punkt w środę, punkt w sobotę Podlasia

Bialczanie w ciągu kilku dni zgromadzili na swoim koncie dwa punkty. W środku tygodnia przywieźli „oczko" ze Świdnika, zaś w sobotę przed własną publicznością w Piszczacu zremisowali ze Stalą Stalowa Wola, strzelając gola w doliczonym czasie gry.

- Jesteśmy zadowoleni, bo zdobyliśmy punkt w ostatniej chwili. Spotkanie zaczęliśmy bardzo źle, bo po rzucie rożnym straciliśmy gola. Co więcej, goście mieli jeszcze dwie wyborne okazje, w tym poprzeczkę. Dobrze spisywał się Michał Nowak przy szansach Aleksandra Drobota i Piotra Grobera. Później mecz zaczął się wyrównywać - mówi Rafał Borysiuk.

Szkoleniowiec nie ukrywa, że jego zespół w tym meczu nie miał argumentów w ofensywie. - Fajnie z wolnego uderzył Maciej Wojczuk, ale górą był Mikołaj Smyłek. Boisko było nierówne, więc trudno było grać po ziemi. W drugiej części przyjezdni zagrali dużo słabiej, a z drugiej strony my poszliśmy odważniej - dodaje.

Do wyrównania doprowadził Krzysztof Salak. 20-latek głową skierował piłkę do siatki po rzucie rożnym Kamila Kocoła i strzale Arkadiusza Kota. Dla obrońcy Podlasia to drugi gol w III lidze obrońcy bialczan. - Dobrze, że zostawiłem na boisku „Kocołka". Szykowałem zmianę, ale opamiętałem się i pomyślałem, iż możemy mieć jakiś fajny stały fragment gry. Dobrze się stało - mówi popularny „Borys".

PODLASIE BIAŁA PODLASKA – STAL STALOWA WOLA 1:1 (0:1)

Bramki: Salak 90+2` - Pietrzyk 3`.

Podlasie: Nowak - Salak, Kot, Jarzynka, Pigiel, Idzikowski (46` Mierzwiński, 87` Bahonko), Kosieradzki (80` Kobyliński), Nieścieruk (46` Spring), Wojczuk, Zabielski (46` Tuttas), Kocoł.

Stal: Smyłek - Lebioda (71` Cukrowski), Chorolskyj, Jopek, Olszewski, Zięba, Duda, Drobot, Radulj (62` Jakimiuk), Grober (87` Stępniowski), Pietrzyk (46` Želisko).

Żółte kartki: Zabielski, Kosieradzki - Zięba.

Sędzia: Deptuła (Białystok).

Widzów: 250.

Bialczanie w ostatniej chwili uratowali remis ze Stalą (fot. Cezary Hince)

Po równo z Avią

W środku tygodnia Podlasie podzieliło się punktami z zespołem ze Świdnika.

Biało-zieloni objęli prowadzenie w 24. minucie. Po wrzutce z prawej strony boiska Gabriel Mierzwiński „zgasił" piłkę na 17 metrze, do której dopadł Kamil Kocoł. Kapitan Podlasia uderzył z pierwszej piłki w długi róg bramki. Andrzej Sobieszczyk nie miał szans. Dla 27-latka było to premierowe trafienie w sezonie. W poprzednich rozgrywkach „Kocołek" zanotował aż 21 trafień.

Gospodarze odpowiedzieli tuż przed przerwą. Tomasz Zając idealnie podał prostopadle do Mateusza Kompanickiego, który zwodem minął Michała Nowaka i skierował piłkę do pustej bramki. Po przerwie najgroźniejszą sytuację stworzył Maciej Wojczuk, który próbował zaskoczyć bramkarza uderzeniem z rzutu wolnego w krótki róg. Po stronie miejscowych dwukrotnie bliski szczęścia był Zając. Za pierwszym razem przegrał sytuację sam na sam z bramkarzem Podlasia, a następnie uderzenie o centymetry minęło „okienko" biało-zielonych.

AVIA ŚWIDNIK - PODLASIE BIAŁA PODLASKA 1:1 (1:1)

Bramki: Kompanicki 45` - Kocoł 24`.

Avia: Sobieszczyk - Góralski (46` Poleszak), Kursa, Mykutyn, Świech, Zając (75` Oziemczuk), Uliczny, Dobrzyński, Kompanicki, Drozd, Białek (70` Najda).

Podlasie: Nowak - Salak, Kot, Jarzynka, Pigiel, Wojczuk, Andrzejuk, Kosieradzki (68` Nieścieruk), Kocoł (90` Idzikowski), Mierzwiński (57` Bahonko), Tuttas (68` Zabielski).

Żółte kartki: Zając, Uliczny, Najda, Kompanicki - Kot, Andrzejuk, Nieścieruk.

Czerwona kartka: Nieścieruk 90`, za dwie żółte kartki.

Sędziował: Chrząstek (Radom).

Do miasta Ojca Mateusza

W niedzielę Podlasie czeka wyjazd do Sandomierza.

- Widziałem na żywo mecz Wisły z Avią Świdnik. Gospodarze byli równorzędnym przeciwnikiem dla przyjezdnych. Sandomierzanie dobrze spisywali się również ze Stalą. Czeka nas trudne zadanie. Brakuje nam zwycięstwa. Mam nadzieję, że przełamiemy się w mieście, gdzie kręcony jest mój ulubiony serial. Będzie fajna okazja do spotkania z Jarosławem Pacholarzem, który prowadzi Wiślaków - mówi Borysiuk.

mp

III LIGA

WYNIKI 3. KOLEJKI

Avia - Podlasie 1:1
Bramki: Kompanicki 45` - Kocoł 24`.

Czarni - Orlęta 1:1
Bramki: Gębalski 61` - Korolczuk 30`.

Sokół - Wisłoka 2:2
Bramki: Feret 78`, Grasza 81` - Siedlik 14`, Palonek 57`.

Tomasovia - Siarka 2:3
Bramki: D. Szuta 35`, 81` (k) - Stefanik 12`, Mróz 46`, Bałdyga 71`.

KSZO - Cracovia II 0:1
Bramka: Ogorzały 29`.

Wólczanka - Łagów 0:4
Bramki: Kapsa 53`, Piróg 67`, 77`, Imiela 71`.

Unia - Chełmianka 2:2
Bramki: Sojda 44`, Putin 65` - Bonin 20`, Brzozowski 55`.

Korona - Podhale 2:2
Bramki: Jędryas 41` (k), Piątek 66` (k) - Serafin 20`, Kapuściński 55`.

Stal St. - Wisła 2:1
Bramki: Duda 13`, Radulj 77` - Stańczyk 67`.

WYNIKI 4. KOLEJKI

Orlęta - KSZO 0:0

Podlasie - Stal 1:1
Bramki: Salak 90+2` - Pietrzyk 3`.

Wisłoka - Wisła 6:2
Bramki: Radwanek 33`, 45`, Palonek 47`, 54`, Słoma 85`, Matofij 90` - Rak 43` (k), Taranek 64`.

Podhale - Avia 1:0
Bramka: Nowak 60`.

Chełmianka - Korona 0:2
Bramki: Jędryas 45`, Maślany 70`.

Cracovia II - Wólczanka 1:1
Bramki: Myszor 79` - Kowal 31`.

Siarka - Czarni 3:1
Bramki: Stefanik 21`, Tyl 37`, Mróz 63` - Gębalski 35`.

Sokół - Tomasovia 0:4

Bramki: Smoła 32`, br. samobójcza 39`, D. Szuta 60`, J. Szuta 80`.

ŁKS Łagów - Unia 3:5
Bramki: Piróg 16`, 82`, 90` (k) - Sierczyński 6`, Biały 67` (k), 83`, Jacak 75`, Nytko 90`.

L.p	Nazwa zespołu	M	Pkt	Bramki
1	Siarka Tarnobrzeg	4	12	14:4
2	Korona Rzeszów	4	10	11:2
3	ŁKS Łagów	4	9	11:6
4	Orlęta Radzyń Podl.	4	8	6:1
5	Cracovia II Kraków	4	8	8:4
6	Podhale Nowy Targ	4	8	7:5
7	Wisłoka Dębica	4	7	13:9
8	Stal Stalowa Wola	4	7	6:7
9	Unia Tarnów	4	6	10:8
10	Chełmianka Chełm	4	5	6:6
11	Avia Świdnik	4	4	3:3
12	Tomasovia	4	3	8:9
13	Podlasie Biała Podl.	4	3	3:5
14	KSZO Ostrowiec Św.	4	2	2:4
15	Czarni Połaniec	4	2	3:7
16	Wólczanka Wólka P.	4	1	3:10
17	Sokół Sieniawa	4	1	3:15
18	Wisła Sandomierz	4	0	3:15

NASTĘPNA KOLEJKA (27/29.08): Wisła - Podlasie (niedz., godz. 17:00), Wólczanka - Orlęta (sob., godz. 17:00), Tomasovia - Wisłoka, Czarni - Sokół, KSZO - Siarka, Unia - Cracovia II, Korona - ŁKS Łagów, Avia - Chełmianka, Stal - Podhale.

mp

Czarni Połaniec - Orlęta Spomlek Radzyń Podlaski 1:1 (0:1), Orlęta - KSZO Ostrowiec Świętokrzyski 0:0. Do zwycięstw zabrakło niewiele

W obronie skutecznie, z przodu bez zębów

W obydwu rozegranych w tym tygodniu meczach podopieczni Mikołaja Raczyńskiego byli bliscy zwycięstwa, jednak zabrakło „kropki nad i". I w środę i w niedzielę dobrą formę pokazał Arkadiusz Korolczuk.

W środowym meczu w Połańcu piłkarze z Radzynia musieli zostawić na boisku dużo potu, bo beniaminek powiesił poprzeczkę wysoko. Prowadzenie zdobył w 31. min. Korolczuk, dla którego był to pierwszy gol w trzeciej lidze. W 35. min. Norbert Myszka sfaulował w polu karnym, ale Dawid Rosiak efektownie obronił jedenastkę. Szczęście było tego dnia przy młodym bramkarzu: kiedy w 12. min. poślizgnął się w prostej sytuacji, rywale trafili w słupek pustej bramki... Na początku drugiej połowy gospodarze ruszyli do ataku, który przyniósł skutek w postaci gola w 61. min. Końcówka należała do Orląt, raz piłka trafiła w słupek, ale wynik nie uległ zmianie.

W niedzielę do gry wrócił Paweł Chaliadka, więc zastępujący go w obronie Karol Rycaj mógł wrócić do linii pomocy. Nie zagrał za to Arkadiusz Maj, który w ostatniej chwili przegrał z wirusówką. Trwa rekonwalescencja Vahe Mnatsaknyana, nie w pełni zdrów był też Piotr Bryja.

Mecz był całkiem niezłym widowiskiem, obie drużyny prezentowały dość zaawansowany taktycznie futbol w wykonaniu sporo umiejących piłkarzy. Przy piłce dłużej utrzymywali się goście, jednak to ataki gospodarzy były groźniejsze. Kolejny dobry mecz w środku pola rozgrywał Korolczuk, umiejętnie ryglujący swoją strefę przed rozgrywaniem piłki przez przeciwnika. Przez całe 90 minut żadna z drużyn nie stworzyła sobie jednak ani jednej sytuacji, którą można by było nazwać stuprocentową. W doliczonym czasie gry KSZO broniło się dość głęboko w polu karnym, biało-zieloni w ciągu dwóch minut wykonywali pięć rzutów rożnych i jeden wolny z okolic „szesnastki", jednak goli tego popołudnia kibice nie zobaczyli. „Wrażenie artystyczne" na pewno lepsze sprawili gospodarze, ale za to punktów się w tabeli nie dopisuje.

Licząc końcówkę poprzedniego sezonu, Orlęta nie przegrały w ośmiu meczach, w ostatnich sześciu straciły tylko jednego gola. Czy uda się dobrą passę podtrzymać w Wólce Pełkińskiej? Wólczanka zaczęła sezon od trzech porażek, ale w niedzielę zapunktowała z rezerwami Cracovii. Mecz w niedzielę o 17.

Miłym gościem na trybunach w Radzyniu był wieloletni prezes Orląt i Spółdzielni Mleczarskiej Spomlek, twórca potęgi klubu, Szczepan Skomra. Zdrów, wesół, ciągle czynny zawodowo, ciągle mający oko i kibicujący Orlętom, zawsze życzliwy swoim następcom (na zdj. z prezesem Krzysztofem Grochowskim)

ORLĘTA SPOMLEK – KSZO OSTROWIEC ŚWIĘTOKRZYSKI 0:0

Orlęta: Rosiak – Chaliadka, Chyła, Kamiński, Szymala, Korolczuk (76 Myszka), Skrzyński, Koszel, Filipowicz (67 Ćwik), Rycaj (76 Bożym), Kołtunowicz (63 Kuźma).

KSZO: Lipiec - Sylwestrzak, Zając, Majda, Brągiel, Persona (80 Szela), Głaz, Gałecki, Nawrot, Załęski (53 Smykowski), Gruchała- Węsierski (53 Adamek)

Żółta kartka: Brągiel (KSZO)

Sędziował: Kostko (Białystok)

Widzów 700

OKIEM TRENERA

Fot. mp

Mikołaj Raczyński

Straciliśmy dwa punkty

Dziękuję chłopakom za walkę, zagraliśmy naprawdę dobry mecz. Uważam jednak, że straciliśmy dwa punkty, zabrakło nam skuteczności pod bramką, kilka razy stworzyliśmy sobie sytuacje. Arek Korolczuk świetnie pracuje na treningach, coś mi mówiło, żeby mu dać w tym tygodniu szansę i ją wykorzystał.

Zbigniew Smółko

eprasa.pl 85bbc06ae8

Huragan wygrał drugi mecz w sezonie

Podopieczni Damiana Panka ograli 1:0 lubartowski Lewart.

Jedyny gol padł w 7. minucie spotkania. Po ponownym wstrzeleniu piłki, po rzucie wolnym przez Pawła Komara, na wysokości szóstego metra znalazł się Krystian Mikołajewski. 20-latek pozyskany z Pogoni II Siedlce zdecydował się na strzał z przewrotki i pokonał Damiana Podleśnego, który w swoim CV ma grę w Ekstraklasie w barwach Lechii Gdańsk. - To zapewne jego bramka życia. Trudno o takie trafienie na treningu, a co mówić o meczu mistrzowskim. Bardzo się cieszę, bo już jego trzeci gol w sezonie. Wcześniej zaliczył dublet w spotkaniu z Powiślakiem Końskowola - mówi Damian Panek.

Jak przyznaje szkoleniowiec, przez 35 minut jego zespół miał absolutną kontrolę nad spotkaniem. W polu karnym lepiej mogli się zachować: Paweł Radziszewski i Hubert Łukanowski. Ostatnie fragmenty były fatalne. Goście zdobyli bramkę za sprawą Aleksa Aftyki, jednak sędzia zauważył spalonego.

- Dobrze weszliśmy w drugą połowę. Przyjezdni jakoś mocno nam nie zagrażali, poza stałymi fragmentami gry z dalszej odległości. Mieliśmy idealną okazję do podwyższenia. Po faulu Damiana Kuzioły na Mariuszu Chmielewskiego arbiter wskazał na „wapno". Niestety, strzał Alana Olszewskiego bramkarz zbił na słupek. Zamiast mieć wszystko pod kontrolą, zaczęły się nerwy. Goście uwierzyli, że mogą coś zdziałać. Ruszyli odważniej, ale nie mieli żadnej „setki". Mimo wszystko wygrała drużyna lepsza - dodaje Panek.

HURAGAN MIĘDZYRZEC PODLASKI - LEWART LUBARTÓW 1:0 (1:0)

Bramka: Mikołajewski 7`.

Huragan: Czarnecki - Grochowski, Olszewski, Mirończuk (75` Konaszewski), Komar, Całka (68` Czumer), Łukanowski, Goździołko, Mikołajewski (86` Sobolewski), Radziszewski, Chmielewski.

Żółte kartki: Goździołko, Mirończuk, Radziszewski.

Podróż do Piszczaca

Przed zespołem mecz wyjazdowy. W niedzielę o godz. 17:00 Huragan rozpocznie spotkanie z Lutnią Piszczac. W ekipie z Piszczaca gra Adam Wiraszka, który w przeszłości występował w zespole z Międzyrzeca Podlaskiego. Z kolei w obozie rywali jest trzech piłkarzy, którzy do niedawna występowali w zespole Michała Kwietnia: Bartłomiej Goździołko, Jakub Magier oraz Mateusz Konaszewski. - Gospodarze z pewnością będą zmobilizowani na mecz z nami. W czterech kolejkach nie wywalczyli kompletu punktów i zapewne będą chcieli zrobić to w derbach. Dla obu ekip będzie to prestiżowe starcie. Najważniejsze, że nie ma żadnych urazów w mojej drużynie - mówi Damian Panek, trener Huraganu.

mp

ROZMOWA Z Krystianem Mikołajewskim, zawodnikiem Huraganu Międzyrzec P.

Poniosła mnie wyobraźnia

Takie gole nie padają zbyt często...

- Podobne zagrania ćwiczyliśmy na treningu. Dogrywał Paweł Komar. Piłka odbiła się tak, że znalazła się w moim zasięgu. Poniosła mnie wyobraźnia.

To najładniejszy gol w życiu?

- Myślę, że tak, chociaż sam jeszcze nie widziałem nagrania.

Komu dedykujesz bramkę?

- Wszystkim, którzy we mnie dalej wierzą na czele rodzicami: Agnieszką i Mateuszem, bratem Danielem i moją cudowną kobietą Agatą.

Na co stać Huragan w tym sezonie?

- Uważam, że mamy naprawdę solidną ekipę i w każdym meczu będziemy walczyć o zwycięstwo. Rywalizacja w lidze jest duża, ale będziemy chcieli bić się o czołowe lokaty.

Jak się czujesz w nowym miejscu?

- Bardzo dobrze. Mamy świetną atmosferę w szatni. Trafiłem w świetne miejsce, aby się pokazać i dalej rozwijać.

IV LIGA gr. I

WYNIKI 4. KOLEJKI

Huragan - Lewart 1:0
Motor II - Opolanin 7:0
Sparta - Lutnia 0:0
Górnik II - Lublin. 0:3
Orlęta - POM Iskra 3:1

L.p	Nazwa zespołu	M	Pkt	Bramki
1	Motor II Lublin	4	12	15:3
2	Lublinianka Lublin	4	9	9:2
3	Huragan Międz. P.	4	7	8:6
4	Opolanin Opole L.	4	7	6:9
5	Orlęta Łuków	3	6	8:5
6	Lewart Lubartów	4	6	4:3
7	POM Iskra Piotrowice	4	6	7:9
8	Sparta Rejowiec F.	4	4	4:5
9	Górnik II Łęczna	3	3	7:7
10	Powiślak Końskowola	4	3	6:12
11	Włodawianka	4	3	2:8
12	Lutnia Piszczac	4	1	1:8

NASTĘPNA KOLEJKA (28/29.08): Lewart - Motor II (sob., godz. 17:00), Powiślak - Orlęta (niedz., godz. 15:00), Opolanin - Górnik II (niedz., godz. 17:00), Lutnia - Huragan (niedz., godz. 17:00), Lublinianka - Włodawianka, POM Iskra - Sparta.

Bez goli w Rejowcu. Punkt dla Lutni

Pierwszy punkt w sezonie Lutnii Piszczac. Ekipa Michała Kwietnia bezbramkowo zremisowała na wyjeździe ze Spartą Rejowiec.

- To był mecz na remis, w którym było dużo walki. W pierwszej połowie powinniśmy prowadzić i zamknąć mecz. Sam miałem najlepszą okazję. Po zagraniu od Daniela Korola znalazłem się w sytuacji sam na sam z bramkarzem, ale obrońca wybił piłkę z linii bramkowej. Adrianowi Hołowni w ostatniej chwili bramkarz zabrał piłkę spod nóg - mówi Adam Wiraszka, zawodnik zespołu z Piszczaca.

- Należał się nam rzut karny. Wszyscy słyszeli i widzieli sytuację, gdzie gracz Sparty kopnął w nogę Piotra Bołtowicza. Arbiter był niewzruszony. Gospodarze mieli dwie okazje. Przemysław Jasiński w dobrej sytuacji trafił w boczną siatkę, a zawodnik wprowadzony chwilę wcześniej na boisku uderzył z bliska, ale trzy metry nad bramką - dodaje Mateusz Kacik, obrońca Lutni.

Celują w punkty

W niedzielę piszczaczanie zmierzą się przed własną publicznością z Huraganem Międzyrzec Podlaski.

- Celujemy w trzy punkty, jak w każdym meczu. Tylko pozytywnie patrzymy w przyszłość - mówi Wiraszka.

SPARTA REJOWIEC FABRYCZNY - LUTNIA PISZCZAC 0:0

Lutnia: Kasperek - Olszewski, Warda, Kacik, Szabat, Wiraszka, Hawryluk, Korol, Łukasiewicz (75` Artymiuk), Bołtowicz, Hołownia.

Żółte kartki: Bołtowicz, Warda, Szabat.

mp

W polu karnym ewidentnie faulowany był Piotr Bołtowicz, lecz gwizdek sędziego milczał (fot. Karolina Hołownia)

IV LIGA gr. II

WYNIKI 4. KOLEJKI

Stal - Brat 3:1
Świdnicz. - Igros 4:1
Grom - Granit 3:4
Start - Hetman 7:1
Huczwa - Kryształ 1:2
Gryf - Kłos 4:1

L.p	Nazwa zespołu	M	Pkt	Bramki
1	Stal Kraśnik	4	12	10:3
2	Granit Bychawa	4	10	15:5
3	Kryształ Werbkowice	4	9	13:5
4	Grom Różaniec	4	7	9:4
5	Gryf Gmina Zamość	4	7	10:7
6	Igros Krasnobród	4	6	7:10
7	Start Krasnystaw	4	5	10:5
8	Świdniczanka Świdnik	4	5	7:7
9	Huczwa Tyszowce	4	4	4:5
10	Kłos Gmina Chełm	4	2	4:5
11	Hetman Zamość	4	0	2:13
12	Brat Siennica Nadolna	4	0	6:22

NASTĘPNA KOLEJKA (28/29.08): Hetman - Stal, Kłos - Start, Granit - Gryf, Kryształ - Grom, Igros - Huczwa, Brat - Świdniczanka.

„Mara" w reprezentacji

Wychowanek Huraganu Międzyrzec Podlaski ponownie został doceniony przez selekcjonera.

Dominik Marczuk, który obecnie jest podstawowym obrońcą drugoligowej Stali Rzeszów, otrzymał powołanie do reprezentacji Polski do lat 19 na towarzyski turniej, który zostanie rozegrany w Norwegii.

Biało-czerwoni 1 września w Halden zagrają z gospodarzami, zaś 7 września ich rywalem będzie zespół Danii. Dla 17-latka to kolejne wyróżnienie. Były zawodnik Podlasia Biała Podlaska w maju trenował z reprezentacją Gniewinie.

mp

Dominik Marczuk będzie miał szansę występu podczas turnieju w Norwegii (fot. Stal Rzeszów)

Święto Rocha, świętem Orląt

Piłkarze z Łukowa po porażce 1:4 na własnym boisku ze Spartą Rejowiec Fabryczny obiecywali lepszy wynik w kolejnym starciu ligowym na własnym boisku. Dotrzymali słowa.

Mecz zaczął się źle. Po kwadransie podopieczni Dariusza Solnicy oraz Macieja Sygi przegrywali. W polu karnym faulował Jacek Mielnik, zaś rzut karny wykorzystał Jakub Barana. Co prawda Dawid Kuźma odbił strzał z 11 metrów, ale przy dobitce nie miał już szans.

Żółto-czerwoni nie zmartwili się takim obrotem sprawy i jak najszybciej chcieli wrócić do gry. Udało się w 27. minucie, kiedy po dośrodkowaniu Adriana Siemieniuka, Mateusz Ebert sfinalizował akcję strzałem głową.

Na ostatnie pół godziny na placu gry pojawił się Szymon Łukasiewicz. Popularny „Komóra" zdobył dwie bramki, zostając bohaterem. Za pierwszym razem otrzymał dogranie z boku boiska od Rafała Jaworskiego, „nawinął" obrońcę, a następnie uderzył po długim rogu. W 83. minucie ustalił wynik spotkania, finalizując przekątne zagranie od Aleksa Kalińskiego.

- To było święto piłki nożnej. W przerwie spotkania odbyła się prezentacja drużyn młodzieżowych. Na trybunach było mnóstwo kibiców. Nie mogliśmy tego popsuć. Przegrywaliśmy, ale byłem pewny, że trzy punkty zostaną w Łukowie - mówi Maciej Syga, trener Orląt.

Po punkty

W niedzielę łukowianie zmierzą się na boisku Powiślaka Końskowola.

- Mamy na koncie jedną porażkę, która jest wypadkiem przy pracy. Mieliśmy analizę spotkania i wiemy, że stać nas na dobre granie w tym sezonie. Na wyjazd pojedziemy po zwycięstwo - mówi Syga.

ORLĘTA ŁUKÓW - POM ISKRA PIOTROWICE 3:1 (1:1)

Bramki: Ebert 27`, Łukasiewicz 72`, 83` - Baran 15`.

Orlęta: Kuźma - Jaworski, Bednarczyk, Goławski, Machniak (86` Rybka), Szustek (77` Kaliński), Ebert, Sowisz, Mielnik (60` Łukasiewicz), Siemieniuk (82` Szlaski), Siwek (79` Kania).

Żółte kartki: Mielnik, Solnica - trener.

Powrót „Łysego"

W końcówce spotkania na boisku zameldował się Paweł Szlaski.

38-letni wychowanek Orląt w ostatnich sezonach występował w Sokole Adamów, a wcześniej w Kujawiaku Stanin.

mp

Opowiedz nam o sporcie

Organizujesz zawody sportowe? Chcesz, by było o nich głośno w prasie? Zadzwoń bądź napisz. Z pewnością artykuł ukaże się we „Wspólnocie". Zapraszamy do współpracy.

MATEUSZ POŁYNKA
polynka@24wspolnota.pl
507 074 748, 516 019 184

eprasa.pl 85bbc06ae8

PIŁKA NOŻNA Historyczny triumf Az-Budu. Wojciech Sokół po 20 latach zakończył karierę

ŁKS Łazy, Unia Żabików, Sokół i Grom bez strat

Za nami druga seria gier w Klasie Okręgowej. Wyjazdowe wygrane zaliczyły zespoły z Dobrynia, Łazów, Adamowa i Komarówki Podlaskiej. Bez punktów pozostaje spadkowicz z IV ligi - Bizon Jeleniec. Na lepsze czasy czekają w Radzyniu Podlaskim i Hucie Dąbrowej.

Wojciech Sokół grał w Gromie Kąkolewnica od 2000 roku. W niedzielę zakończył karierę. - Pojawiła się łza w oku. Powiększa mi się rodzina, mam obowiązki w pracy. Musiałem zakończyć przygodę z piłką, chociaż do końca życia będą z Gromem w sercu - mówi gracz ekipy z Kąkolewnicy

Az-Bud górą w derbach

Podopieczni Vitalija Mielniczuka triumfowali na boisku w Radzyniu Podlaskim.

- Przegraliśmy z drużyną lepszą. W pierwszej połowie oddali trzy strzały i wszystkie znalazły drogę do bramki. Szkoda, ale musimy poczekać na pierwsze punkty - mówi Artur Dymek, zawodnik Młodzieżówki.

- Cieszymy się, bo mamy pierwsze zwycięstwo w Klasie Okręgowej. Zaczęliśmy bardzo dobrze, bo już po pół godzinie gry mieliśmy sporą zaliczkę - dodaje Mielniczuk. Prowadzenie dał Kacper Kania po zagraniu Mateusza Daniłki. Podwyższył Łukasz Barańczuk po asyście Piotra Mitury, a na 3:0 trafił Kamil Bogucki. Dogrywał Kacper Zieniuk. Gospodarze zmniejszyli straty w końcówce za sprawą Mateusza Stefaniaka, ale kropkę nad „o" postawił Marcin Mróz. Drugą asystę zaliczył Daniłko.

MŁODZIEŻÓWKA RADZYŃ PODLASKI - AZ-BUD KOMARÓWKA PODLASKA 1:4 (0:3)

Bramki: Stefaniak 87` - Kania 13`, Barańczuk 16`, Bogucki 33`, Mróz 89`.
Młodzieżówka: N. Łukaszuk - Reszka, Kobojek, Dymek, Sidor (70` Ślusarczyk), Stefaniak, Łoziński, Fijałek, Kryjak (46` D. Pliszka), M. Łukaszuk, Mazurek (80` Chudek).
Az-Bud: Nowachowicz (54` Sidor) - Klimiuk, Bobruk, Kania, K. Klimiuk, Mitura, Barańczuk (66` M. Klimiuk), Boguck (71` Mainusz)i, Daniłko, Zieniuk (57` Mróz), Patkowski (65` Grabiński).

„Rosoły" popsuły dożynki

Sokół Adamów wygrał w Krzywdzie, psując dożynki na obiekcie Unii.

Prowadzenie dał Paweł Czubek, kończąc dośrodkowanie Jakuba Boska. To pierwszy gol zawodnika pozyskanego z ULKS -u Dębowica. Wynik ustalił Jacek Piotrowski, który dostał piłkę ze środka boiska od Jarosława Boska, położył bramkarza i dopełnił formalności.

- Bałem się tego meczu. Mieliśmy więcej z gry, utrzymywaliśmy się przy piłce. Stworzyliśmy sobie więcej okazji i mamy zasłużoną wygraną - mówi Wiesław Grula, trener Sokoła. - Było dużo chaosu. Brakował nam precyzji - dodaje Zbigniew Lamek, opiekun Unii.

UNIA KRZYWDA - SOKÓŁ ADAMÓW 0:2 (0:1)

Bramki: Czubek 34`, Piotrowski 88`.
Unia: Dadasiewicz - Filip, Wesołowski (75` Bany), M. Piszcz, G. Piszcz (70` Wojtaś), Cieślak, S. Bober, Kot (46` Kępka), Nankiewicz (46` Komar), Rosłoń, A. Białach.
Sokół: Osial - Miszta, Łukasik, Skórka, Wierzbicki (80` Piotrowski), Sokołowski, Czubek, Fredo (74` Proch), Jakub Bosek (68` Domański), Jarosław Bosek, J. Nowicki.

POZOSTAŁE SPOTKANIA

Tytan Wisznice - Bad Boys Zastawie 5:1 (2:1)

Bramki: K. Oniszczuk 35`, 83`, Kopiś 45+2` (k), 50`, Iwaszko 55` - Wołoszka 45` (k).
Tytan: Makaruk - Bancerzewski (46` M. Kobyliński, 67` Pasternak), Bujnik, Iwaszko, Jakubiuk, Kopiś, Wieliczuk, Kisiel (46` K. Kobyliński), K. Oniszczuk (80` Żelazowski), Brodzki (70` Kiryczyk), Gromysz.
Bad Boys: Bojanek - Borkowski (75` Kajda), Miszta, Marcin Cizio, M. Świętochowski, Mateusz Cizio, Niedziółka (60` Kępka), Walo (65` Grochowski), Stosio, Wołoszka, Nurzyński.
Czerwona kartka: Wołoszka 80`, za dwie żółte kartki.

AR-TIG HUTA DĄBROWA - LZS DOBRYŃ 1:5 (0:2)

Bramki: Gnyszka 85` - R. Andrzejuk, Rybaczuk 10`, 64`, Goławski 77`, Maksymiuk 90`.
AR-TIG: Flisek - Mazurek, J. Nowek (83` Borkowski), Tratkiewicz (24` Deres), Dawidek, Pietrzak (76` Osial), R. Pawlak (64` Gnyszka), K. Pawlak, Grzyb, Koślacz, Ciuba.
LZS Dobryń: T. Andrzejuk - Selewoniuk, Goławski, Korneluk (55` Staszuk), Kamil Mądry, Snochowski (20` Pawluczik), Maksymiuk, Kozakiewicz, Kozłowski (80` Bielecki), R. Andrzejuk, Rybaczuk.
Czerwone kartki: Ciuba 33`, za niesportowe zachowania, G. Osial, prezes AR-TIG-u.

ORZEŁ CZEMIERNIKI - ŁKS ŁAZY 0:5 (0:2)

Bramki: Krukow 29`, Wysokiński 35`, Janaszek 48`, Wereszczyński 50`, Młynarczyk 89`.
Orzeł: Bocian - Sosnowski (46` Karpiuk), Fijałek (75` Konrad Dobosz), Dąbrowski, Piotr Cholewa, Paweł Cholewa (75` Wójtowicz), Sobieszek, Zarzecki (46` Zazuwiak), Orzechowski (46` Pliszka), Jarzynka, Piotrowicz.
ŁKS: Lisiewicz - Gałach, Janaszek (75` Wałachowski), Młynarczyk, Wereszczyński (53` Gomółka), Ebert, Kiryło (85` Zdanikowski), Chromiński (46` Ostojski), Wysokiński (72` Stelmach), Fortuna, Krukow.

KUJAWIAK STANIN - GRANICA TERESPOL 2:1 (1:0)

Bramki: Chromiński 25`, Michał Skwarek 75` (k) - Leszczyński 50`.
Kujawiak: Dadasiewicz - Zabłocki, Gajownik Kąkol, Abramek, R. Goławski I, Chromiński, (80` Pasik) Adamiak, Michał Skwarek, Osiak, Strzelec.
Granica: Jurkowski - Kurasiński, Lewczuk, Zajko (46` Wójciak), Jakuszko, Machnowski (65` Malczuk), Jaszczyk, Sawicki, Leszczyński, Sawtyruk, Demczuk.

GROM KĄKOLEWNICA - BIZON JELENIEC 1:0 (0:0)

Bramka: Rycaj 50`.
Grom: Kaczmarek - P. Zieliński, Kosel, Madejski, Kanatek (82` Zdyb), Sokół (23` Marczuk), Musiatowicz (55` Lipiński), Samociuk (75` M. Muszyński), Lecyk, P. Muszyński (82` R. Zieliński), Rycaj.
Bizon: Kopeć - A. Gajownik, Rygielski, Gajda, A. Osiak, Izdebski, Adedamola, Grzela (90` Okuń), Gryczka (65` Wietrak), Piotrowski, Jankowski.

UNIA ŻABIKÓW - AGROTEX MILANÓW 2:0 (1:0)

Bramki: Ptaszyński 44` (k), 90` (k).
Unia: Sposób - Kępa (71` Rybak), Palica, Kałuski, Golec (86` Kozieł), Drygiel (68` Wachnik), Kozłowski, Koczkodaj, Pawelec, Antoniuk (79` Dąbkowski), Ptaszyński.
Agrotex: Kozieł - G. Olesiejuk (64` Gidlewski), Łotys, Witkowski (64` E. Romaniuk), Dąbrowski, Wlazły, K. Romaniuk, Antoniuk (51` Ostapiuk), Pieńkus, Gil, Podgajny.
Czerwona kartka: Dadasiewicz, trener.

mp

Sędziowie przegrali walkowerem

Znamy drużyny, które awansowały do IV rundy Pucharu Polski na szczeblu okręgowym.

Zwycięstwo po rzutach karnych odnotowali sędziowie z ekipy OKS Biała Podlaska. Jak się okazało, wśród sprawiedliwych zagrał nieuprawniony zawodnik.

WYNIKI III RUNDY

Krzna Rzeczyca - OKS Biała Podl. 3:0 (wo)
Absolwent Domasz. - AR-TIG Huta Dąbr. 0:3 (wo)
Podlasie II Biała Podl. - Victoria Parczew 2:0
Dwernicki Stoczek Łuk. - ŁKS Łazy 0:3 (wo)
Olimpia Okrzeja - Unia Żabików 1:3
Grom Kąkolewnica - pauza

PARY IV RUNDY (25.08., godz. 17:00)

Krzna Rzeczyca - Grom Kąkolewnica
Podlasie II Biała Podl. - ŁKS Łazy
Unia Żabików - AR-TIG Huta Dąbrowa

mp

KLASA B

WYNIKI 1. KOLEJKI

Orlęta - Tur 4:0
Orzeł II - Az-Bud II 5:0
Huragan II - Armaty - przeł.
Bystrzyca - Unia II Ż. - przeł. 07.11., godz. 11:00

Lp	Nazwa zespołu	M	Pkt	Bramki
1.	Orzeł II Czemierniki	1	3	5:0
2.	Orlęta Gołaszyn	1	3	4:0
3.	Tur Turze Rogi	1	0	0:4
4.	Az-Bud II.	1	0	0:5
5.	Bystrzykca Borki	0	0	0:0
6.	Huragan II	0	0	0:0
7.	Armaty Stoczek Łuk.	0	0	0:0
8.	Unia II Żabików	0	0	0:0

KLASA OKRĘGOWA

WYNIKI 2. KOLEJKI

AR-TIG - Dobryń 1:5
Tytan - Bad Boys 5;1
Kujawiak - Granica 2:1
Orzeł - ŁKS Łazy 0:5
Unia Ż. - Agrotex 2:0
Grom - Bizon 1:0
Młodzież. - Az-Bud 1:4
Unia K. - Sokół 0:2

Lp	Nazwa zespołu	M	Pkt	Bramki
1.	ŁKS Łazy	2	6	8:0
2.	Unia Żabików	2	6	6:0
3.	Sokół Adamów	2	6	5:1
4.	Grom Kąkolewnica	2	6	3:0
5.	LZS Dobryń	2	4	6:2
6.	Tytan Wisznice	2	4	5:1
7.	Az-Bud Komarówka	2	3	4:3
8.	Bad Boys Zastawie	2	3	5:7
9.	Kujawiak Stanin	2	3	2:4
10	Granica Terespol	2	1	1:2
11	Unia Krzywda	2	1	1:3
12	Agrotex Milanów	2	1	3:5
13	Orzeł Czemierniki	2	1	3:8
14	Młodzieżówka Radzyń	2	0	2:7
15	Bizon Jeleniec	2	0	0:5
16	AR-TIG Huta Dąbrowa	2	0	3:9

KLASA A GR. I

WYNIKI 1. KOLEJKI

Victoria - Twierdza 2:2
Red Sielczyk - Rogo 1:5
Dąb - Perła 3:0 (wo)
Niwa - GLKS Rokitno 4:1
Krzna - Agrosport 2:2
Olimpia - pauza

Lp	Nazwa zespołu	M	Pkt	Bramki
1.	Rogo Rogoźnica	1	3	5:1
2.	Niwa Łomazy	1	3	4:1
3.	Dąb Dębowa Kłoda	1	3	3:0
4.	Victoria Parczew	1	1	2:2
5.	Agrosport Leśna	1	1	2:2
6.	Krzna Rzeczyca	1	1	2:2
7.	Twierdza Kobylany	1	1	2:2
8.	GLKS Rokitno	1	0	1:4
9.	Perła Sławatycze	1	0	0:3
10	Red Sielczyk	1	0	1:5
11	Olimpia Jabłoń	0	0	0:0

KLASA A GR. II

WYNIKI 1. KOLEJKI

Start - Wenus 7:0
Bór - Absolwent 2:2
Wóldom - Dwernicki 2:3
Polesie - Orlęta II R. 1:2
Orkan - Olimpia - przeł. 07.11., godz. 13:00
Orlęta II Ł. - pauza

Lp	Nazwa zespołu	M	Pkt	Bramki
1.	Start Gózd	1	3	7:0
2.	Dwernicki Stoczek Ł.	1	3	3:2
3.	Orlęta II Radzyń P.	1	3	2:1
4.	Absolwent Dom.	1	1	2:2
5.	Bór Dąbie	1	1	2:2
6.	Wóldom Wólka Dom.	1	0	2:3
7.	Polesie Serokomla	1	0	1:2
8.	Wenus Oszczepalin	1	0	0:7
9.	Orlęta II Łuków	0	0	0:0
10	Orkan Wojcieszków	0	0	0:0
11	Olimpia Okrzeja	0	0	0:0

eprasa.pl 85bbc06ae8

AZS AWF bez Wolskiego

Piłkarze ręczni AZS-u AWF Biała Podlaska mają za sobą pierwsze mecze kontrolne. W sobotę rozegrali dwa spotkania i wyraźnie je wygrali.

Gracze AZS-u rozpoczęli okres przygotowawczy od dwóch wysokich wygranych z Azotami II Puławy i Eneą Orlętami Zwoleń

Tarasiuk najskuteczniejszy

- Pierwsze starcie zakończyło się bardzo wysokim zwycięstwem. Mecz z młodzieżą z Puław był momentem na rozegranie i przećwiczenie pewnych elementów. Wiadomo, że Azoty II ma zupełnie inne cele niż my. Będą szlifować swoje umiejętności w lidze regionalnej. Cieszy, że najskuteczniejszym strzelcem był wychowanek Olimpii Jakub Tarasiuk - mówi Marcin Stefaniec, szkoleniowiec AZS-u. Trenerem puławian jest były zawodnik naszego klubu Piotr Pezda.

Z uznanymi nazwiskami

Po południu bialczanie różnicą dwunastu trafień zwyciężyli Enea Orlęta Zwoleń. Nowym graczem tego zespołu został Marek Kubajka, który niegdyś występował w AZS-ie. Ponadto w zespole przeciwników występują ograni w PGNiG Superlidze: Mateusz Seroka, Paweł Grzelak i Valentyn Koshovy, jak również były reprezentant Polski i wielokrotny mistrz kraju w barwach Vive Kielce - Patryk Kuchczyński. - Nazwiska mogły robić wrażenie, ale fajnie, bo realizowaliśmy nasze założenia i pokazaliśmy, co chcemy grać w lidze. Graliśmy pewnie, konsekwentnie. Brakuje nam świeżości. Pojawiło się trochę błędów. Cieszy wyraźna przewaga - dodaje Stefaniec.

Ciężka praca

Dwoma grami piłkarze ręczni zakończyli tydzień przygotowań. - Trenowaliśmy dwa razy dziennie. Rano spotykaliśmy się w siłowni lub na stadionie lekkoatletycznym, zaś wieczorem w hali. Cały czas zgrywamy zespół - mówi szkoleniowiec.

Bez Wolskiego

Nieszczęśliwie rozpoczęła się przygoda z AZS-em Pawła Wolskiego. Rozgrywający, który miał zastąpić na rozegraniu Michała Bekisza, który przeniósł się do najwyższej klasy rozgrywkowej do Zagłębia Lubin, doznał poważnej kontuzji kolana. - Przyjechał z drobnym urazem. Na drugim treningu wyskoczył, spadł i stało się nieszczęście. Przed nim operacja i wielomiesięczna rehabilitacja. Zapewne nie pomoże nam już w tym sezonie - mówi. Z urazami zmagają się: Kamil Kozycz i Patryk Niedzielenko.

Tournee AZS-u

Bialczanie w najbliższych dniach wyjeżdżają na serię gier kontrolnych. - W czwartek jedziemy do Łodzi na mecz z Anilaną. Później przeniesiemy się do Końskich. Będziemy trenować, a później zmierzymy się w Kielcach z AZS-em UJK Kielce, zaś dzień później w drodze powrotnej będziemy grać z KSSPR-em Końskie - kończy Stefaniec.

AZS AWF Biała Podlaska - Azoty II Puławy
36:18 (19:8)

AZS AWF: Adamiuk, Wiejak, Ostrowski - Maksymczuk 2, Łazarczyk 2, Urbaniak 5, Ziółkowski 4, Tarasiuk 7, Mazur 3, M. Olichwiruk 1, Saługa, Kandora 2, Antoniak 3, Lewalski 2, Wójcik, Konieczny 4.

AZS AWF Biała Podlaska - Enea Orlęta Zwoleń
37:25 (17:11)

AZS AWF: Wiejak, Adamiuk, Ostrowski - Maksymczuk 6, Łazarczyk 4, Urbaniak 5, Ziółkowski 4, Tarasiuk 3, Mazur 2, M. Olichwiruk 1, Saługa 2, Kandora 2, Antoniak 4, Lewalski 2, Wójcik, Konieczny 3.

mp

22 sekundy do rekordu Polski

Izabela Paszkiewicz wciąż zadziwia. 33-latka rodem z Terespola wywalczyła siódme miejsce podczas Generali Berliner Halbmarathon, który w minioną niedzielę odbył się w Berlinie.

Izabela Paszkiewicz wywalczyła siódme miejsce w półmaratonie w Berlinie, a dodatkowo o pół minuty pobiła rekord życiowy

Zawodniczka AZS-u UMCS Lublin pokonała półmaraton w czasie 1:10,28 s. Co ciekawe, Izie zabrakło 22 sekund, by wyrównać rekord Polski w półmaratonie. Ostatecznie nasza przedstawicielka zajęła siódme miejsce.

- Za zachodnią granicą mocno wiało. Mogłam trochę inaczej rozłożyć siły. Takie biegi rządzą się swoimi prawami. Startowałam z dziewiątym wynikiem. Rywalki z Kenii ruszyły bardzo mocno. Uciekły. Starałam się bieg z mężczyznami. Liczyłam, że pomogą mi uzyskać rekord życiowy. „Złapałam" się pana, który miał 60 lat. Do pewnego momentu biegłam razem z nim. Później musiałam przyspieszyć - mówi Izabela Paszkiewicz.

33-latka w pewnym momencie nie miała nikogo przed sobą. - Było ciężko. Na 15 kilometrze biegłam za Niemcem. Trzymałam się przez kolejne kilometry. Końcówkę biegłam sama. Jestem zadowolona, bo uzyskałam rekord życiowy w gronie dwudziestu tysięcy uczestników - dodaje.

Izabela nie ukrywa, że stać ją na jeszcze szybsze bieganie. - Cały czas mam motywację, by się poprawiać. Teraz „ugryzłam" z rekordu życiowego pół minuty. To sporo. Przede mną kolejne tygodnie na zgrupowaniu, a później start w maratonie - kończy.

mp

Szkoda poprzeczki Sikory. Przegrana po „taś tasiu"

Od porażki z Wisłą Kraków rozpoczęli rozgrywki ligowe podopieczni Miłosza Storto w Centralnej Lidze Juniorów do lat 17.

Jedyny gol padł w 72. minucie. - Zabrakło asekuracji przed polem karnym. Bartłomiej Sowa oddał niezbyt mocny strzał. Fabian Borysiuk był trochę zasłonięty i tuż przy słupku wpadł taki „taś taś" - mówi szkoleniowiec.

Zgodnie z oczekiwaniami to Wisła była częściej przy piłce. - Ale to my mieliśmy więcej okazji strzeleckich. Pod koniec pierwszej połowy po strzale Adriana Sikory piłka odbiła się od poprzeczki. Szkoda, bo Karol Domański dwukrotnie, a nawet trzykrotnie mógł lepiej się zachować w polu karnym. Mieliśmy niezłą okazję po akcji z Adrianem Sikorą - dodaje.

Bialczanie po stracie gola postawili wszystko na jedną kartkę. - Minimalnie nad poprzeczką strzelał Karol Ochnik. Brakowało nam finalizacji, szybszej decyzji. Nie mogę mieć pretensji do chłopców. Dali z siebie naprawdę dużo. Przegraliśmy z Wisłą, która będzie bić się o mistrzostwo ligi, a nawet kraju. Nie mieli z nami łatwo. Postaramy się o lepszy wynik w rewanżu - mówi Storto.

Wisła Kraków - AP TOP-54 Biała Podlaska 1:0 (0:0)

Bramka: Sowa 72`.
TOP-54: Borysiuk - P. Chazan (46` Kosiński, 85` Panasiuk), Stankiewicz, Koryciński, Ochnik, Piwowar (62` Łuba), Niedziela, Sikora, Wnuk (72` Adamski), Andrzejczuk, Domański (80` Sawczuk), Domański (Sawczuk).
Żółte kartki: Niedziela, Sikora, Piwowar, Wnuk.

Nietypowo

Kolejny mecz o punkty nasi zagrają w poniedziałek.

30 sierpnia o godz. 17:00 bialczanie podejmą Resovię Rzeszów. - Goście poprosili o zmianę terminu, więc się zgodziliśmy. Czekamy na inaugurację sezonu u siebie - mówi Storto.

CLJ U-17
WYNIKI 1. KOLEJKI
Wisła K. - TOP-54 1:0
Korona - Wisła P. 2:0
Resovia - Cracovia 1:2
Stal - Motor 3:1

L.p.	Nazwa zespołu	M.	Pkt.	Bramki
1	Stal Rzeszów	1	3	3:1
2	Korona Kielce	1	3	2:0
3	Cracovia Kraków	1	3	2:1
4	Wisła Kraków	1	3	1:0
5	Resovia Rzeszów	1	0	1:2
6	TOP-54 Biała Podlaska	1	0	0:1
7	Motor Lublin	1	0	1:3
8	Wisła Puławy	1	0	0:2

NASTĘPNA KOLEJKA (28/30.08): TOP-54 - Resovia (pon. godz. 17:00), Motor - Cracovia, Wisła P. - Wisła K., Stal - Korona.

mp

Stres wziął górę

Pierwszy mecz w Centralnej Lidze Juniorów do lat 15 zespołu Krzysztofa Brzezińskiego oznaczał porażkę.

Gracze TOP-u 54 Biała Podlaska przegrali 1:2 z BKS-em Lublin. - Inauguracja ligi totalnie nas sparaliżowała. W pierwszej połowie nie mogliśmy odnaleźć swojego rytmu. Widać było ogromny stres. Po przerwie się trochę uspokoiliśmy i zaczęliśmy dominować nad przeciwnikiem. Niestety, nie przełożyło się to na wynik - mówi szkoleniowiec.

Bialczanie prowadzili. Na listę strzelców wpisał się Sebastian Hryciuk, który wykorzystał rzut karny po faulu na Wiktorze Bobrowskim. Radość z wygrywania trwała niespełna 180 sekund. Przyjezdni wyrównali po zagraniu dłuższej piłki za linię obrony i strzale z 15 metrów. W końcówce lublinianie przechylili szalę na swoją korzyść po prostopadłym zagraniu w pole karne i uderzeniu z 10 metrów. Wiktor Dejneka był bezradny.

AP TOP-54 Biała Podlaska - BKS Lublin
1:2 (1:1)

Bramki: Hryciuk 20` (k) - 23` i 73`
TOP-54: Dejneka - Oremczuk (68` Piotrowski), Czarkowski, Gmur, Stolarczyk, Lesiuk (60` Wojtkowski), Kaszkiel (41` Librant), Misiejuk (74` Czarnecki), Bobrowski (50` Kiryluk), Fronczek (41` Chaciówka).

CLJ U-15
WYNIKI 1. KOLEJKI
TOP-54 - BKS 1:2
Cracovia - Stal 1:3
Sandecja - Wisła 0:2
Górnik - Korona 2:1

L.p.	Nazwa zespołu	M.	Pkt.	Bramki
1	Stal Rzeszów	1	3	3:1
2	Wisła Kraków	1	3	2:0
3	BKS Lublin	1	3	2:1
4	Górnik Łęczna	1	3	2:1
5	TOP-54 Biała Podl.	1	0	1:2
6	Korona Kielce	1	0	1:2
7	Cracovia Kraków	1	0	1:3
8	Sandecja Nowy Sącz	1	0	0:2

NASTĘPNA KOLEJKA (29.08., godz. 15:00): Cracovia - TOP-54, Stal - Wisła, BKS Lublin - Górnik, Korona - Sandecja.

mp

„Szóstki" na start

Zarząd wraz z Radą Ligi podjął działania w celu organizacji nowego sezonu 2021/2022 Bialskiej Ligi Szóstek Piłkarskich.

Na początek organizator zdecydował o pozostawieniu formatu rozgrywek z poprzedniego sezonu tj. dwie fazy składające się na dwie rundy zasadnicze (w dwóch grupach) oraz faza pucharowa (play-off). - Podjęliśmy taką decyzję, ponieważ jest ona bezpieczniejsza organizacyjne w przypadku powrotu do obostrzeń. Ten format daje nadzieję na dokończenie rozgrywek na wiosnę w przypadku nawrotu epidemii. Ponadto zdecydowaliśmy o podwyższeniu opłaty za udział w rozgrywkach do kwoty 500 zł za rundę - mówi Mariusz Michalczuk.

Jak przyznaje prezes BLSP, liga nie jest hermetyczna. - Do udziału zapraszamy nowe drużyny. Wystarczy zebrać grupę znajomych, przyjaciół, wypełnić wymogi formalne (zapoznanie się z regulaminem oraz terminowe opłaty i dostarczenie list) i można się cieszyć z udziału w przygodzie pt. „amatorska piłka nożna" - dodaje.

Start rundy jesiennej sezonu 2021/2022 planowany jest na 6 września. Listy zawodników w jednym egzemplarzu (ze zdjęciami) należy wysłać na adres mailowy: blsp@poczta.fm w terminie do 30 sierpnia.

mp

eprasa.pl 85bbc06ae8

Na terenie stowarzyszenia powstaje ścieżka sensoryczna imienia Kasi

„Niech zły sen Cię nigdy więcej nie obudzi. Teraz śpij”. Wspominali śp. Katarzynę Krupską-Grudzień

Radzyń Podlaski: – Nie jest to spotkanie żałobne. Chcemy je przeżyć w duchu consolatio, pocieszenia. Spróbujmy spojrzeć na Kasię i na to, co po Niej zostało pogodnie – podkreślał moderator wieczoru.

W niedzielę, 15 sierpnia, w stowarzyszeniu „Ósmy Kolor Tęczy” odbył się wieczór wspomnień, poświęcony śp. Katarzynie Krupskiej-Grudzień. Sierpniowy wieczór był okazją do przypomnienia postaci założycielki „Zapiecka”, wspomnień Jej znajomych, przyjaciół, współpracowników. Wszystkich obecnych powitała prezes Radzyńskiego Stowarzyszenia Na Rzecz Osób Niepełnosprawnych, Sylwia Marczuk oraz członek „Ósmego Koloru Tęczy”, Bartłomiej Radomski.

Organizatorzy przygotowali specjalną „puszkę wspomnień”. Każdy z uczestników mógł na kartkach przywołać wspomnienie związane z Kasią, życzenia dla Niej, bądź napisać to, czego nie zdążył Jej powiedzieć. Puszkę przekazano mężowi Katarzyny, Radosławowi Grudniowi.

Wieczór wspomnień przeplatały fragmenty polskiej poezji i muzyki, dotykające problemu śmierci, odchodzenia, utraty bliskiej osoby. Barbara Lis przeczytała kilka wierszy Radka dla Kasi.

Czas pogodnych wspomnień

Spotkanie prowadził Andrzej Kotyła. Towarzyszyli mu autorka scenariusza – Katarzyna Ostrowska oraz niżej podpisany.

– Nie jest to spotkanie żałobne – podkreślał moderator wieczoru. – Chcemy je przeżyć w duchu *consolatio*, pocieszenia. Spróbujmy spojrzeć na Kasię i na to, co po Niej zostało pogodnie. Byłem zdruzgotany, kiedy przeczytałem na Facebooku informację o tak wczesnym odejściu Katarzyny. Nie wiedziałem, co mam napisać. Dopiero kiedy Radek zaczął w swój bardzo specyficzny sposób odreagowywać i komunikować różne rzeczy na Facebooku, ja odważyłem się napisać; „Radek, jesteś wielki!”.

„Zapiecek” to była właściwie Katarzyna Krupska-Grudzień

Swoim wspomnieniem podzieliła się skarbnik Lokalnej Grupy Działania „Zapiecek”, Eulalia Mikołajuk:

– Pracowaliśmy, wykonywaliśmy określone czynności, słuchaliśmy tego, co powie. Staraliśmy się pracować razem. Ale nigdy nie zastanawialiśmy się, czy to, co chce zrobić, jest zgodne z prawem, czy jest dobre. Wierzyliśmy, że tak ma być. Wszystko, co zaplanowała sobie, zapowiedziała – było realizowane.

Zainspirowała powstanie „Ulaniaków”

– Kiedy rozmawialiśmy o powstaniu zespołu tanecznego, podchwyciłam temat. Kasia jak najbardziej zachęciła mnie do tego. Powiedziała: „Nie mamy na terenie powiatu ludowego zespołu tanecznego, który by uświetniał takie imprezy, jak np. dożynki”. Dzięki Jej inspiracji powstało Ulańskie Forum Inicjatyw Społecznych. Stowarzyszenie w Ulanie, które zdobyło pieniądze, dzięki którym utworzono „Ulaniaków”. Zawsze mogłam liczyć na Jej pomoc – przyznała Eulalia Mikołajuk, która jest jednocześnie prezesem UFIS.

Nigdy nie powiedziała: „dosyć”, że komuś nie pomoże

Przywołała też jedną z wielu sytuacji. – Było tak: napisałam wniosek. „Kasiu, sprawdź, zobacz”. Nie tylko ja tak robiłam. Robiło tak wiele osób. Kasia nigdy nie patrzyła na zegarek, kiedy kończy się jej praca. Praktycznie nikt nie wychodził z Jej gabinetu bez pomocy.

Ambasadorka powiatu i regionu

– Mile wspominam różnego rodzaju wyjazdy, których inicjatorem była Kasia. Były bardzo kształcące, bardzo motywujące. Promujące nasz powiat radzyński, nasz region. Potrafiła rozmawiać ze „zwykłym” Kowalskim, jak i z dyrektorem departamentu. W 2018 r. obchodziliśmy 10-lecie stowarzyszenia – było to ponadpowiatowe wydarzenie – wspominała Mikołajuk.

– Dla mnie Kasia i Radek to przede wszystkim wielka miłość – powiedziała członek rodziny Zmarłej – Barbara Lis, która odczytała wiersz Radka z 1996 roku:

Dla Kasieńki
Szelesty jesienne w Twoich
włosach
Kapci dotykiem o podłogę
Krokiem niespiesznym
Zawisłym w powietrzu
Urwanym słowem
Uśmiechem przyszłym

Więcej zdjęć na: radzyn.24wspolnota.pl

Jakub Hapka

Fot.JH

Sylwia Marczuk,
prezes „Ósmego Koloru Tęczy”

Za naszą pracę otrzymujemy uśmiech ludzi

Działamy bez środków własnych, a pochodzących ze zbiórek, pozyskanych od sponsorów, ludzi dobrej woli oraz anonimowych darczyńców. Miesięczne koszty utrzymania działalności wynoszą aktualnie ok. 1000 zł. Są to pieniądze przeznaczone na czynsz, media, bez uwzględnienia wkładu własnego, czasu i poświecenia. Środki zebrane ze zbiórek prowadzonych przez Jakuba Jakubowskiego oraz z uroczystości pogrzebowej śp. Katarzyny Krupskiej-Grudzień przyczyniły się do wzięcia udziału w napisaniu kilku projektów oraz do zakupu sprzętu. Dzięki temu tworzymy ścieżkę sensoryczną, mamy możliwość pokrycia wkładu własnego do projektu realizowanego z PZU w wysokości 4 tys. zł, bez którego nie moglibyśmy funkcjonować.

Fot.JH

Andrzej Kotyła

Zawsze było z Nią o czym porozmawiać

Wspomnę Katarzynę jako działaczkę Radzyńskiego Towarzystwa Regionalnego. Jako dziennikarz lokalnych mediów biegałem po różnych imprezach, dożynkach. Kasia zawsze tam była. Wszędzie Ją witali. Zawsze uśmiechnięta, pogodna. Pełna inspiracji, pomysłów. Kiedy zaprosiliśmy Kasię do zarządu RTR, bez wahania się zgodziła. Spotykaliśmy się na koncertach seniorów, przy wspólnym stole. Zawsze było z Kaśką o czym porozmawiać. Była bardzo inspirująca, pełna pomysłów. Dzieliła się nimi, zarażała. Zawsze z pogodą.

Fot.mm

Katarzyna Krupska-Grudzień (1975-2021) Była pierwszą i wieloletnią szefową Lokalnej Grupy Działania „Zapiecek”, animatorką wielu prospołecznych działań. Wielokrotnie wspierała także funkcjonowanie „Ósmego Koloru Tęczy”

Fot.JH

Eulalia Mikołajuk,
skarbnik LGD „Zapiecek”

Potrafiła zjednywać ludzi

Prawie 2 lata temu na Wigilii stowarzyszenia, reprezentując „Zapiecek” byłam razem z Kasią. Poznałam Ją w 2007 r. - wtedy, kiedy powstała Lokalna Grupa Działania. Grupa założona przez samorządowców. Kasia, poproszona o pracę w tej organizacji od początku wzbudziła szacunek i uznanie pośród władz powiatowych, wojewódzkich. Marszałek, posłowie byli zachwyceni postawą Kasi. Potrafiła zjednywać sobie ludzi. Wszyscy ją lubili, podziwiali. Prezesi LGD-ów obecni na pogrzebie także dali temu wyraz. Nie była dla nikogo obojętna. W naszej organizacji była inicjatorem wielu działań. Można by teraz powiedzieć z perspektywy czasu, że „Zapiecek” tak naprawdę był Jej.

Fot.JH

Jakub Jakubowski,
radny powiatu, animator kultury

Wybitna postać

Bardzo żałuję, że Jej działania musiały zostać tak nagle zakończone. Wszyscy tego bardzo żałujemy. Bardzo bym chciał, żebyśmy, pamiętając ten czas – te wszystkie inspiracje, te momenty, kiedy coś wspólnie robiliśmy – czuli się dalej zainspirowani. By razem, w każdej inicjatywie – własnej, czy tej, w której możemy choć palec przyłożyć, coś troszkę dalej pchnąć. Tak to traktuję i tak chciałbym dalej działać, wspominając i pamiętając tę wybitną postać.

XX Jubileuszowy Podlasie Jazz Festiwal.

Leszek Możdżer i inni. Gwiazdy godne dwudziestolecia

Wybitny pianista i kompozytor Leszek Możdżer, jedna z najciekawszych amerykańskich, swingujących, jazz-soulowych pianistek i wokalistek Karen Edwards, Chopin University Big Band z gościem specjalnym wokalistką Danutą Błażejczyk oraz kwartet wirtuozów Afanasjew-Szymanowski wystąpią na tegorocznym XX Jubileuszowym Podlasie Jazz Festiwalu.

Fot. Łukasz Gawroński

Leszek Możdżer - światowej klasy pianista zagra na bialskim festiwalu

Jarosław Michaluk, dyrektor festiwalu organizowanego przez Bialskopodlaskie Stowarzyszenie Jazzowe pod honorowym patronatem bialskiego prezydenta, nie ukrywa satysfakcji z bogatego programu imprezy. – Udało nam się zaprosić światowej klasy pianistę Leszka Możdżera, wyróżnioną nagrodą Grammy Karen Edwards z USA oraz po raz pierwszy koncertujący na bialskim festiwalu Chopin University Big Band ze specjalnym udziałem m.in. wokalistki Danuty Błażejczyk. To mocne punkty festiwalu. W związku z utrzymującą się pandemią COVID-19 i obostrzeniami, festiwal zostanie zorganizowany według wszelkich obowiązujących zasad bezpieczeństwa – podkreśla bialski muzyk Jarosław Michaluk.

Renomowani artyści będą koncertować w sobotę (11 września) o godz. 17 oraz w niedzielę (12 września) również o godz. 17 w bialskim amfiteatrze.

Ceny biletów: I dzień – 60 zł, II dzień – 80 zł, karnet na cały festiwal - 120 zł.

Sprzedaż internetowa - www.niezla-sztuka.pl

Przedsprzedaż biletów: Pizzeria „Roma”, ul. Brzeska 1, tel. 83 344 44 20; Sklep Muzyczny „Music Audio”, ul. Janowska 11, tel. 83 342 47 57 oraz Kawiarnia CoffeeLove, pl. Rubina 11-14, kom. 693 890 281.

(Pim)

eprasa.pl 85bbc06ae8

W Terespolu pobiegli „Tropem Wilczym”

Fundacja Wolność i Demokracja stworzyła największy w Polsce projekt edukacyjno-biegowy, którego celem jest oddanie hołdu Żołnierzom Wyklętym. 15 sierpnia w Polsce i na świecie odbył się bieg w 329 miejscowościach, a w 650 biegach wzięło udział 66 000 biegaczy.

Pamiątkowe zdjęcie uczestników rywalizacji

Jako pierwszy na metę przybiegł Tadeusz Szymanek

Wśród pań triumfowała Oliwia Tymon

Największy Bieg Pamięci w Polsce odbywa się od 2017 roku również w Terespolu. Trasa prowadzi ulicami miasta na dystansie 1963 m. Długość trasy Biegu Honorowego to dystans symboliczny, upamiętniający rok w którym zginął ostatni Żołnierz Wyklęty - Józef Franczak, pseudonim „Lalek”.

Tegoroczne zawody w Terespolu otworzył burmistrz miasta Jacek Danieluk, a ksiądz Łukasz Borowski zainicjował modlitwę w intencji Żołnierzy Wyklętych. Podczas IX edycji w Terespolu zawodnicy pobiegli w koszulkach upamiętniających Danutę Siedziakównę „Inkę”. Była ona sanitariuszką i łączniczką Żołnierzy Wyklętych. Zamordowana za działania zbrojne podziemia antykomunistycznego w Polsce w dniu 28 sierpnia 1946 r. w Gdańsku.

Na starcie stanęło około 120 biegaczy, wśród nich spora liczba uczniów Akademickiego Liceum Ogólnokształcącego na czele z dyrektor Agnieszką Kulicką. Pomimo że rozpiętość wiekowa wśród uczestników była bardzo duża, to wszyscy dotarli do mety w znakomitej kondycji. W nagrodę otrzymali przepiękne pamiątkowe medale. Jako pierwszy na metę przybiegł Tadeusz Szymanek, a wśród kobiet Oliwia Tymon.

Sponsorem pakietów startowych był Urząd Miasta Terespol. Organizatorem wydarzenia był UKS Młodzi i Klub Olimpijczyka działające przy Akademickim Liceum Ogólnokształcącym w Terespolu.

mp

Bialczanki trenują we Władysławowie

25 piłkarek Piątki Plus Biała Podlaska od minionej soboty przebywa na obozie we Władysławowie.

Podopieczne Jarosława Romaniuka oraz dwóch byłych zawodniczek tego klubu: Wiktorii Kołakowskiej i Alicji Żukiwskiej przygotowują się do rozgrywek Wojewódzkiej Ligi Juniorek Młodszych i Orliczek.

- W planach mamy treningi na murawie oraz na plaży. Będziemy grać sparingi z zespołami z Krakowa. Jesteśmy w trakcie poszukiwania kolejnych przeciwników. Dziękujemy prezydentowi Michałowi Litwiniukowi za wsparcie finansowe dla klubu na ten rok. Dzięki temu możemy wystartować w rozgrywkach i zorganizować obóz - mówi Jarosław Romaniuk.

Jego podopieczne w minionym sezonie wywalczyły brązowe medale mistrzostw województwa lubelskiego w zmaganiach szkolnych.

W obozie uczestniczą: Zofia Kondratiuk, Zofia Kalicka, Karolina Wronka, Anna Aleksandrzak, Dominika Kowalik, Monika Turyk, Karolina Lustyk, Oliwia Boguszewska, Maja Jóźwiak, Maja Mikłasewicz, Nikola Łopatko, Aleksandra Popławska, Małgorzata Golian, Oliwia Paszkiewicz, Maja Zubik, Nina Tymoszuk, Zuzanna Boguszewska, Lena Pykacz, Amelia Harasymiuk, Kornelia Muriarz, Zuzanna Wieczorek, Lena Jóźwiak, Paulina Karpiuk, Wiktoria Tywoniuk.

mp

Bialczanki ćwiczyły z Glinką

Ekipa Jagiellończyka w towarzystwie Małgorzaty Glinki

Zawodniczki młodziczek UKS-u Jagiellończyka Biała Podlaska uczestniczą w obozie „Glinka Academy” Małgorzaty Glinki w Wałczu.

23 dziewczęta oraz opiekunowie: Kacper Nowicki, Konrad Rechnio od 16 sierpnia uczestniczą w treningach oraz popołudniowych sparingach z drużynami: SPS Lębork, Gryf Szczecinek, Stocznia Darłowo, STS Kospel Koszalin, Volley Turek, KaeMKa Starogard Gdański.

Dodatkowymi atrakcjami są: spływ kajakowy, park linowy oraz zajęcia w centrum nauki w Wałczu. Wszyscy uczestnicy brali również udział w festynie integracyjnym z atrakcjami. Wszystkich obozowiczów odwiedziła najlepsza siatkarka w historii Małgorzata Glinka. Gospodyni obozu spędziła dwa dni na obozie, przyglądała się sparingom, rozdawała autografy oraz uczestniczyła w minigrach.

W obozie uczestniczą: Martyna Bialecka, Wiktoria Gajowy, Hanna Janicka, Dominika Jaskros, Amelia Kozakiewicz, Barbara Łuć, Karolina Piotrowska, Magda Roślik, Łucja Siłakowicz, Emilia Bołtowicz, Alicja Drąg, Gabriela Godlewska, Amelia Kopania, Karolina Kucharuk, Julia Litwiniuk, Magda Piotrowska, Maja Romanowicz, Aleksandra Rosiak, Małgorzata Rycerska, Alicja Sautycz, Joanna Sebastianiuk, Joanna Trocewicz, Michalina Wołosiuk.

mp

eprasa.pl 85bbc06ae8

Gwiazdy zaśpiewały dla „Wspólnego Świata”. Zbierano też pieniądze na stowarzyszenie

BIAŁA PODLASKA: Nasz Wspólny Świat – koncert nie tylko Gwiazd dla Białej Podlaskiej to wydarzenie wybrane przez bialczan w Budżecie Obywatelskim. Oprócz wielu atrakcji można było przede wszystkim wesprzeć stowarzyszenie otaczające opieką osoby z autyzmem.

Fot.Maciej Maciejuk

Tłumy widzów wypełniły bialski amfiteatr

Organizatorami niedzielnego wydarzenia byli: miasto Biała Podlaska, Bialskie Centrum Kultury, Miejska Biblioteka Publiczna oraz autor projektu do Budżetu Obywatelskiego, Roman Laszuk, dziennikarz tygodnika „Podlasianin”.

Przygotowano program, w którym każdy z mieszkańców znalazł coś interesującego dla siebie. Celem projektu było wsparcie Stowarzyszenia „Wspólny Świat” w budowie Centrum Pomocy Osobom z Autyzmem. Osoby, które zdecydowały się uczestniczyć w imprezie, nabywały przed wejściem symboliczne „cegiełki”, wpłacając do przygotowanych puszek dobrowolną kwotę.

Wspomóc stowarzyszenie

– Kilka lat temu, gdy spotkałem się z panią Anią Chwałek, powiedziałem, że na pewno coś wymyślę, żeby wspomóc stowarzyszenie. Miałem doświadczenie. Przez 20 lat byłem odpowiedzialny za organizację imprezy „Pożegnanie wakacji”, więc nie było problemu, żeby stworzyć tego typu imprezę – mówi red. Roman Laszuk.

Był pomysł, zaczęło się tworzenie, następnie złożenie projektu Budżetu Obywatelskiego w Urzędzie Miasta.

– Mieszańcy zagłosowali, pozyskaliśmy pieniążki i przyszedł czas realizacji. Dobrze, że pandemia nam nie przeszkodziła. Każdy mógł znaleźć coś dla siebie – dodaje Laszuk

Potrzeby rosną

Stowarzyszenie „Wspólny Świat” odpowiada na rosnące potrzeby podopiecznych.

– Oni dorastają, rosną i te potrzeby się zmieniają. Nie wystarczy sama terapia, przedszkole i szkoła podstawowa. Oczekiwania są takie, by wspierać młodzież i starsze osoby z autyzmem – mówi Anna Chwałek, prezes stowarzyszenia „Wspólny Świat”.

W tej chwili dobiega końca budowa dwóch obiektów, które powstają w ramach projektu transgranicznego Polska-Białoruś-Ukraina. To dwa budynki, gdzie będzie mogła znaleźć pomoc młodzież i osoby dorosłe z autyzmem.

– W jednym obiekcie będzie szkoła przysposabiająca do pracy, środowiskowy dom dla osób z autyzmem. Drugi obiekt będzie docelowo miejscem pobytu stałego dla osób z autyzmem, wcześniej będzie wykorzystywany jako mieszkania treningowe – dodaje prezes Chwałek.

Muzyka, festyn i kabaret

Imprezę podzielono na dwie części. Od godz. 13 w parku trwał Piknik Rodzinny, stanowiący blok składający się m.in. z konkursów, animacji dla dzieci, malowania twarzy, robienia warkoczyków...

Fot.Maciej Maciejuk

Monika Kuszyńska oczarowała publiczność swoim głosem

Od godz. 15 w amfiteatrze rozpoczął się „Koncert nie tylko Gwiazd” z udziałem muzyków i artystów kabaretowych. Wystąpił „Kabaret z Konopi”, a światowe przeboje grupy ABBA przypomniał przybyły ze Szczecina polski ABBA-cover band - ABBA Show.

Później pojawił się zespół Pączki w Tłuszczu, którego gitarzystą i wokalistą jest aktor Tomasz Karolak, znany z seriali telewizyjnych „39 i pół” oraz „Rodzinka.pl”.

Na finał zaśpiewała Monika Kuszyńska, w latach 2000–2010 wokalistka zespołu Varius Manx, z którym wydała trzy albumy studyjne. Od 2009 r. artystka solowa, laureatka Superjedynki, reprezentantka Polski w 60. Konkursie Piosenki Eurowizji (2015). Artystka prowadzi też działalność charytatywną, głównie na rzecz osób niepełnosprawnych, za co uhonorowano ją m.in. Medalem Św. Brata Alberta.

Maciej Maciejuk

Fot.Maciej Maciejuk

Dla dzieci przygotowano mnóstwo atrakcji podczas Festynu Rodzinnego

Fot.Maciej Maciejuk

„Abba Show” przypomniał bialczanom największe przeboju zespołu „Abba”

Fot.Maciej Maciejuk

Tomasz Karolak wraz z zespołem „Pączki w Tłuszczu” porwał publiczność do wspólnego śpiewania

Znamy międzyrzeckie propozycje projektów do Budżetu Obywatelskiego

Znana jest lista pozytywnie zaopiniowanych projektów do Budżetu Obywatelskiego na 2022 rok.

- W tym roku mieszkańcy wybiorą aż dwa z nich: jedno zadanie inwestycyjne i jedno społeczne. Głosowanie internetowe będzie trwało od 1 do 14 września. Do wyboru jest sześć przedsięwzięć, w tym cztery inwestycyjne i dwa społeczne - informuje międzyrzecki Urząd Miasta.

Przypomnijmy, że w ubiegłym roku w międzyrzeckim Budżecie Obywatelskim wygrała budowa parkingu obok cmentarza przy ul. Warszawskiej. Zdobył 301 głosów. Inwestycja za 100 tys. zł jest już w trakcie realizacji.

Fot.UM w Międzyrzecu Podlaskim

Budżet Obywatelski cieszy się sporym zainteresowaniem mieszkańców. W 2019 roku w ramach projektu oddano do użytku mobilne miasteczko ruchu drogowego za ponad 32 tys.zł

Więcej informacji o BO można uzyskać na stronie: www.miedzyrzec.budzet-obywatelski.org.

Propozycje mieszkańców do międzyrzeckiego Budżetu Obywatelskiego:

- Zagospodarowanie terenu rekreacyjnego przy promenadzie Zamczysko, usunięcie starych, zniszczonych krzewów i drzew oraz nasadzenie nowych roślin - 90 tys. zł.

- Budowa chodnika przy ul. Kusocińskiego - 90 tys. zł.

- Książka z dużą czcionką – wygoda czytania, uzupełnienie zbiorów biblioteki i organizacja dwóch spotkań z pisarkami lub pisarzami – 10 tys. zł.

- O!Siłka – profesjonalne zewnętrzne atlasy treningowe w naszym mieście (doposażenie Promenady) – 84 400 zł.

- Warsztaty zielarskie „Siła z natury” – organizacja warsztatów zielarskich, zajęcia rozpoznawania ziół, wykorzystania ich w życiu codziennym oraz tworzenia produktów zielarskich – 6 tys. zł.

- Osiedlowy plac zabaw, stworzenie miejsca edukacji i rozrywki na osiedlu domków jednorodzinnych wzdłuż ulicy Grabowej, posadowienie elementów do zabawy i rozwoju dla dzieci.

(McM)

eprasa.pl 85bbc06ae8

TYGODNIK LOKALNY
wspólnota terespolska

Tajemnice twierdzy Brześć

TERESPOL: Tajemnice twierdzy Brześć poznawali uczestnicy rajdu rowerowego, który miał miejsce 8 sierpnia na terenie gminy Terespol.

Fot. MOK Terespol

W historycznym rajdzie rowerowym wzięły udział 22 osoby

Przed tygodniem pisaliśmy, że Forty Przedmościa Terespolskiego są unikalnymi obiektami architektury militarnej godnymi zwiedzenia. I że właśnie tam zawitali uczestnicy rajdu rowerowego „Tajemnice Twierdzy Brześć". Dziś więcej szczegółów z tego wydarzenia.Pierwsza edycja rajdu odbyła się w 2012 roku z inicjatywy Bialskiego Klubu Rowerowego oraz białoruskiego klubu „Travel Planet".

Historyczna wycieczka

W tegorocznej, czwartej odsłonie rowerowej wycieczki wzięły udział 22 osoby. W większości byli to mieszkańcy Terespola, ale również goście - nawet z Włoch.

Pierwszym etapem rajdu był fort w Łobaczewie Małym.

- Jest on najbardziej reprezentatywny, odkryty z nawałów ziemi i najbardziej przystosowany do zwiedzania spośród wszystkich fortów rozmieszczonych wokół - mówi Łukasz Pogorzelski z terespolskiego Miejskiego Ośrodka Kultury.

Przewodnik szczegółowo omówił funkcje, jakie pełniły poszczególne bunkry. Przewodnik przygotował dodatkowo wystawę zdjęć i publikacji m.in. o Twierdzy w Brześciu, przytaczając całą jej historię.

Ciemne zaułki fortu

Następnie z Łobaczewa ekipa wyruszyła do Koroszczyna. Udało się dotrzeć do położonych w lesie koroszczyńskich bunkrów. Zwiedzono m.in. „Fort O".

- Ciemne zaułki podziemnych korytarzy wywarły duże wrażenie na uczestnikach. Co ciekawe, większość uczestników była na tym forcie po raz pierwszy w życiu - opowiada Pogorzelski.

Kolejnym przystankiem był bunkier „Dzieło Międzyfortowe Kobylany I", w którym mieści się mini-muzeum.

- Na uwagę zasługuje fakt, że obiekt będący dawniej koszarami obronnymi, a później miejscem magazynowania nafty (tutaj przewodnik przytoczył historię wybuchu, który wydarzył się w drugim tygodniu września roku 1939). Zginęło wówczas kilka osób. Bunkier od niedawna jest wyremontowany i codziennie dostępny dla zwiedzających - opisuje pracownik MOK.

Zwiedzanie prochowni i strzelanie

W Kobylanach położony jest jeszcze „Fort K", który również znalazł się na trasie rajdu. Na terenie znajduje się strzelnica. Gospodarze urządzili wystawę broni kolekcjonerskiej z czasów I i II Wojny Światowej oraz współczesnej broni sportowej. Same bunkry są ogrodzone i niedostępne dla zwiedzających.

Ostatnim etapem rajdu był przyjazd od terespolskiej prochowni, przy której przygotowano ognisko. Nie zabrakło także zwiedzania sal prochowni.

- Najnowszą atrakcją jest makieta starego Terespola, który został zburzony w związku z budową wyżej wspomnianej twierdzy. Piękna architektura ówczesnego miasta przykuwa uwagę i pobudza wyobraźnię oglądających ją osób - dodaje Pogorzelski.

Maciej Maciejuk

Otwarcie „Konowicy", przegląd czarnoprochowej artylerii. Moc atrakcji na niezwykłym festynie

Na 12 września zaplanowano festyn społeczno-historyczny „Wystrzałowe Miasto". Wmurowany zostanie m.in. kamień węgielny pod budowę bloku komunalnego oraz otwarty zostanie oficjalnie teren zrewitalizowanej „Konowicy". Podczas festynu będzie można zobaczyć sprzęt 18 Dywizji Zmechanizowanej z Siedlec i wziąć udział w zawodach biegowych. Dla spragnionych mocnych wrażeń przewidziano Przegląd Artylerii Czarnoprochowej Bractw Kurkowych. Będzie też muzyka i lokalni wykonawcy. Na koniec przewidziano koncert gwiazdy wieczoru, który w tym momencie ma być niespodzianką.

(McM)

Fot. UM Terespol

Na 12 września zaplanowano festyn społeczno-historyczny „Wystrzałowe Miasto"

Terespolscy policjanci znają 33-latka bardzo dobrze

Aresztowany za grożenie nożem

Na dwa miesiące trafił za kratki Dzmitryj B., 33-latek z gm. Zalesie, który jest podejrzany o groźby karalne dotyczące pozbawienia życia dwóch mężczyzn.

Kom. Barbara Salczyńska-Pyrchla, oficer prasowy bialskiej policji, poinformowała, że do kryminalnych zdarzeń doszło w lipcu i sierpniu. – Z ustaleń funkcjonariuszy wynikało, że mężczyzna groził swojemu 34-letniemu znajomemu nożem. Powodem jego zachowania miał być fakt, że pokrzywdzony nie zgodził się, by dokonać razem z 33-latkiem kradzieży sklepowej. Wówczas zastosowany został wobec niego środek zapobiegawczy w postaci dozoru policji – wyjaśnia komisarz.

Dodaje, że na początku sierpnia doszło do kolejnego groźnego przypadku.

– Również w tym wypadku 33-latek groził pozbawieniem życia przy użyciu niebezpiecznego narzędzia. Pokrzywdzony, którym okazał się 39-latek z tej samej gminy, nie potrafił podać powodu zachowania agresora. Sprawą zajęli się funkcjonariusze terespolskiego komisariatu. Mężczyzna zatrzymany został do wyjaśnienia – podkreśla Barbara Salczyńska-Pyrchla.

Zaznacza, iż 33-latek jest znany terespolskim funkcjonariuszom, gdyż w ostatnim czasie usłyszał również zarzut kierowania pojazdem w stanie nietrzeźwości.

Zastępca prokuratora rejonowego Mariola Sidorowska poinformowała nas, że prokurator postawił zarzut, iż 21 lipca Dzmitry B. w Horbowie kierował przy użyciu noża groźby pozbawienia życia i zdrowia, które wzbudziły u pokrzywdzonego uzasadnioną obawę, że zostaną spełnione. Podobnie podejrzanemu zarzucono, że zrobił tak samo 3 sierpnia.

– Sąd Rejonowy na wniosek prokuratury zastosował wobec podejrzanego izolacyjny środek zapobiegawczy w postaci tymczasowego aresztowania na okres 2 miesięcy. Postępowanie jest w toku – podkreśliła prok. Mariola Sidorowska.

W Kolonii Horbów (gm. Zalesie) znajduje się ośrodek dla cudzoziemców, którzy przebywają tam od lat.

(Pim)

Pielgrzymka konna zmierzała do Kodnia

13 sierpnia przy Kościele Rzymskokatolickim w Terespolu wspólnie z księżmi przywitano pielgrzymkę konną z Bobrownik, której ostatecznym celem było dotarcie do Sanktuarium Maryjnego w Kodniu, do Matki Boskiej Kodeńskiej. Błogosławieństwa pielgrzymom udzielił ks. dziekan Zbigniew Hackiewicz.

Maciej Maciejuk

Nie wywieźli kradzionych pojazdów

Na drogowym przejściu granicznym w Kukurykach Straż Graniczna zatrzymała dwie naczepy z przerobionymi numerami VIN.

Najpierw 53-letni obywatel Niemiec usiłował wywieźć z Polski naczepę typu chłodnia o szacunkowej wartości 70 tys. zł. Strażnicy stwierdzili ślady ingerencji w pole numeryczne VIN.

Dzień później 43-letni obywatel Białorusi usiłował wywieźć przez to przejście wartą ok. 30 tys. zł naczepę marki Wielton, w której również stwierdzono ingerencję w pole identyfikacyjne pojazdu.

Kierowcy zostali zatrzymani i przekazani wraz z pojazdami funkcjonariuszom policji. W obecnym roku funkcjonariusze z NOSG już odzyskali różnego rodzaju pojazdy o łącznej wartości ponad 7 mln zł.

(pim)

eprasa.pl 85bbc06ae8